DZIŚ 20 STRON

Rok IV. Nr 216 (1000)
ŁÓDŹ
PIĄTEK
6
sierpnia 1948 r.
Cena 10 zł.

M Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Tow. Józef Cyrankiewicz

Sekretarz generalny Polskiej Partii Socjalistycznej

Gra na zwłokę, czy przejaśnienie umysłów?

Przedstawiciele mocarstw zachodn ch proszą o nowe spotkanie z ministrem Mołotowem

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje via Paryż wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych", że przedstawiciele Wielkiej Brytanii, USA i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa z prośbą o nowe spotkanie.

JAK ANGLOSASI
znaleźć chcą wspólny język?

LONDYN (PAP). Komentatorzy londyńscy podkreślają zgodnie, że jednym z zasadniczych warunków wszczęcia rokowań 4 mocarstw będzie zawieszenie realizacji uchwał londyńskich.

Jedynie w ten sposób będzie można znaleźć płaszczyznę do ewentualnego porozumienia.

CLAY I ROBERTSON
prawdopodobnie ustąpią

BERLIN (PAP). W kołach dziennikarskich Berlina powtarzają się **uporczywe pogłoski o możliwości ustąpienia generałów Clay'a i Robertsona.**

Ustąpienie ich — rzecz jasna — miałoby pozostać w związku z przygotowaniami do 4-stronnych rokowań.

MIN. BEVIN KONFERUJE
Wysłannik moskiewski składa raport

LONDYN (PAP). W czwartek ministra Bevina odwiedzili kolejno ambasador francuski Rene Massigli i amabsador Stanów Zjednoczonych— Lewis Douglas.

Według przypuszczeń kół dyplomatycznych, wizyty te pozostają w związku z sytuacją w Berlinie.

Gen. Robertson, brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, który bawił w Londynie dla przeprowadzenia rozmów na tenże temat, udał się w czwartek samolotem do Berlina.

LONDYN (PAP). Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, minister Bevin otrzymał w czwartek rano raport swego specjalnego wysłannika w Moskwie — Franka Roberts.

Raport ten, drugi z kolei od chwili, gdy Roberts przybył do Moskwy, dotyczy wymiany zdań, jakiej Roberts dokonał z ambasadorem Francji — Chataigneau i ambasadorem USA — Badell Smithem **po otrzymaniu z Waszyngtonu, Londynu i Paryża odpowiedzi na pierwszy raport na temat poniedziałkowej audiencji u generalissimusa Stalina.**

Siły ludowe USA wobec nowych prowokacji

SYSTEM POLITYKI DWUPARTYJNEJ

jest programem reakcji amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — W drugim dniu obrad kongresu partii komunistycznej USA wygłosił referat sekretarz generalny komitetu narodowego partii Dennis, który wskazał na wzrost faszyzmu w Stanach Zjednoczonych i przedstawił szczegółowy plan walki z niebezpieczeństwem faszystowskim.

Dennis zaznaczył, że największe niebezpieczeństwo stanowi w chwili obecnej „gospodarka, obliczona na przygotowanie wojny", którą prowadzą rząd i koła wielko-kapitalistyczne, umożliwiające w ten sposób rozwój ruchów najbardziej reakcyjnych, w tej liczbie ruchu faszystowskiego.

Mówca podkreślił, że plan Marshalla jest niczym innym, jak tylko systemem subsydiowania monopolistów w celu ułatwienia im opanowania innych krajów.

Nawiązując do powstania partii postępowej Wallace'a, sekretarz generalny stwierdził, iż utworzenie tej partii jest skutkiem kryzysu systemu dwupartyjnej demokracji burżuazyjnej w USA, która dotychczas posiadała monopol w życiu politycznym kraju.

Dennis wezwał do wszechstronnego poparcia partii postępowej, zaznaczając przy tym, że nie oznacza to, iż partia komunistyczna podziela całkowicie zasadnicze postulaty i taktykę partii Wallace'a.

Mimo, że koła wielko-kapitalistyczne udzielają w chwili obecnej poparcia głównie partii republikańskiej, jednakowoż nie pozwolą one na to, aby partia demokratyczna znikła z areny politycznej.

Reakcja uczyni niewątpliwie wszystko, aby zachować istniejący system polityki dwupartyjnej, który najlepiej odpowiada jej interesom.

Oznacza to, że siły ludowe mogą oczekiwać nowych wielkich prowokacji.

Zjednoczenie i wzmocnienie ruchu ludowego jest najlepszym środkiem przeciwko tego rodzaju polityce — podkreślił Dennis.

Prezydent Szakasits zatwierdził

zmiany w rządzie węgierskim

Min. Molnar ma objąć placówkę dyplomatyczną

BUDAPESZT (PAP) — W czwartek ogłoszono następujące zmiany na stanowiskach ministerialnych: **ministrem spraw zagranicznych** mianowany został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych **Rajk Laszlo, ministrem spraw wewnętrznych — Kadar Janos, ministrem przemysłu — Kosa Istvan.** Wiceministrem handlu — Hay Laszlo, podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów — Ofner Alfred. **Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Molnar otrzymał stanowisko ambasadora, narazie bez przydziału.**

Ma on jednak w najbliższym czasie objąć jedną z najważniejszych placówek dyplomatycznych — prawdopodobnie w Moskwie.

Powyższe zmiany w gabinecie węgierskim nie naruszają mechanizmu koalicji rządowej i nie zmieniają wcale dotychczasowego układu sił.

Wszystkie partie zachowały swój stan posiadania.

Zmniejszyła się jedynie o jedno liczba stanowisk, zajmowanych przez węgierską partię pracujących, gdyż stanowisko wicepremiera Szakasitsa, który został Prezydentem Republiki — nie jest w nowym rządzie obsadzone.

Prezydent Szakatsis sprawował również obowiązki ministra przemysłu. Tekę tę otrzymał obecnie Kosa Istvan, robotnik z pochodzenia, dotychczasowy sekretarz generalny federacji związków zawodowych, co tłumaczy się wzrastającą rolą związków zawodowych na Węgrzech, oraz szczególnym znaczeniem, jakie przywiązuje się do tego ministerstwa w dobie nacjonalizacji przemysłu.

Co się tyczy zmian w resorcie spraw zagranicznych, to węgierskie koła polityczne tłumaczą je zaktywizowaniem węgierskiej polityki zagranicznej i wzmożeniem atutorytetu Węgier na forum międzynarodowym.

Nowy minister spraw wewnętrznych Kadar, dotychczasowy zastępca sekretarza generalnego węgierskiej **partii pracujących, jest wybitnym organizatorem.**

Trujące gazy z Ameryki

Ostatnia deska ratunku

monarcho-faszystów greckich

RZYM (PAP). **Rozgłośnia Wolnej Grecji podaje treść rozmowy generała amerykańskiego Donovana z ministrem wojny rządu ateńskiego Stratosem, z której wynika, że rząd ateński oczekuje z USA przesyłki gazów trujących w celu użycia ich przeciwko armii demokratycznej.**

Minister grecki skarżył się, że rząd amerykański opóźnia przesyłkę gazów trujących, co uniemożliwia armii ateńskiej wzmożenie ofensywy.

W wyniku tych rozmów Amerykanie przyspieszyli dostawę gazów trujących i wkrótce potem w porcie Pireus wyładowano pierwszy transport iperytu.

Rozgłośnia Wolnej Grecji przypomina, że monarcho - faszyści użyli już raz gazów trujących przeciwko armii demokratycznej 5 miesięcy temu, a obecnie przygotowują zbrodniczy projekt masowego użycia gazów nie tylko przeciwko żołnierzom armii demokratycznej, lecz i przeciwko ludności cywilnej rejonów oswobodzonych.

Rozgłośnia apeluje do narodu greckiego i sił postępowych świata, aby potępiły zbrodniczy projekt monarcho - faszystów i imperialistów amerykańskich, usiłujących prowadzić wojnę za pomocą metod, których nie odważył się zastosować nawet Hitler.

Jutro tj. w sobotę 7 sierpnia o g. 19,10, Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia nada w związku

z 1000 numerem
KURIERA
POPULARNEGO

specjalne słuchowisko.

Barwne reportaże, felietony i fraszki odczytają redaktorzy pisma.

Studenci czechosłowaccy na praktyce w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Przybyła do Polski na praktyki wakacyjne 160-osobowa grupa studentów czechosłowackich.

Studenci zatrzymali się na dwa dni w Warszawie i wezmą udział w organizowanych przez federację polskich organizacji studenckich wycieczkach po Warszawie, po czym wyjadą do różnych miast Polski.

Studenci czechosłowaccy mają zapewnione całkowite wyżywienie oraz mieszkanie w domach akademickich oprócz tego będą oni otrzymywać wynagrodzenie w myśl przepisów o praktykach obowiązujących w danym zakładzie pracy.

OSTRZEŻENIE hr. Bernadotte

LONDYN (PAP) — Z Haify donoszą, że hr. Bernadotte ostrzegł strony walczące przed dalszym naruszaniem rozejmu, wyrażając opinię, że wypadki jednostronnego pogwałcenia rozejmu przez jedną ze stron nie zwalniają drugiej strony od jej zoobwiązań.

STAŁY ZASTĘPCA „wędrującego ambasadora"

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że „wędrujący ambasador" planu Marshalla Harrjman będzie miał swego stałego zastępcę we Frankfurcie zgodnie z zaleceniami misji rządu USA.

„AIR FRANCE" ZAPRZECZA Zaginiony wodnopłatowiec nie odnaleziony

PARYŻ (PAP) — Przedstawiciel towarzystwa lotniczego „Air France" zaprzeczył kategorycznie doniesieniom, jakoby zaginiony wodnopłatowiec francuski z 52 osobami na pokładzie został odnaleziony.

Oświadczył on, że towarzystwo otrzymało informacje z Dakaru, według których tamtejsze czynniki zajmujące się poszukiwaniami, nie otrzymały żadnych podobnych doniesień.

„JEDNĄ DROGĄ DZIŚ ZNOW IDZIEMY..."

Rys. St. Baran

Polska wywiązuje się ze swych przyrzeczeń

LONDYN (PAP). — Korespondent berliński „News Chronicle" pisze z uznaniem o przesłaniu przez rząd polski dzieci niemieckich z terytorium Polski do strefy brytyjskiej.

W powrocie 761 dzieci niemieckich z Ziem Zachodnich Polski, korespondent widzi dowód możliwości współpracy między Europą wschodnią a zachodnią.

Stwierdza on, że skłaniając się do prośby brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech, władze polskie wzięły na siebie wielki trud wyszukania dzieci niemieckich i przesłania ich polskim pociągiem poprzez strefę radziecką do Hannoweru.

W ten sposób korespondent angielski podkreśla, że Polska wywiązuje się lojalnie ze swych przyrzeczeń w sprawie odesłania dzieci niemieckich, jakkolwiek władze brytyjskie nie wykonują swych zobowiązań w sprawie repatriacji z Niemiec dzieci polskich, porwanych podczas wojny przez hitlerowców.

Uzdański Edward
Naczelny Redaktor „Głosu Robotniczego".

NA NOWYM ETAPIE

Jest prawdą marksizmu, prawdą, zdobytą w ogniu wielkich bojów klasowych, że:

„nie było jeszcze historii takich wypadków, żeby umierające klasy dobrowolnie schodziły ze sceny. Nie było jeszcze w historii takich wypadków, żeby umierająca burżuazja nie wypróbowała wszystkich resztek swoich sił dlatego, żeby obronić swoje istnienie".

(Stalin)

Ta prawda uczy nas, że droga budownictwa socjalistycznego w Polsce, po której kroczymy, to droga ostrych walk klasowych. A jeśli trafiają się jeszcze w PPR i PPS ludzie, którzy głoszą, iż walka klasowa w ustroju demokracji ludowej „wygasa", którzy przypuszczają, iż kapitaliści w mieście i bogacze wiejscy na wsi skapitulują bez walki i zechcą „wrastać w socjalizm w sposób pokojowy" — to jest rzecz prosta, szkodliwe złudzenie. Więcej, jest to wyraz siły nacisku obcej klasie robotniczej ideologii burżuazyjnej na szeregi robotnicze, na szeregi partii robotniczych.

Nie możemy prowadzić zwycięskiej walki o socjalizm w Polsce, jeśli nie rozbijemy tych złudzeń, jeśli nie uwolnimy szeregów naszych partii od wszelkich naleciałości obcej burżuazyjnej ideologii, jeśli nie oczyścimy naszych partii z obcych klasowo elementów, od nacjonalistów i oportunistów, z elementów, które zbiurokratyzowały się i oderwały od klasy robotniczej i biedoty wiejskiej, jeśli nie oczyścimy się od karierowiczów i kombinatorów wszelkiego autoramentu, którym udało się wkraść w szeregi naszych partii.

Jest to słuszne w stosunku do Polskiej Partii Robotniczej, jest to tym słuszniejsze w stosunku do Polskiej Partii Socjalistycznej, że w tej ostatniej pozostałości i naleciałości nacjonalistycznej i oportunistycznej ideologii są bez porównania silniejsze, co tłumaczy się przez dotychczasowy rozwój historyczny tej partii.

Weszliśmy w nowy etap. Miesiące tylko dzielą nas od zjednoczenia organicznego PPR i PPS, od stworzenia Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej. Fakt ten nakłada na obydwie partie, a zwłaszcza na prasę partyjną PPS i PPR obowiązki szczególne.

Przede wszystkim obowiązek zbliżenia ideologicznego obu nurtów polskiego ruchu robotniczego.

Cóż to oznacza? Jaką treść włożyć musimy w te słowa? Czy oznacza to, że mamy szukać jakiegoś „złotego środka" między dotychczasowymi poglądami peperowca i pepesowca? Czy powinniśmy „przebaczyć i zapomnieć błędy" jednych i drugich?

Nic podobnego, rzecz prosta. Uchwały Lipcowego Plenum Komitetu Centralnego PPR oraz uchwały Aktywu Centralnego PPS wskazują, że nie tędy droga. Taka droga właściwa była wodzom Drugiej Międzynarodówki, którzy wedle bardzo trafnego powiedzenia Róży Luksemburg „leżeli na marksizmie", to jest dosyć często posługiwali się w swych przemówieniach i artykułach cytatami z Marksa, żonglując nimi tym chętniej im podlejszą i niecniejszą zdradę zasad marksizmu w praktyce przygotowywali.

Pragniemy przecież obecnie i my, peperowcy, i towarzysze pepesowcy, aby nowa Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej była partią nowego typu, partią, którą jednoczyć będzie jedna ideologia — rewolucyjna ideologia marksizmu — leninizmu. Pragniemy, aby nowa Zjednoczona Partia realizowała w praktyce zasady organizacyjne marksizmu — leninizmu, aby żyła bogatym ideologicznym życiem wewnętrznym, wynikającym z czynnego udziału w życiu i pracach partyjnych wszystkich członków partii, z ich aktywności na frontach walki klasowej i budownictwa socjalistycznego, z przestrzegania zasad demokracji wewnątrz partyjnej. Pragniemy, aby nowa Zjednoczona Partia była zwarta wewnętrznie, aby panowała w niej żelazna proletariacka dyscyplina, wynikająca z wysokiego uświadomienia członków partii i ich gotowości do ofiar dla sprawy klasy robotniczej, sprawy socjalizmu.

A jeśli tak jest — to, niewątpliwie, droga do zbliżenia obu nurtów robotniczych leży przede wszystkim w przyswojeniu peperowcom i pepesowcom zasad marksizmu — leninizmu, najlepszego rewolucyjnego dorobku, najlepszych rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej i polskiego ruchu robotniczego, w surowej bezlitosnej krytyce i w przezwyciężeniu wszystkich błędów antymarksistowskich koncepcji, wszystkich obcych klasie robotniczej nacjonalistycznych i reformistycznych, a więc w istocie swej burżuazyjnych naleciałości i tradycji. Musimy odrzucić precz wszystko z naszego bagażu ideologicznego, politycznego i organizacyjnego co powstało z obcego klasie robotniczej ducha, wszystko co sprzeczne z marksizmem — leninizmem. Musimy do skarbnicy tradycji nowej Zjednoczonej Partii złożyć tylko nasze dobre, do końca rewolucyjne, do końca marksistowskie tradycje. Wypływa stąd, dla nas nad wyraz poważne zadanie rewizji naszej przeszłości nie zatrzymując się przed żadnymi pozornymi świętościami. Rewizja taka już jest prowadzona w PPR i PPS.

W PPS zapoczątkowali ją towarzysze Cyrankiewicz, Jabłoński i inni. Wydaje się, że nie ma pilniejszego zadania nad kontynuację tej rewizji. Nie ma też szczytniejszego zadania dla gazety partyjnej, jak przyswojenie szerokim masom partyjnym i klasie robotniczej dorobku tej pracy, jak wychowanie członków partii na tych dobrych rewolucyjnych tradycjach polskiego ruchu robotniczego i w zasadach marksizmu-leninizmu.

Edward Uzdański

Prognoza pogody

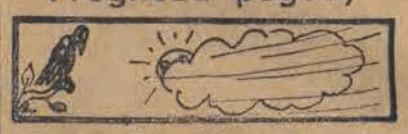

Rano mglisto, dniem zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, pochodzenia burzowego.

Temperatura ok. 18—20 st. C.

Wiatry słabe, zmienne, na Wybrzeżu umiarkowane przeważnie z kierunków zachodnich.

Prezydent R. P. zatwierdził wyrok na Buehlera

WARSZAWA (tel. wł.) Prezydent RP. Bolesław Bierut nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Józefa Buchlera, b. premiera tzw. rządu Generalnego Gubernatorstwa, skazanego dnia 10 lipca br. wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego na śmierć.

Pierwszeństwo dla junoków „S. P." w przyjęciu na Wyższe Uczelnie

WARSZAWA (SAP). — Ministerstwo Oświaty przyznało specjalne ułatwienia junakom drugiego turnusu „Służby Polsce" w przyjęciu na wyższe uczelnie.

Rozporządzenie Ministerstwa przewiduje, że spośród kandydatów, którzy złożą pomyślne egzaminy wstępne, pierwszeństwo w przyjęciu na pierwszy rok studiów przysługuje junakom SP, w wypadku jeśli liczba zgłoszeń przekroczy ustaloną ilość miejsc na danym wydziale.

We Włoszech

Strajk generalny robotników rolnych

Włoscy robotnicy rolni postanowili rozpocząć w dniu 21 sierpnia na terenie całych Włoch strajk protestacyjny przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań przez ministra Scelbę.

KARY ŚMIERCI dla Indonezyjczyków

HAGA (PAP). Donoszą z Dżakarty, że tamtejszy holenderski sąd kolonialny skazał na karę śmierci trzech indonezyjczyków, uczestników ruchu wyzwoleńczego.

List od towarzyszy z „Głosu Robotniczego"

Drodzy Towarzysze!

Raczcie przyjąć najserdeczniejsze życzenia z okazji wydania jubileuszowego 1000 numeru gazety.

My, z „Głosu Robotniczego" Wasi towarzysze broni, wiemy przecież dobrze, ile trzeba włożyć serca i nerwów, trudu i wysiłku, aby czytelnik mógł zrana przeczytać gazetę.

Wy i my, walczymy dziś z jednych pozycji, przeciw temu samemu wrogowi, o ten sam cel — o zbudowanie nowego sprawiedliwego ustroju, ustroju socjalistycznego w Polsce.

Dziś na Was i na nas ciąży przede wszystkim obowiązek przygotowania zjednoczenia organicznego obu nurtów w polskim ruchu robotniczym. Oznacza to i dla Was i dla nas ogrom pracy i walki ideologicznej w dziedzinie przyswojenia wszystkim członkom partii podstaw ideologii marksistowsko - leninowskiej, strategii i taktyki leninizmu oraz zasad organizacyjnych partii marksistowskiej nowego typu. Oznacza to walkę uporczywą i nieustępliwą przeciwko wszelkim przejawom lub pozostałościom obcej i wrogiej naszemu ruchowi ideologii nacjonalistycznej i reformistycznej. Oznacza to wychowanie szeregów partyjnych w bojowym, rewolucyjnym, klasowym duchu, w duchu niezłomnym wobec wroga klasowego, w duchu nieprzejednania wobec wszelkich form i przejawów oportunizmu, w duchu międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Wierzymy, że praca i walka na tym froncie zbliży nas jeszcze bardziej do siebie i wykuje z nas dobrych żołnierzy i szermierzy zjednoczonej partii klasy robotniczej, żołnierzy i szermierzy budownictwa Polski socjalistycznej.

Za Zespół Redakcyjny „Głosu Robotniczego"
Uzdański Edward, Tarłowska Irena, Beatus Barbara, Stefański Stefan, Lemiesz Wiktor, Kawczykowa Irena, Rudnicki Henryk, Łubińska Zofia, Perłowski Adam.

DRODZY TOWARZYSZE!

Z okazji wydania tysiącznego numeru „Kuriera Popularnego", organu bratniej Polskiej Partii Socjalistycznej, przesyłamy Wam serdeczne, proletariackie pozdrowienia.

Życzymy Wam, aby każdy numer Waszej gazety wzmacniał pozycję frontu walki o interesy klasy robotniczej, aby był wiernym wyrazicielem chlubnych i bojowych tradycji polskiego proletariatu.

Życzymy, aby Wasza gazeta potęgowała swój cenny wkład w dzieło jedności obu partii robotniczych.

Przesyłamy wszystkim pracownikom Redakcji i Administracji „Kuriera Popularnego" — życzenia pełnych sukcesów w pracy i w walce na drodze do Socjalizmu.

Za Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
II Sekretarz
J. GRUDZIŃSKI

Bezwzględna walka ze spekulacją zbożową!

Podniesienie stopy życiowej na wsi

przede wszystkim mało - i średniorolnych chłopów

WARSZAWA (PAP). —W dniu 5 bm. odbyła się u Min. Rolnictwa Jana Dąb-Kocioła konferencja prasowa, poświęcona sprawie cen zboża i sygnalizowanych z terenu wypadków spekulacji zbożem.

Minister Rolnictwa stwierdził na wstępie, iż utrzymanie cen zboża na poziomie niemal niezmienionym w porównaniu z cenami z roku ubiegłego, mimo znakomitego urodzaju tegorocznego, **świadczy o zdrowej linii politycznej rządu, która zmierza konsekwentnie do podniesienia dobrobytu mało i średniorolnego chłopa i opłacalności produkcji rolnej.**

Korzystną dla rolnika akcję rządu próbują jednak sabotować pośrednicy i spekulanci.

W niektórych okolicach stwierdzono oddzielne wypadki skupywania zboża przez spekulantów po cenie niższej od ustalonej.

W podobny sposób postępują i niektóre spółdzielnie.

Minister Dąb-Kocioł zapowiedział podjęcie bezwzględnej walki ze spekulantami, godzącymi w interes rolnika-producenta.

Władze Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Komisja Specjalna otrzymały zarządzenie kontrolowania cen zboża i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.

Rolnicy, którzy otrzymają zapłatę za zboże niższą, aniżeli ustalona, mają obowiązek zameldowania o tym na posterunku MO.

Centrala rolnicza, koordynująca pracę spółdzielni organizuje w rejonach, gdzie sieć spółdzielni nie jest dostatecznie gęsta, punkty skupu zboża.

Pojemność magazynów zbożowych pozwala przyjąć całą ilość zboża.

Dla umożliwienia spółdzielniom masowego skupu zboża po cenach ustalonych, rozprowadzone zostały kilku miliardowe kredyty.

Minister Dąb-Kocioł przypomniał na tejże konferencji o cenach na zboże obowiązujące przy zakupie od rolnika-producenta.

Szczecin przodującym portem!

Wspaniały sukces

robotnika portowego

SZCZECIN (PAP). — Na ogólną ilość 26.754.249 ton towarów przeładowanych od 1945 r. do czerwca br. przez wszystkie porty polskie, Szczecin przeładował ponad 1.900 tysięcy ton.

W 1946 r. przeładowano w porcie szczecińskim zaledwie 44.700 ton, w roku 1947 — 723.500 ton, zaś w pierwszym półroczu przeładunek towarów wyniósł już 1.30.852 tony.

W tym 986,261 ton węgla.

Rudy — port szczeciński przeładował w 1946 r. (tylko za grudzień) 663,9 ton w 1947 r. (od kwietnia do końca grudnia) 99.018,2 tony, a w roku 1948 (do lipca) już 113,007,9 ton, w lipcu br. przeładowano ok. 57 tysięcy ton rudy.

W czwartą rocznicę wyzwolenia robotnicy portowi uczcili zwiększoną wydajnością pracy, przeładowując w lipcu br. około 327 tys. ton towaru, co stanowi 45 proc. ogólnych obrotów zeszłorocznych.

Ten wspaniały sukces zawdzięczamy wytężonej i rzetelnej pracy robotnika portowego.

Na Jubileusz

Jaką dać fraszkę? — Pęka czaszka! — 1000 numerów — to nie fraszka!!!...
W. BOR.

Burzyciel warszawskiego ghetta

stanie przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Prokuratura amerykańska w Norymberdze przesłała głównej komisji badania zbrodni niemieckich w Polsce tom oryginalnych sprawozdań burzyciela warszawskiego ghetta generała SS i policji Stroopa.

W raportach, kierowanych na ręce wyższego dowódcy SS i policji w GG gen. Kruegera, Stroop donosi o poszczególnych fazach eksterminacji i burzenia warszawskiego ghetta.

Dochodzenie przeciwko Stroopowi jest w pełnym toku, prowadzi je z ramienia głównej komisji sędzia Skorzyński.

Proces przeciwko Stroopowi odbędzie się jesienią br. w Warszawie.

Będzie to jeden z trzech wielkich procesów przeciw zbrodniarzom hitlerowskim, który rozpatrzy jesienią br. Najwyższy Trybunał Narodowy.

Prócz Stroppa odpowiadać będzie generał policji Geibel — za udział w tłumieniu powstania warszawskiego i zniszczenia Warszawy po powstaniu oraz Sporrenberg, zastępca wyższego dowódcy SS i policji na dystrykt lubelski — Globocnika.

Sporrenberg stoi pod zarzutem udziału w pacyfikacjach i wysiedleniach ludności polskiej oraz eksterminacji Żydów.

Międzynarodowa Konferencja Nauczycieli odbędzie się w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 21 do 24 sierpnia odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowa konferencja związków nauczycielstwa, w której wezmą udział przedstawiciele Francji, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii.

Nauczycielstwo polskie reprezentować będą: prezes zw. nauczycielstwa polskiego ob. Pokora i sekretarz generalny związku ob. Kuroczko.

Konferencja poświęcona będzie likwidacji skutków wojny na odcinku oświatowym.

Główny referat pt. „Dziecko — ofiara wojny" wygłoszą delegaci polscy.

Konferencję organizuje komisja przygotowawcza departamentu oświaty światowej federacji związków zawodowych.

Obradom przewodniczyć będzie z ramienia sekretariatu ŚFZZ ob. Duclos.

Wincenty Stawiński

I sekretarz WK PPS

Nasza codzienna trybuna

Kiedy z okazji wydania 1.000 numeru „Kuriera Popularnego" mam napisać kilka zdań o roli naszego pisma — muszę sięgnąć pamięcią wstecz ku daty „narodzin" dzisiejszego jubilata.

Organizacja łódzka PPS miała ambicje i odczuwała potrzebę posiadania własnego codziennego organu jeczcze przed 1939 r. Własny organ partyjny to codzienna trybuna, z której Partia przemawia do szerokiego ogółu klasy robotniczej, to sztandar, wokół którego molilizuje siły do walki z wrogiem klasowym.

Rolę tę w ostatnich latach przedwojennych spełniał „Łodzianin", wychodzenie którego przerwała wojna. Zaraz po wyzwoleniu nie mogliśmy pozwolić sobie na własne pismo, tymbardziej, że w Łodzi gościliśmy centralny organ PPS „Robotnika". Dopiero po przeniesieniu „Robotnika" do Warszawy — ukazał się w Łodzi „Kurier Popularny".

Ukazanie się „Kuriera Popularnego", jako pisma klasy robotniczej, zostało przyjęte z żywym zadowoleniem. „Kurier" zdobył prawo obywatelstwa, zaufanie proletariatu jako organ walki o lepszą, sprawiedliwszą przyszłość.

„Kurier Popularny" jest obok bratniego „Głosu Robotniczego" szczerym i prawdziwym orędownikiem jednolitego frontu, jedności klasy robotniczej, jedności organicznej PPR i PPS.

Szczególnie, gdy zagadnienie jedności organicznej stanęło w „świetle dnia" i organizacja łódzka PPS walczyła po przez nowowybrane kierownictwo o właściwą marksistowską linię — „Kurier Popularny" i ludzie z nim związani, w walce tej stanęli na wysokości zadania.

Szereg artykułów o błędach przeszłości, właściwa analiza i ocena roli prawicy Partii, były walną pomocą dla kierownictwa organizacji na tym etapie.

W ostatnim okresie pismo nasze stało się bardziej wyraźne ideologicznie i zbliżyło się mocniej ku klasie robotniczej. Dają temu wyraz umieszczane reportaże z zakładów pracy, mówiące o osiągnięciach i bolączkach człowieka pracy. Dział ten, moim zdaniem, winien być jeszcze bardziej rozszerzony. Sporo miejsca poświęca równie „K. P." ruchowi współzawodnictwa pracy, jego popularyzacji, pokazując świata pracy jego bohaterów.

Wydaje mi się, że zbyt mało poświęca się jeszcze miejsca na artykuły ideologiczne, historię walk klasy robotniczej i na krytykę błędów w historii naszej Partii.

W dziale polityki zagranicznej „K. P." niech w dalszym ciągu i równie mocno demaskuje i piętnuje burzycieli pokoju, zaborczy imperializm i jego sługusów — prawicowych socjalistów marshallowskich, wskazując, że miejsce Polski jest w gronie narodów budujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele.

Życzę więc naszemu „Kurierowi", by w dalszym ciągu „pęcniał" w treści i formie. By stał się przysłowiowym chlebem powszednim, nie tylko dla członków Partii, ale najszerszych mas pracujących, by wskazywał drogę do pełnej jedności klasy robotniczej w walce o Polskę Socjalistyczną.

Stanisław Duniak

Przewodniczący WK PPS

Czynnik mobilizacji

Proletariat łódzki w obecnym okresie, zbliżając się do realizacji jedności organicznej, nawiązuje do najlepszych jednolito-frontowych tradycji swojej wieloletniej walki o prawa ludzi pracy.

Droga, która prowadziła do obecnego stanu nie była łatwa. Przezwyciężyć trzeba było niejeden błąd przeszłości, oczyścić szeregi od obcych wpływów ideologicznych, od oportunistycznych wypaczeń linii partyjnej.

W warunkach demokracji ludowej toczy się nadal zacięta walka klasowa z wrogiem, którego działalność przybiera coraz to nowe formy. Wymaga to od wszystkich świadomych działaczy, od wszystkich aktywistów robotniczych zaostrzonej czujności. Poważne obowiązki ma w tym zakresie przede wszystkim prasa socjalistyczna. —

W Łodzi, gdzie wykuwanie robotniczej jedności, mimo pięknych historycznych tradycji, odbywało się wśród przeszkód ze strony prawicowych środowisk, szczególne zaostrzenie krytyki i samokrytyki, opartej na marksistowsko-leninowskich podstawach pomogło i pomaga w mobilizowaniu mas robotniczych około słusznych zjednoczeniowych haseł. Mobilizacja ta odbywa się równolegle z walką o wykonanie planu, o wykorzystanie wszystkich sił dla podniesienia produkcji i budowy dobrobytu, dla przyśpieszenia marszu do Socjalizmu.

W tej walce o odnowienie tradycji czerwonej Łodzi „Kurier Popularny" dobrze spełnia swoje zadanie, łącząc się bezpośrednio z nurtem prac organizacji partyjnej, stając się zwierciadłem przemian, które łódzka organizacja przechodzi. To powiązanie z masami PePeSowskimi, współpraca z bratnią prasą PePeRowską i zwiększający się wpływ na rzesze bezpartyjnych są gwarancją, iż „Kurier Popularny" da swój duży wkład w dzieło zjednoczenia robotniczych szeregów.

W dniu jubileuszu życzyć należy „Kurierowi Popularnemu", aby jako gazeta robotniczej Łodzi nadal był czynnikiem pogłębienia świadomości ideologicznych, potęgującej twórczą aktywność mas.

Antoni Pokorski

1000

Każda jubileuszowa uroczystość związana jest z cyfrą. Cyfra jest bowiem najbardziej dokładnym miernikiem ludzkiej pracy, dokonań, i zamierzeń. Ale istnieją zjawiska wymykające się spod kontroli reguł matematycznych, są zjawiska niewymierne cyfrowo. I dlatego — jeżeli po blisko trzech latach naszej pracy redakcyjnej — zwracamy uwagę Towarzyszy i Czytelników na tysiączny numer „Kuriera Popularnego" — notujemy tym samym tylko zasadnicze fakty dotyczące naszej pracy. Wiele bowiem dziedzin, poczynań dziennikarza robotniczego nie nadaje się do bilansowania, można je charakteryzować tylko ogólnie.

Jako pismo Polskiej Partii Socjalistycznej staraliśmy się — w miarę naszych możliwości — przede wszystkim pogłębiać wiedzę polityczną, zaznajamiać szerokie masy partyjne i ogół czytelników z wydarzeniami politycznymi i z oceną tych wydarzeń, dokonywaną przez władze partyjne. Robiliśmy to, pamiętając o bardzo ważnym zjawisku w powojennej rzeczywistości, które polega na bałamutnym i kłamliwym nadużywaniu słów i pojęć przez naszych wrogów. Historia bodaj że nie zna takiego okresu, w którym reakcja, najbardziej wsteczne siły w świecie nadużywałyby z tak powszechnym cynizmem i wyrachowaniem wielkich słów: — wolność, niepodległość, postęp i socjalizm. W jazgocie celowo wzniecanym na rynkach politycznych — handlarze fałszu politycznego, agenci awanturników kapitalistycznych chcą zagubić czyste głosy prawdy o świecie i jego losach.

I dlatego staraliśmy się zwalczać frazeologię drobnomieszczańską, te przeróżne teoryjki kawiarnianych mędrców, którzy z tak wielką uległością wysłuchują wrogich podszeptów, którzy wierzą tylko „bogatemu i kulturalnemu Zachodowi". Tam, gdzie pewne marginesowe środowiska partyjne nasiąkały tą zuchwałą paplaniną polityczną — posiadającą zresztą wyraźnie określony cel walki z demokracją ludową — staraliśmy się odsłaniać i demaskować bzdurę.

Kierując się potrzebami i interesami klasy robotniczej, walczyliśmy również z oportunizmem drobnomieszczańskim i nacjonalizmem, w szeregach naszej Partii. Tendencjom prawicowo - socjalistycznym, które na naszym terenie zmierzały do osłabienia jedności klasy robotniczej, które rzekomą troską o partię, osłaniały często własne ambitne cele — przeciwstawialiśmy wskazania ideologiczne i uchwały władz Centralnych PPS. Należy stwierdzić, że wyszliśmy z tej walki wzmocnieni organizacyjnie, bogatsi o nowe doświadczenie konieczne przy budowie pełnej jedności klasy robotniczej.

Jeżeli chodzi o dzień jutrzejszy, będziemy starali się — w większym stopniu niż dotychczas — służyć w pierwszej mierze sprawie jedności, problemom ideologicznym, które w międzynarodowym ruchu robotniczym decydują o drodze i wyborze środków walki o socjalizm. Będziemy starali się — w większym stopniu niż dotychczas — pogłębiać kontakt z robotnikiem łódzkim. Wszystko to, czym żyje on w partii, przy warsztacie pracy, w domu, w teatrze, czy w czasie rozrywki — chcemy przenieść na łamy pisma. Wzmożemy walkę z wszelkim nadużyciem, złą wolą, niechlujstwem i przypadkowością, a więc z tym co przeszkadza w usprawnianiu każdej dziedziny życia, co utrudnia wzrost dobrobytu i potrzeb człowieka pracy.

Potrafimy usprawnić nasze poczynania, jeżeli pomogą nam w tym Towarzysze partyjni i Czytelnicy. Pióro dziennikarza robotniczego może służyć tylko klasie robotniczej. I dlatego zwracamy się do Was w dniu naszego jubileuszu: piszcie o każdej sprawie, która was interesuje, która wam dokucza... Odwiedzajcie częściej niż dotychczas naszą redakcję. Wzywajcie nas wszędzie tam, gdzie — choćby na najbardziej skromnym odcinku — toczy się walka o szczęśliwsze jutro, gdzie dzieje się komuś krzywda, gdzie potrzebne jest nasze pióro.

ANTONI POKORSKI

Listy naszych przyjaciół

„Kurier Popularny"
Łódź

1000 numer „Kuriera Popularnego" w Łodzi to niemały wkład tego pisma socjalistycznego w walce o realizację zadań nowej Polski Ludowej.

„Kurier Popularny" w ciągu całego okresu przeżywał różne koleje swego losu, był pismem popularnym, dawał czytelnikom bardzo wiele informacji, propagował ideę współczesnej Polski, wychowywał w duchu socjalistycznym.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pismo to przy całym swoim pozytywnym wkładzie miało i wiele braków.

Z przyjemnością stwierdzamy, że w ciągu ostatnich miesięcy obserwujemy rozwojową linię polityczną „Kuriera Popularnego", że „Kurier Popularny" stał się w rękach odnowionego kierownictwa Wojewódzkiego PPS pismem bojowym wysuwającym śmiało zagadnienia, aktywnym narzędziem walki Wojewódzkiego Komitetu o uświadomienie ideologiczne i polityczne w walce o przezwyciężenie błędów Organizacji Łódzkiej.

Życzę, by każdy następny numer „Kuriera Popularnego" stał się istotnym wkładem w akcję pogłębiania i popularyzowania zasad ideologicznych zjednoczenia polskiej klasy pracującej.

„Kurier Popularny", jako pismo socjalistyczne powinno oświetlać historię polskiej klasy robotniczej, objaśniać teraźniejszość i propagować konkretną linię rozwojową przyszłości. Niech pismo Wasze śmiała sięga do tradycji Polskiej Partii Socjalistycznej, niechaj wydobywa ono na wierzch dobre i złe strony tej tradycji, niechaj będzie ono propagatorem twórczej samokrytyki, niechaj rozbija ono konsekwentnie koncepcje nacjonalistyczne i oportunistyczne, niechaj nawołuje ono do nieustannej i wzmożonej czujności klasowej, niechaj oświetla drogi prowadzące do realizacji Socjalizmu, niechaj uczy marksistowsko - leninowskiej metody myślenia i działania.

TADEUSZ ĆWIK

Listy naszych przyjaciół

REDAKCJA „KURIERA POPULARNEGO", ŁÓDŹ

Tysiączny numer „Kuriera Popularnego" jest wyrazem rozkwitu prasy socjalistycznej w odrodzonej Polsce Ludowej. Prasie tej przypada w udziale ogromnie ważne zadanie w dziele utrwalania ustroju demokracji ludowej, w dziele walki o socjalizm, pokój i postęp.

W dniu jubileuszu „Kuriera Popularnego" życzymy redakcji dalszego rozwoju pisma i jak najowocniejszej pracy dla dobra wspólnej sprawy.

STEFAN ARSKI
Redaktor naczelny „Robotnika"
Sekretarz CKW PPS do spraw prasy

DO REDAKCJI „KURIERA POPULARNEGO"
na ręce Redaktora Naczelnego
w miejscu

Z okazji wydania tysiącznego numeru „Kuriera Popularnego" Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókn. życzy pismu dalszej usilnej działalności w walce z wstecznictwem o socjalizm, o byt ludzi pracy. Walka ta wiąże pismo z ruchem zawodowym a szczególnie ze Związkiem Włókniarzy żywą współpracą. W współpracy tej widzimy motor postępu przyśpieszający dzieło odbudowy i osiągnięcie wspólnego celu.

Życzymy Wam uwzględniając charakter pisma i jego wartość publicystyczną owocnych osiągnięć w uświadamianiu szerokich mas pracujących, szczególnie w doniosłym historycznie okresie zjednoczenia się partii robotniczych.

Za Zarząd
A. BURSKI

DO REDAKCJI „KURIERA POPULARNEGO"

Z okazji wydania tysiącznego numeru „Kuriera Popularnego", życzymy zespołowi redakcyjnemu i technicznemu dalszej owocnej pracy w dziele zacieśniania jedności klasy robotniczej i realizacji połączenia organizacji partyjnych PPR i PPS w jedną marksistowsko - leninowską Partię Zjednoczonej Klasy Robotniczej.

Życzymy Wam, towarzysze, pozytywnych wyników w utrwaleniu zdobyczy demokracji ludowej na polu gospodarczym, społecznym i politycznym, dla dobra mas pracujących i narodu polskiego.

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ W ŁODZI

Do
Redakcji „Kuriera Popularnego"
w Łodzi

Drodzy Towarzysze!

W związku z wydaniem 1000 numeru Waszego pisma przesyłamy Wam serdeczne życzenia owocnej pracy i najlepszych wyników w mobilizowaniu mas wokół naszych socjalistycznych zadań, w ugruntowaniu przemian organizacji łódzkiej PPS, w duchu marksizmu - leninizmu.

FELIKS BARANOWSKI
Sekretarz CKW PPS

Pismo socjalistyczne wtedy ma rację bytu, jeśli bierze ono czynny udział w wychowywaniu mas, w kształtowaniu ich psychiki, jeśli objaśnia drogi rozwojowe. Pismo Wasze zdało egzamin dojrzałości do tej funkcji. Życzę Wam dalszego rozwoju na tej drodze.

WŁODZIMIERZ RECZEK

„KURIER POPULARNY"
ŁÓDŹ

Z okazji wydania tysiącznego numeru „Kuriera Popularnego" przesyłamy Wam serdeczne gratulacje i życzymy dalszej owocnej pracy w służbie socjalizmu.

Zespół Redakcji „ROBOTNIKA"

„KURIER POPULARNY"
ŁÓDŹ

Z okazji ukazania się 1000 numeru „Kuriera Popularnego", organu naszej partii, robotniczej Łodzi i okręgu, przesyłamy serdeczne gratulacje.

STEFAN MATUSZEWSKI
członek CKW PPS
Sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Stanisława Woszczyńska

Wielkie osiągnięcia i duże kłopoty

największych ośrodków przemysłowych w Łodzi

ŁÓDŹ przemysłowa i handlowa dumna jest z rozmachu i osiągnięć swej produkcji, której przoduje przemysł bawełniany, z PZPB Nr 1 na czele. Przędzalnie

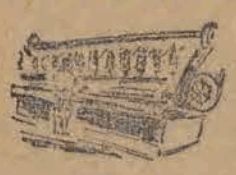

cienko i średnioprzędne oraz odpadkowe, tkalnia, wykończalnia, własna elektrownia, domy mieszkalne dla robotników, szkoły, przedszkola, świetlice itp. urządzenia o charakterze społecznym i produkcyjnym mają również inne wielkie zakłady w Łodzi, ale **pierwszeństwo należy się PZPB Nr 1.** „Księży Młyn" i szereg dalszych ulic — to oddzielne miasto, w którym wre i kipi praca. Rozumna jej organizacja, współzawodnictwo, osiągające rekordy pracy **na 12-tu warsztatach**, doprowadziły zniszczone przez okupanta fabryki do dzisiejszej świetności. O wydajności pracy świadczy wykończalnia, przerabiająca miesięcznie **3 miliony metrów tkanin.** Wykończalnia pracuje też dla innych fabryk, przede wszystkim z Ziem Odzyskanych.

Wiele starań i troskliwej pieczy wymagają mocno już zużyte maszyny, jest to wspólna troska fabryk w Polsce powojennej. Tym większy budzi podziw i zyskuje uznanie swoich i obcych **wciąż rosnąca i osiągająca coraz wyższy poziom produkcja.** Dla wielkiej produkcji PZPB Nr 1 **za małe okazują się przedwojenne magazyny.** Największą troską jest konieczność ich znacznej rozbudowy.

Największą bolączką PZPB Ruda Pabianicka jest **brak własnej bocznicy kolejowej. Niemało kłopotu przysparza szczupłość magazynów.**

Gdy obie te bolączki zostaną usunięte, to znaczy, że zostanie przeprowadzona bocznica z oddz. Nr 1 do kolei oraz pobudowane zostaną nowe wielkie magazyny — wzrośnie jeszcze bardziej produkcja, a osiągnięte oszczędności pozwolą na rozszerzenie i udoskonalenie urządzeń społecznych, jak żłobek, przedszkole i świetlica.

STAN maszyn w PZPB Nr 2, aczkolwiek doprowadzony do

lepszego stanu niż był przed wojną za czasów prywatnego fabrykanta wyzyskiwacza nie odpowiada nowoczesnemu tempu pracy oraz najwyższej trosce Zakładów **stałego podnoszenia JAKOŚCI pracy.** O wielkości zakładów świadczy liczba **8 tysięcy zatrudnionych robotników, w tym 70 proc. kobiet.** Wśród nazwisk przodowników współzawodnictwa pracy pierwsze miejsca zajmują kobiety.

Największą bolączką zakładów jest **brak sił roboczych.** Rosnąca produkcja potrzebuje coraz większej ilości **zdolnych, pracowitych i sumiennych robotników.** Podaży rąk roboczych nie sprzyja położenie fabryki w dzielnicy handlowej, umożliwiającej elementom nieuświadomionym t. zw. „łatwe zarobki" w uprawianiu drobnego handlu ulicznego.

PRODUKCJA nowoczesna nie może się obejść bez **prądu elektrycznego,** który jest siłą napędową maszyn.

W Łodzi tylko 4 większe zakłady posiadają własne elektrownie. Wszystkie inne obsłużyć musi ELEKTROWNIA ŁÓDZKA. Wyeksploatowana doszczętnie przez okupanta, który nie dbał o renowację maszyn, Elektrownia, nie będąc już pierwszej młodości, potrafiła znacznie powiększyć swą wydajność. **W I-ym półroczu 1948 roku wytworzony prąd wyraża się liczbą 125 tysięcy kilowat-godzin, wobec 174 tysięcy za cały rok 1938.** Wciąż rosnące zapotrzebowanie przemysłu oraz potrzeby samego miasta i elektryfikowanych okolicznych wsi i osiedli przekraczają obecne możliwości Elektrowni Łódzkiej. Nie rozwiąże sprawy kosztowne zasilanie prądem ze Śląska. Elektrownia musi być rozbudowana, Elektrownia znacznie rozszerzona i zmodernizowane urządzenia. Prace w tym kierunku już się rozpoczęły.

Na czoło bolączek, z którymi trzeba się uporać jest dla Elektrowni, tak samo, jak dla całej Łodzi — PROBLEM WODY.

NIETYLKO prąd elektryczny, ale i gaz świetlny jest niezmiernie potrzebny dla Łodzi i jej przemysłu. GAZOWNIA ŁÓDZKA, traktowana przed wojną, jak kop-

ciuszek, nie miała warunków rozwoju w mieście, w którym na ostatnim planie było zaspokojenie potrzeb jej polskiej ludności. W okresie międzywojennym rodziła się WIELKA ŁÓDŹ, ale jej **gazownia nie miała bocznicy kolejowej,** ułatwiającej i oszczędzającej transport węgla, koksu itp., a **rurociągi, rozprowadzające gaz leżały sobie i rdzewiały pod ziemią spokojnie przez z górą lat 79.** Stare i zużyte są urządzenia Gazowni. — W ciągu 3-ch lecia obecnego zarządu i współpracy z Radą Zakładową pokonano wiele trudności i dąży się do zmechanizowania i zmodernizowania urządzeń staruszki-gazowni, w myśl zasady, że z lotną **trucizną, jaką jest gaz, nie wolno żartować.**

Pierwsza troska: **bocznica kolejowa** już weszła w fazę końcową i lada dzień zostanie uruchomiona. Zmodernizowanie i zmechanizowanie pójdzie szybko za tym pierwszym osiągnięciem. Należy się to zarówno przemysłowi łódzkiemu, samemu miastu i niestrudzonej pracy kierownictwa i pracowników, którzy dokonali wielkich prac produkcyjnych w bardzo niesprzyjających warunkach. Unowocześnienie Gazowni i dalsze przedłużanie sieci miejskiej jest sprawą pilną.

Włodzimierz Boruński

Spowiedź...

Ta oto fotografia, umieszczona u „wezgłowia" niniejszego felietonu, przedstawia górną połowę mojej szlachetnej osoby.

Nie wiem, ile jest w tym prawdy, ale — ilekroć spojrzę na swoją fotografię — przypomina mi się to słynne powiedzenie Balzaka, który pewnemu, zarozumiałemu młodzieńcowi, zachwalającemu swoją urodę, — oświadczył:

— „Pańska matka bardzo musiała lubić rodzić, jeśli mogła „coś podobnego" wydać na świat".

Na szczęście ja się urodziłem w innej epoce i nigdy z Balzakiem nie rozmawiałem, toteż mam prawo sądzić, że „urodę swoją się ma" i — w związku z tym — proszę urocze czytelniczki, przy czytaniu niniejszego felietonu, zerkać od czasu do czasu w kierunku północno - zachodnim naszej gazety, a natraficie na moją właśnie twarz, która Wam wynagrodzi ponurość dzisiejszego, mojego elaboratu.

Całą dzisiejszą, jubileuszową gazetę wypełniają hymny, wspomnienia, okazje itp. z powodu naszego święta 1000-numeru „Kuriera".

Cóż jeszcze można dorzucić do tych wypowiedzi moich starszych kolegów (jestem w redakcji najmłodszy), którzy głowili się, złościli się i bili się o każdy numer „Popularniaka", zdobywając sobie serca robotniczej Łodzi?

Cóż jeszcze można życzyć sobie, obok tych pragnień wszystkich moich kolegów starszych (bo wiem najmłodszy jestem), wyrażających się w dobrym układzie każdej kolumny przy bardzo dobrym układzie wewnętrznych stosunków i przy wyrabianiu sobie jak największej ilości „wierszówek"?

Jako najmłodszy pracownik redakcji (niech mi to będzie odpuszczone) życzyłbym sobie, by osoba moja przysporzyła pismu naszemu jak największą ilość czytelniczek, które by — poza czytaniem moich wyłącznie felietonów i fraszek — w Łodzi, Koninie, Kaliszu, Zduńskiej Woli i Zgierzu, — znalazły dla mnie, oprócz wyrazów współczucia, okruszynkę sympatii i przyjaźni.

A z tych wielu tysięcy okruszynek zlepi się jakiś porządny kawał chleba, który mnie nasyci do tego stopnia, że w glorii swoich felietonów będę mógł spokojnie umrzeć....

Albowiem jedenaste przykazanie brzmi: „Nie zaczepiaj!".

W. BOR.

Nasi przyjaciele z łódzkich fabryk

Czesław Wadlewski
młody robotnik - entuzjasta nauki

Kończył zaledwie 10 rok życie, kiedy wybuchła wojna. Został wywieziony na roboty do Niemiec, znalazł się tam z ojcem. Razem wrócili. 15-letni Czesław Wadlewski poszedł do szkoły. Po ukończeniu szkoły powszechnej zapisał się do gimnazjum. Okazało się jednak, że musi zrezygnować z dalszej nauki na rzecz pracy zarobkowej. Dwa lata pracy w fabryce zegarów, podczas których uczył się, zrobiły z młodzieńca dorosłego człowieka, świadomego swych obowiązków.

Na razie nie mogę kontynuować nauki chociaż gorąco o tym marzę. Po pierwsze nie mam czasu, pracuję bowiem jako pomoc biurowa w fabryce Gajera do 12 godzin dziennie. Zarabiałem 8 tysięcy złotych to jest tyle, ile wynoszą miesięczne zarobki obojga rodziców. Zrezygnować z pracy nie mogę, wolałbym, żeby matka przestała pracować. Matka nie jest zdrowa. Pracowała na krosnach, ale teraz czyści materiał, nie męczy się przy tym. Ojciec pracuje w browarze. Wysłaliśmy mamę na kurację. Była w Połczynie i teraz jest jej o wiele lepiej.

Najgorszym naszym zmartwieniem jest to, że nie mogę się uczyć.

Młodzieniec ten czyta książki. Wszystkie jakie dostarcza biblioteka fabryczna. Poza tym jest gorliwym wielbicielem sportu i wiernym kibicem ŁKS. Najgorsze jest to, — mówi — że co drugą niedzielę pracuję i nie zawsze mogę iść na mecz, ale czytam sprawozdania w „Kurierze". Muszę wam powiedzieć — zwierza się, że Kurier ma najlepsze sprawozdania.

Tak wygląda sylwetka towarzysza Wadlewskiego — młodego robotnika, dobrego syna.

Tow. Drużyński Wincenty
Ojciec sześciorga dzieci

Oj, towarzyszko, co ja mam wam powiedzieć o sobie — zastanawia się jeden z najstarszych robotników PZPB Nr 3, towarzysz Drużyński Wincenty. Człowiek pracuje i pracuje i martwi się codziennie o co innego. 47 lat mija w tym roku jak zacząłem pracować w fabryce. Pracę mam teraz odpowiedzialną, jestem magazynierem na oddziale przędzy, a zarobki małe. Wychowałem sześcioro dzieci. W czasie wojny wszyscy byli wywiezieni do Niemiec na roboty. Ale jakoś udało im się wrócić do domu. Mogę być z nich dumny. Dwóch synów jest majstrami, jeden syn na poczcie, jeden na tramwajach, córka biuralistka. Żona nie pracuje. Najstarszy syn kawaler i najmłodsza córka panna są w domu. Prowadzimy razem gospodarstwo. Gdyby nie dzieci to nie dałbym sobie rady. Oni też nie zarabiają dużo. Do wojny pracowała i żona, ale teraz dzieci nie pozwalają matce robić.

Czasu wolnego to ja nie mam towarzyszko — odpowiada mi na pytanie — co robi w wolnych chwilach. Najchętniej odwiedzam dzieci, wnuków mam już przeszło 20-letnich. Nie daję temu wiary, bo mój rozmówca wygląda raczej na młodego ojca niż na starego dziadka, ale tow. Drużyński za pomocą matematycznego obliczenia udawadnia mi swoją rację.

Do kina nie chodzę. Nie lubię. Bilety wykorzystuje żona i córka. Ja sobie wolę poczytać książkę i pomyśleć trochę. Od dziecka tęskniłem do książek i do nauki, nie mogłem się uczyć. Teraz sobie trochę odbijam te braki i czytam wszystkie książki naukowe, jakie gdzie mogę dostać. A poza tym wolny czas zajmują mi ciągłe domowe drobiazgi. Tu się coś oderwało, tam trzeba przybić. Mieszkanie mamy paskudne. Pokój z kuchnią i ciągle się w tej dziurze coś psuje. Komorne płacimy wszyscy niskie, więc gospodarz nic nie robi. Żeby się poprawiła płaca to jakoś by człowiekowi było lżej. Ale te cztery tysiące miesięcznie to naprawdę nie wiadomo na co przeznaczyć. No, ale damy sobie radę. Jest coraz lepiej, nie gorzej więc zmartwienia maleją — kończy rozmowę tow. Drużyński.

Dziuba Władysława
trzydziestoletnia matka trojga dzieci

Na razie łzy nie pozwalają jej mówić. Potym zaczynają płynąć słowa pełne skargi i rozpaczy.

Mieszka w domu czynszowym. Ściany izby w którym stoi jej łóżko i dziecinne a poza tym kilka niezbędnych sprzętów oblewa wilgoć, której nie może zlikwidować ani piecyk ani słońce. W wilgoci tej gnieżdżą się trzy dziewczynki, z których najstarsza ma lat siedem a najmłodsza rok. Nie ma męża. Porzuciła ją, gdy wrócili z Niemiec gdzie go poznała. Zostawił i poszedł nie wiadomo gdzie.

Od roku pracuje ona w fabryce. Nie ma żadnych kwalifikacji, więc zarobki jej nie sięgają kwoty 4 tysięcy miesięcznie.

Może teraz poprawi mi się trochę, bo zajęło się mną Koło PPS przy naszej fabryce, chociaż jestem bezpartyjna. Dzwonili do majstra, żeby mi dał lepszą robotę, obiecali zająć się najstarszą córką. Krzyczeli na mnie, dlaczego do nich nie przyszłam, bo oni nie mogą przecież o wszystkim wiedzieć. Dobrzy ludzie. Nie będę miała się nawet czym odwdzięczyć. Może moje dzieci to zrobią.

Szloch ustał, ale łzy biegły nieprzerwanie po wyniszczonej twarzy. Władysława Dziuba trzydziestoletnia matka trzech córek tak strasznie zlekceważona przez ich ojca wygląda na starą kobietę. Może serce okazane jej przez towarzyszki i towarzyszy z Koła PPS pozwolą biednej matce na przyjście do równowagi i zajęcie się poza pracą wychowaniem dzieci.

Zo-Ta

CZY WIECIE, JAK WYGLĄDA...?

specjalny korespondent

łamanie numeru

byk gazetowy

rozrabianie wiadomości

bicie numeru

lino-typ

Tadeusz Sołtan

Walka o plan jako walka klasowa

U podstaw słusznej linii politycznej ruchu robotniczego leży jedność teorii i praktyki. Rozrywanie tej jedności, sztuczne rozdzielanie zasadniczych teoretycznych sformułowań od żywej, bieżącej działalności, grozi **nie tylko popadnięciem w zwykły oportunizm, ale po prostu całkowitą rezygnację z walki o klasowe cele.** Stawianie przegrody między codzienną praktyką i sprawą budowania socjalistycznego ustroju, mnożenie stadiów przejściowych i tendencja do utrwalania form właściwych dla każdego z nich — wszystko to łatwo przerodzić się może w ugodowość wobec wrogów klasowych, w nierozróżnianie naturalnych sojuszników od chwilowych współtowarzyszy drogi.

Nie znaczy to jednak, aby równie szkodliwą nie była schematyczność, zacierająca różnicę między odmiennymi warunkami walki o socjalizm w poszczególnych krajach w zależności od stopnia rozwoju ekonomicznego, od klasowego charakteru władzy państwowej i wreszcie odrębnej tradycji ruchów społecznych. Doskonały instrument dialektyki, jednej z głównych spójni teorii i praktyki, wyostrzony przez doświadczenie partii marksistowskich i umiejętnie stosowany pozwala na uniknięcie błędów w ocenie zachodzących przemian i zarazem na wytyczenie programu działania. Dlatego **troska o dialektyczność analizy sytuacji i dialektyczność praktyki organizacyjnej są nieodłączne od dbałości o czystość linii marksistowsko-leninowskiej.**

O JASNĄ PERSPEKTYWĘ PROGRAMOWĄ

Czujność ideologiczna obowiązująca zawsze ruch robotniczy staje się szczególnie ważna w momencie jego jednoczenia, które następuje nie na płaszczyźnie kompromisu między koncepcją reformistyczną i rewolucyjną, ale na podstawie przyjęcia założeń teorii marksizmu-leninizmu, teorii naukowego socjalizmu. W tych warunkach konieczne jest dokonanie uważnej analizy programowej, która obejmowałaby ocenę obecnej sytuacji, właśnie z marksistowsko-leninowskiego stanowiska i określałaby kierunek rozwoju oraz drogę do realizacji zasadniczych celów.

Rezultatem lipcowego Plenum KC PPR oraz uchwała CKW PPS z dnia 17.7 br., zatwierdzająca tezy referatu sekretarza generalnego partii — tow. J. Cyrankiewicza, są poważnym wkładem w tworzenie programu zjednoczonego polskiego ruchu robotniczego.

Rezolucja centralnego aktywu PPS stwierdza m. in.:

„PPS, WSPÓLNIE Z PPR, POWINNY SKONCENTROWAĆ SWÓJ WYSIŁEK NA WALCE Z NIEBEZPIECZEŃSTWEM NACJONALIZMU, OPORTUNIZMU I BŁĘDÓW IDEOLOGICZNYCH".

Program rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego kształtował się w ostrej walce z różnymi odmianami rewizjonizmu, usiłującymi zaciemnić perspektywę drogi w przyszłość, przede wszystkim w zakresie istoty dokonywujących się zmian ustrojowych. Bezpośredni związek teorii i praktyki powoduje równoległość możliwych błędów teoretycznych i praktycznych. **Jasna perspektywa programowa, oparta o słuszną ocenę rzeczywistości i wskazująca właściwy kierunek działania, jest gwarancją zwycięstw w walce o socjalizm, które mogą być odniesione tylko w oparciu o naukową metodę marksizmu-leninizmu.**

PRAWA ROZWOJOWE DEMOKRACJI LUDOWEJ

System Demokracji Ludowej, charakterystyczny dla profilu tzw. „polskiej drogi do socjalizmu", nie jest bynajmniej ustrojem socjalistycznym, chociaż wyrósł on na gruzach systemu kapitalistyczno-szarniczego.

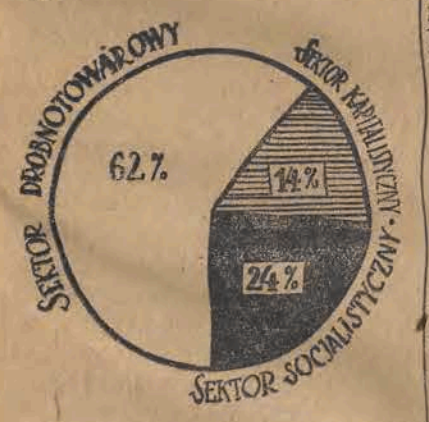

Udział poszczególnych sektorów pod względem zatrudnienia w całości gospodarki narodowej.

W gospodarce mieszanej, jaką jest gospodarka Demokracji Ludowej, współistnieją obok siebie trzy sektory: socjalistyczny, kapitalistyczny i drobnotowarowy. Elementy socjalistyczne, do których zaliczyć można przede wszystkim przemysł państwowy, samorządowy i spółdzielczy, odgrywają rolę kluczową. Elementy kapitalistyczne i elementy gospodarki drobnotowarowej nie zanikają jednak bynajmniej automatycznie. Wprost przeciwnie — rozwijają się one i niejednokrotnie usiłują rozszerzać swoją bazę działania ekonomicznego (ilość przedsiębiorstw przemysłu prywatnego wzrosła w ciągu lat powojennych o 50%!). **Stały jednak i szybszy wzrost odcinka uspołecznionego, przede wszystkim jeśli chodzi o handel hurtowy i częściowo detaliczny, ogranicza elementy kapitalistyczne i przekształca jednocześnie elementy gospodarki drobnotowarowej.** Proces ten wyraża, według określenia tow. Minca — **„podstawowe prawo rozwojowe systemu gospodarczo-społecznego Demokracji Ludowej".**

Ponieważ gospodarka drobnotowarowa we wszelkich swoich formach jest bazą dla odrodzenia kapitalizmu, wobec tego powstaje zagadnienie nie tylko likwidacji elementów kapitalistycznych, ale „równoczesnego przekształcenia gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną".

Rozwój systemu gospodarczo-społecznego Demokracji Ludowej w kierunku socjalizmu nie przebiega automatycznie, nie wiąże się on z sielankowym współżyciem warstw społecznych. Ostra walka klasowa toczy się na płaszczyźnie sprzecznych interesów mas pracujących i grupy kapitalistycznych posiadaczy, lub przeradzających się w kapitalistów właścicieli indywidualnych warsztatów gospodarki drobnotowarowej.

Tow. Cyrankiewicz stwierdza:

„Na drodze do socjalizmu jesteśmy bowiem, odrzucając błędną tezę o przerastaniu kapitalizmu w socjalizm, w ogniu nieustannej walki. Walki, która zmienia swe formy, niekiedy zmienia natężenie, gdy słabnie czy załamuje się opór wroga, albo na nowo — ale w zmienionych formach, się zaostrza. Ale w walce nie ma pauz".

Błędna, reformistyczna teoria o wygasaniu walki klasowej w warunkach Demokracji Ludowej jest wznowieniem starej bucharinowskiej koncepcji „równowagi społecznej" i „pokojowego przechodzenia do socjalizmu". Inna jest naturalnie mechanika walki klasowej w warunkach dyktatury proletariatu i inna w Demokracji Ludowej, natomiast zawsze i wszędzie słuszna jest zasada, iż tam, gdzie obok sektora socjalistycznego istnieją ograniczone nawet lub tylko potencjalne elementy kapitalistyczne, tam trwać musi z niezmniejszającą się ostrością walka klasowa.

TRZECIA DROGA

Teza o wygasaniu walki klasowej łączona bywa często z koncepcją drogi pośredniej. Mówi o niej tow. min. Minc w referacie swoim na lipcowym plenum KC PPR:

„Tak zwana trzecia droga, droga pośrednia między kapitalizmem i socjalizmem, droga utrwalenia obecnych form Demokracji Ludowej z kazem marszu naprzód, czy też droga rzekomego budownictwa socjalizmu w mieście przy pozostawieniu wsi na zawsze jako domeny gospodarki drobnotowarowej i kapitalistycznej, nie jest żadną trzecią drogą, a jest w gruncie rzeczy tylko pierwszą drogą, drogą kapitalistyczną".

W szeregach polskiego ruchu robotniczego, prawica socjalistyczna gotowa była w pewnym okresie zgodzić się i uznać jednolity front partii robotniczych „na wieczność", ale z zastrzeżeniem „jedność organiczna — nigdy!" Oportunizm niektórych prawicowych działaczy nie pozwolił im na zrozumienie, iż zjednoczenie szeregów robotniczych przyśpiesza marsz ku socjalizmowi. Zwolennicy „drogi pośredniej", zwolennicy stagnacji pragnęliby wysiąść na przystanku „Demokracja Ludowa", nie widząc, że właśnie wewnętrzne prawo rozwojowe tej formy ustroju działa w kierunku zwiększania roli uspołecznionych elementów gospodarki, w kierunku dalszych przemian strukturalnych.

ROZSZERZENIE i POGŁĘBIENIE PLANOWANIA

Wypieranie elementów kapitalistycznych i przekształcanie elementów gospodarki drobnotowarowej w kierunku postępowego podporządkowywania ich sektorowi uspołecznionemu, znajduje swój wyraz głównie w rozszerzeniu zakresu planowania.

Celem planowania w ustroju Demokracji Ludowej, jest, poza ogólnym wzrostem dochodu narodowego, walka o sprawiedliwy rozdział tego dochodu i rozwój produkcji w takich proporcjach, które umożliwią i przyśpieszą przekształcenia ustrojowe w kierunku socjalizmu. Zasadnicza różnica między planowaniem w warunkach Demokracji Ludowej i warunkach realizacji socjalizmu polega na odmienności form i zakresu. Przechodzenie ku socjalizmowi to w pewnej mierze obejmowanie planowaniem bezpośrednim jak największego odcinka gospodarki narodowej, a więc właściwie uspołecznianie tego odcinka przez podporządkowanie go normom planu państwowego.

Pogłębianie form planowania pośredniego, którymi państwo ludowe stara się ogarnąć elementy kapitalistyczne i drobnotowarowe, spotka się z ich nieustannym oporem. Walka, która się tu rozwija, nosi wyraźne znamiona walki klasowej. Celem jej jest bowiem sprawiedliwy podział dochodu społecznego, a w dalszym ciągu przejście do pełnego uspołecznienia przez silniejsze związanie z sektorem socjalistycznym.

Walka o plan posiada dwojaki charakter: z jednej strony dotyczy ona rozszerzenia zakresu planowania bezpośredniego, z drugiej zaś pogłębienia dotychczasowych form w kierunku planowania socjalistycznego.

OCHRONA PRZED BŁĘDAMI

Przekształcanie elementów gospodarki drobnotowarowej w elementy socjalistyczne, odbywające się ewolucyjnie w ramach Demokracji Ludowej, związane jest również z zagadnieniem planu i to pod dwoma względami: po pierwsze — przez związek sprawy przygotowania bazy technicznej z procesem przechodzenia na drodze współdzielczenia produkcyjnego wsi od gospodarki indywidualnej do zespołowej, i następnie — przez planowe rozwiązanie zagadnienia zwiększenia wydajności produkcji rolnej i usunięcia dysproporcji w rozwoju przemysłu i rolnictwa.

Przejście do gospodarki spółdzielczej jako nowej fazy stosunków wytwórczych na wsi wymaga jako podstawy odpowiedniego rozwoju sił wytwórczych, a więc odpowiedniej ilości maszyn. Produkcja maszyn, normowana planem państwowym wiąże się dlatego ściśle z przekształceniami strukturalnymi wsi.

Walka o plan, o jego wykonanie, staje się walką nie tylko o dobrobyt narodowy, ale wielką bitwą klasową, którą robotnik i przechodzący do spółdzielczej gospodarki chłop toczą z kapitalistycznymi elementami strukturalnymi wsi.

W okresie wewnętrznych przemian ludowo-demokratycznego państwa, odbywających się w ostrej walce klasowej, łatwo jest o pojawienie się błędów, wypaczających słuszną koncepcję postępu. Z takich możliwych błędów wyliczyć można przede wszystkim trzy:

1) Mechanistyczne, niedialektyczne podejście, polegające na przekonaniu, że litera dekretu załatwić może wszystko. Proces dojrzewania ideologicznego, będący rezultatem rozwijania się w walce świadomości klasowej ma swoje prawa ale niezawsze przebiega równomiernie.

2) Przeskakiwanie poszczególnych etapów — łączące się z formalnym, doktrynerskim podejściem do zagadnień walki klasowej, wyradzające się niekiedy nawet w awanturnictwo polityczne,

i wreszcie

3) Złudzenie „planizmu", według którego system norm i odpowiednia na papierze dokonana selekcja elementów stać się mogą jedynym kluczem do rozwiązania zasadniczych zagadnień okresu przejściowego. Taki często nawet nieuświadomiony planizm, przekształcić się może, mimo przyjmowania zasady ostrej walki klasowej, w swoisty oportunizm.

*

Ochroną przed wszelkimi możliwymi błędami i wypaczeniami koncepcji jest uważne przestrzeganie linii marksistowsko-leninowskiej, nierozerwalnej łączności naukowej słuszności i politycznej celowości analizy.

Uważna, polityczna analiza i marksistowsko-leninowska ocena dróg rozwojowych polskiej Demokracji Ludowej kształtuje się w nierozerwalnym związku z procesem jednoczenia się polskiego ruchu robotniczego. Około słusznej koncepcji dokonywuje się mobilizacja sił proletariackich. Partia, jako przodowniczka klasy robotniczej i całego narodu iść będzie drogą walki o socjalizm, która jest drogą budowy socjalizmu. W obecnym okresie konieczna się też staje aktywizacja mas PPS-owskich i PPR-owskich na odcinku ideologicznym, bowiem

„Teoria może się stać olbrzymią siłą ruchu robotniczego, jeżeli kształtuje się w nierozerwalnym związku z rewolucyjną praktyką, gdyż ona i tylko ona może dać ruchowi pewność, siłę orientacji i zrozumienie wewnętrznego związku otaczających wydarzeń, gdyż ona i tylko ona może dopomóc praktyce zrozumienia nie tylko tego, jak i w jakim kierunku odbywa się ruch klas w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku musi się on odbywać w najbliższej przyszłości". (J. Stalin).

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W ŁODZI

Centrala, ul. Wólczańska 225

Biura Centrali czynne są od godz. 8—15, w sobotę 8—13

Centrala — tel. 197-65

Przewodniczący Tymcz. Rady i Zarządu U. S. — tel. 221-21

Dyrektor (sekretariat) — tel. 100-63

Lekarz Naczelny (sekretariat) — tel. 127-40

Wydział Poboru Składek — tel. 129-16

Sekcja Zakupów — tel. 176-03

Wydział Lecznictwa: Informacja — tel. 197-65, w. 12

Wydział Ewidencji — Sekcja II (orzecznictwo i kontrola zakładów pracy) — tel. 156-59

Wydział Zasiłków Rodzinnych —

Pogotowie Ubezpieczalni, ul. Wólczańska 225 — tel. 134-15

Poszczególne Wydziały i Sekcje Centrali Ubezpieczalni posiadają telefony wewnętrzne z którymi łączyć się można przez centralkę telefoniczną Nr 197-65

LECZNICTWO

Lecznictwo Obwodu Południowego (Chojny), ul. Lecznicza 6, czynna od 8—18, obejmuje rejony lekarskie (lekarzy domowych) w południowej części miasta.

Telefony:

Informacja — tel. 202-13
Kierownik Obwodu — tel. 134-14
Lekarz Obwodowy — tel. 107-31
Zakład rentgenowski — tel. 187-82
Referat szpitalny:
dla Obwodu Południowego — tel. 136-22
dla Obwodu Centralnego — tel. 168-57
Pracownia chemiczno - bakteriologiczna — tel. 149-38
Przychodnia Przeciwgruźlicza — tel. 276-31
Apteka I — tel. 143-34

W gmachu Obwodu Południowego znajdują się poza tym: Zakład Fizykalnego Leczenia, Przychodnia Zębolecznicza. Protezownia Dentystyczna, gabinety lekarzy specjalistów oraz niektórych lekarzy rejonowych (internistów) a nadto czynne są: Przychodnia Przeciwgruźlicza, Gabinet elektrokardiograficzny, Komisja Badania Młodocianych, Zakład rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy.

Lecznica Podobwodu „Widzew", ul. Szpitalna 4, tel. 153-23, czynna od 8—18. Apteka IV — 221-19.

W lokalu ambulatorium Podobwodu „Widzew" ordynują lekarze domowi (interniści), lekarze specjaliści, a nadto czynne są gabinety lekarzy dentystów i fizykalnego lecznictwa.

Lecznica Obwodu Północnego (Bałuty), ulica Łagiewnicka 34/36 czynna 8—18, obejmuje rejony lekarskie (lekarzy domowych) w północnej części miasta.

Telefony:

Kierownik Obwodu i Lekarz Obwodowy — tel. 130-06
Referat Szpitalny — tel. 270-17
Poradnia Przeciwgruźlicza — tel. 133-51
Apteka III — tel. 200-90.

W gmachu Obwodu Północnego czynne są: gabinety lekarzy specjalistów i niektórych lekarzy rejonowych (internistów) oraz Poradnia Przeciwgruźlicza, Przychodnia Zębolecznicza, Gabinet Stomatologiczny, Zakład Rentgena i Fizykalnego Lecznictwa.

Szpital Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22, telefon 211-70 z oddziałami dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, laryngologicznych, okulistycznych i nerwowych. Przy szpitalu czynne są ambulatoria: chirurgiczne, laryngologiczne, urologiczne i okulistyczne.

Szpital Położniczo - Ginekologiczny — tel. 130-02.

Sanatorium dla Płucno - Chorych im. inż. Lucjana Szustra w Tuszynku pod Łodzią — tel. 133-58.

Ośrodki lecznicze Ubezpieczalni znajdują się:

w Zgierzu — tel. Zgierz 32, ul. Dąbrowskiego 12,
w Aleksandrowie — tel. Aleksandrów 13.

Punkty lekarskie w Konstantynowie, Konstantynów — tel. 49 i Tuszynie.

Poza tym Ubezpieczalnia posiada aptekę przy ul. Piotrkowskiej Nr 46 (Apteka II) — tel. 172-68 oraz aptekę w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 12 — tel. 122.

Humor naszych dziadków

TOALETA STAREJ WDOWY

Gdy przyszło się rozbierać, pani włosy zdjęła,
Potem oko, po oku i zęby odjęła;
Dalej piersi i biodro, po biodrze łopatkę
I to wszystko gdy sobie składała w szufladkę,
Nowo przyjęta panna za głowę ją chwyta.
„Co czynisz wariatko?" — z gniewem ją zapyta.
„Nie wiem sama — odpowie — ja tylko próbuję,
Czy się pani i głowa na noc nie zdejmuje".

(„Śmieszek", 1834)

NAGROBEK DLA KURCZĘCIA

Dziecię niewinnej natury,
Córka koguta i kury,
Zaledwie z pieluch wyrosła,
Żadnego jajka nie zniosła,
Wylęgła w indyczym puchu
Złożyła zwłoki w mym brzuchu:
Zlituj się, przechodniu miły,
Ucałuj we drzwi mogiły.

(Władysław Syrokomla, 1822—1862)

Zetef

O jubileuszach słów kilka

Jubileusze są to na ogół okazje do bezpłatnego żarcia na przyjęciu, oraz do przemówień gratulacyjnych. Niema nic nudniejszego, niż takie przemówienia, niektórzy jednak dzięki nim znakomicie się wyżywają. Otóż całe szczęście że — podczas gdy mówcy kolejno wysilają się — można konsumować befsztyk z buraczkami lub pić wódkę pod śledzika. Mówcy jubileuszowi — pochyliwszy na znak uszanowania swoje łyse głowy przed jubilatem — podnoszą ku nieosiągalnym wysokościom zasługi tegoż. Zdumiony jubilat ze zdziwieniem dowiaduje się, iż jest mężem pełnym cnót, iż jest naczyniem wiedzy i dobroczynności, orłem swojego pokolenia, przyjacielem wdów i sierot, pocieszycielem ubogich, ostoją społeczeństwa, arką przymierza między przeszłemi i przyszłemi laty... W rzeczywistości zaś jubilat jest to stary pryk i bęcwał, dla którego rodzina już upatrzyła miejsce na cmentarzu.

Są jednak i innego rodzaju jubileusze, a raczej uroczyste chwile. Mają one miejsce nie tyle w życiu poszczególnych, odizolowanych ludzi, co w życiu instytucyj, fabryk i zakładów. Wtedy uroczystość jest wspólną radością wszystkich pracowników, a celem jej staje się spojrzenie wstecz, podsumowanie dorobku i wytyczenie dalsze drogi.

Oczywiście, nie należy takich uroczystości organizować zbyt często, co daje się nie raz zauważyć. Co raz to słyszymy: „uroczystości z okazji odremontowania pięćdziesiątego taboretu...", „jubileusz odkorkowania tysiącznej butelki octu...", „uroczyste ostemplowanie tysiącznego biletu kolejowego...", „podniosłe święto z racji spuszczenia na wodę kajaku...", „dwulecie pracy mecenasa Trelelkiewicza w Tow. Filatelistycznem...".

„Kurier Popularny" wydaje tysięczny numer: owoc tysiąca dni pracy w drukarni, w redakcji i administracji. Zastanawiam się właśnie, czy mnie — jako zrzędzie i malkontentowi — należy tę uroczystość umieścić między wyżej wymienionymi, czy też wzruszyć się i powiedzieć, iż w życiu pisma, jego współpracowników i czytelników jest to wydarzenie, zasługujące na zupełnie poważne potraktowanie.

Po głębszym namyśle, dochodzę do wniosku, iż wydarzenie to zasługuje na poważne potraktowanie. Tym bardziej, że gdybym napisał inaczej, mógłbym ściągnąć na siebie gniew Redaktora Naczelnego. A na ściągnięciu jego gniewu wcale mi nie zależy.

— Ja wiem, że to nie jest moja żano, ale co mogę zrobić?...

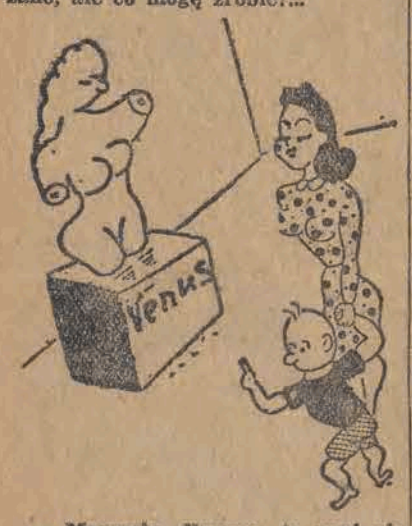

— Mamusia, dlaczego ta pani nie ma rąk?
— Dlatego, że jak była młoda obgryzała paznokcie.

ZA GORLIWOŚĆ

— Nie wiesz, Zosieńko, co nasz tatuś dostał order?
— Za gorliwość....
— Jakto?
— Nie słyszałeś, że od trzech miesięcy starał się o to gorliwie.

U JUBILERA

Nowobogacki zjawił się w magazynie pierwszorzędnego jubilera.
— Chciałbym kupić sygnet herbowy.
— A z jakim herbem?
— Wszystko jedno z jakim, bo to dla mojego szwagra na imieniny.

MODA

— Chciałbym, żeby ta moda niewieścia raz się nareszcie ustaliła.
— A cóż ci na tem zależy?
— Bo zanim spłacę raty za jedną suknię żony, już ta suknia przestaje być modna.

POSŁUSZNE DZIECKO

— Trzeba przyznać, że nasz Adaś nikogo nie słucha.
— Tylko nie przesadzaj, mój drogi, bo chłopiec kiedy tylko może, to słucha radia.

POPRAWA

— Jakże się czuje małżonek pani?
— Zdaje się, że znacznie lepiej panie doktorze.
— Uskarża się jeszcze na co?
— Owszem, na podatki!

PIERWSZY MĄŻ

— Muszę ci powiedzieć otwarcie, że mój pierwszy mąż był lepszy od ciebie....
— Wiem, bo nawet twoja matka powtarzała nie raz, żeś wyszła wówczas za pierwszego lepszego.

SPRYTNY JAŚ

— Czemu to Jasiu przyglądasz mi się tak uważnie z boku?
— Bo mamusia mówiła, że stryjowi małżeństwo bokiem wyłazi.

Z MIŁOŚCI

— To dziwne, bo o ile mi wiadomo, Zosia wyszła zamąż z miłości....
— I rozwiodła się z miłości...
— Jakto?
— Bo zakochała się w innym.

KWESTIA GŁOSU

— Kiedy głos tenora, barytona i basa mają jednakowy walor?
— Przy głosowaniu.

BUCHALTERIA

— Tatusiu, co to znaczy podwójna buchalteria?
— To jest taka buchalteria, którą trzeba koniecznie prowadzić podwójnie: jedną dla siebie, drugą dla władz podatkowych...

„Katzenjammer"

CYRULIK SEWILSKI

Napoleon oblegając w r. 1809 Sewillę, która zacięty opór stawiała, napisał do komendanta miasta: jeśli się do trzech dni nie poddacie, to po zdobyciu szturmem miasta każę wszystko „ogolić" (wyciąć w pień).

Na to jeden z doradców cesarza rzekł:

— Nie uczynisz tego Sire.

— Dlaczego? kto mi zabroni?

— Bo do tytułu cesarza Francuzów, króla włoskiego itd. nie będziesz chciał dodać tytułu „Cyrulika Sewilskiego".

ZMIANA PYTANIA

Król Karol X miał zwyczaj wyszedłszy rano z kaplicy, zadawać pytania swym dworakom, zgromadzonym przy drzwiach. Stary i głuchy margrabia B. zawsze tam bywał, a ponieważ cierpiał na chroniczny kaszel, król go zwykle pytał:

— P. margrabio! a jak tam pański kaszel?

Jednak pewnego dnia król zapytał:

— P. margrabio! a jak tam p. margrabina?

Głuchy starzec nie przypuszczał, że król zmienił zwykłe pytanie i odpowiedział:

— We dnie jako tako, ale w nocy okropnie mi dokucza.

Dobre wychowanie

Jarosław Hasek

W stronach rodzinnych

Pan prokurator Norbert Popelec po długiej nieobecności powracał w rodzinne strony, do swej wsi. Napadały go sentymenty i na każdej prawie stacji ze smutnym obliczem wypijał kufel piwa. Postanowił wysiąść w Pretivinie, skąd chciał pieszo przez Skoczyce, Rażyce, Wodniany, Tyn nad Weltawę, przez miejscowości żywe we wspomnieniach dziecinnych, przyjść w swoje strony.

W wyobraźni przedstawiał sobie owych dobrych i pięknych ludzi, których znał za młodych lat w tych miasteczkach i cieszył się z góry na rozmowę, jaką odbędzie z nimi, jeżeli jeszcze żyją.

Kiedy pociąg przyszedł do Piska, powiał na prokuratora smętek okolicznych pól. Stąd i aż do samego Pretivina znał wszystkie okolice. Ot, tam skrywa się w zieleni miejsce, gdzie szli kupą za uczniowskich czasów na orzechy, a przez Rażyce szedł zawsze do wujka, który lubił grać w karty.

Przyszły mu niespodzianie do głowy i inne wspomnienia. W Rażycach był staw, gdzie pewnego razu kłusownicy utopili leśnika Mrkwę.

Z zamyślenia wytrącił go nagle pan, siedzący na przeciwległej ławce, okrzykiem a stawu już nie ma! Prokurator spojrzał w okno i przekonał się, że staw w istocie znikł. Żeby ukryć swe wzruszenie zaczął hałaśliwie wycierać nos.

Aż do samego Pretivina trzymał chustkę przy twarzy, nie mogąc powstrzymać łez. Przypomniał sobie ciotkę Gobzikową, która lubiła brać go na kolana i pachniała nawozem. Przypomniał sobie rzeźnika Pistolkę, który z nabożną pieśnią na ustach, wiązał i zarzynał cielęta.

W Pretivinie wysiadł z wagonu, zajął stolik w bufecie stacyjnym i zaczął rozmyślać nad tem, od kogo rozpocznie swe wizyty. Postanowił najpierw dowiedzieć się czy żyje jeszcze wujaszek Kodejsz, który miał dawniej domek nad rzeczką Blanicą.

Powiedziano mu, że Kodejszowie dzierżawią teraz niewielki sklepik i że Kodejszowa oślepła. Wkrótce prokurator rozmawiał ze swym wujem:

— Pamiętacie mnie?

— Nie.

— Ja jestem Norbert Popelec, prokurator z Pragi.

— Przepraszam, ale nic nie rozumiem.

— Ja jestem Popelec, syn tego Popelca, co to miał piwiarnię. A pan jest moim wujciem.

— Popelec... piwiarnię... aha! Pamiętam!... A co ty tu robisz?

— Idę odwiedzić starych znajomych, może już ostatni raz.

— Hm. Ale wyglądasz nieszczególnie — powiedział stary wujaszek. — Twój ojciec miał milszą powierzchowność, ale pacnęli go kufelkiem w głowę i kaput. No, i co zostajesz tutaj przez noc? Ale my nie mamy miejsca dla ciebie. Mamy wszystkiego dwa pokoiki, a w jednym śpimy sami. Gdzie się podziejesz?

Prokurator przygryzł wargi i nic nie powiedział. A wujcio:

— Nie warto iść do ciotki. Oślepła biedna i gotowa cię jeszcze zwyśmiać.

— No, to wszystkiego najlepszego — powiedział prokurator zmartwiony.

— Żegnaj, a ręki ci nie podaję, bo zawalałem ją powidłami. Spadły mi pieniądze z lady — powiedział wujaszek.

Kiedy prokurator wyszedł na ulicę, czuł tak, jakby go w tym sklepiku spoliczkowano.

Zawrócił w inną stronę i zaczął rozmyślać o tem, gdzieby tak pójść. Przypomniał sobie, że mieszka tu jego przyrodnia siostra, Owsarka, którą wydano za mąż za dzierżawcę restauracji, tej samej, która należała kiedyś do jego ojca.

Przeszedł przez Blanicę i na lewo od szosy wszedł do prostego domu z napisem: „Pretvinskie pivo"...

Od razu poznał za ladą swoją siostrę, wysoką, silnej budowy kobietę. Zamówił u niej kufel piwa i zaczął układać plan przemówienia, w którem poinformuje kobietę o tem, że jest jej przyrodnim bratem.

— Pani mnie nie poznaje? — zapytał po długich medytacjach.

— Pierwszy raz widzę. Może spotykałam pana na rynku w Budziejowicach, ale nie pamiętam. Czy pan tam może kupował bekony?

— Nie, nie! Pani jest Owsarka, urodzona Popelec??

— Tak. A pan nie jest pisarzem z Rozdowic? Tamten też jakoś tak dziwacznie wygląda

— Nie, ja jestem prokurator Norbert Popelec, syn Józefa Popelca, tego właśnie do którego należała ta piwiarnia. Jestem pani przyrodnim bratem.

— Ach, jaka szkoda, że mój stary wyjechał po zakup krowy! Nie gotujemy dzisiaj obiadu. Obiad można dostać tam, nieco dalej, w restauracji.

Poszła i pozostawiła prokuratora samego. Zrozumiał, oczywiście, dlaczego to wszystko mówiła. Bała się, że trzeba będzie poczęstować go obiadem.

Wreszcie przyszła znowu i powiedziała, że kiedy przyjedzie jej mąż, to napompują świeżego piwa, bo wszystko sprzedane. I znów uciekła. Po minucie przyszła z wiadrem wody, zakasała rękawy i nie mówiąc ani słowa, zaczęła myć podłogę.

Prokurator zapłacił i kiedy już zbierał się do wyjścia, powiedziała mu siostra przyrodnia na pożegnanie:

— W tej drugiej piwiarni na pewna pan dostanie obiad.

I oto jest znów w rodzinnej wsi na ulicy. Wszystko wydaje mu się takie zimne, obce i brudne, takie drażniące, że prokurator uderza kijem w ziemię. Potem automatycznie poszedł w kierunku drugiej piwiarni.

Nad drzwiami przeczytał szyld: „Piwiarnia Jana Wołoszyna".

— Wołoszyn?... Wołoszyn? — mruczał do samego siebie prokurator. — Wołoszyn był już przecież starcem, nazywali go „wylizany" bo robił sobie przedziałek na głowię. Niemożliwe, żeby to właśnie był on.

W kącie siedział staruszek. Był to ten sam „wylizany" z siwym przedziałkiem na głowie. „On ma chyba 90 lat" — pomyślał prokurator.

— Dziadziu, czy pamiętacie starego Popelca, którego syn uczył się w Pradze?

— Jakże nie pamiętać takiego drania? — powiedział dziadzio. — A jego syn to podobno ciągle się procesuje. Z Marzanną Grossovą, Żydówką z Niemiec, ma dziecko. Ten chłopak podobno u starego Lewa w Pisku jest sprzedawcą w sklepie...

— Ależ przepraszam, któż to takie rzeczy dziadziowi opowiedział? — zdetonowany rzekł prokurator.

— Wszyscy to wiedzieli jeszcze przed paru laty. Ja wszystko wiem. Czesława Mazowca też znałem. Ten chodził z jakąś damulką z zamku. Wiem o wszystkiem. Tak, tak... a ten Mazowiec był krewnym Popelców. Jedna rodzinka gorsza od drugiej. Stary Popelec wściekł się na mnie, że ja sprzedaję o trzy hektolitry piwa więcej od niego, więc doniósł że ukrywam złodzieii. Ach, czegóż ten podlec na mnie nie nagadał! A synalek, który się w Pradze kształcił, też był kawał łobuza! Widział go raz nasz rzeźnik Kratochwil w sądzie. Dwóch policjantów, a między nimi stał młody Popelec.

Na prokuratora uderzyły siódme poty, pomieszane z zimną febrą. Gorączkowo pił piwo i z całej siły walczył w sobie z chęcią rozbicia czegokolwiek.

— Cała rodzina Popelców taka już jest. Jednego z nich, przyrodniego brata tego, który się uczył w Pradze, złapali niedawno żandarmi w lesie, kiedy kradł drzewo. Onegdaj go aresztowano. A Kodejsz, stary nierób, wujek Popelca, skupuje kradzione drzewo.

Dokoła siedzieli goście, ludzie starsi, którzy podejrzliwie zaczęli spoglądać w stronę prokuratora.

— Dziadziu — powiedział jeden z nich — wskazując na prokuratora — a może to jest ten „praski Popelec"?

— Panowie, cóż wy... ależ panowie... — powiedział pośpiesznie pan Norbert Popelec. — Ja jestem kupiec Heksa z Budziejowic...

Zapłacił i wyszedł.

— Też dobry numer! — powiedział po jego wyjściu jeden z gości. — To ten, który przed paroma laty fałszował pieniądze i dostał pięć lat więzienia.

Tymczasem zdesperowany prokurator kroczył po brudnej uliczce rodzinnej wioski i kiedy odjeżdżał z powrotem do Pragi, twarz jego straciła już sentymentalny wyraz, a pierwszy kupiony w drodze kufel piwa rzucił ze złością za siebie w kierunku rodzinnych stron...

REDAKCJA

Sekretarz redakcji Kosicki Stanisław

Redaktor naczelny Pokorski Antoni

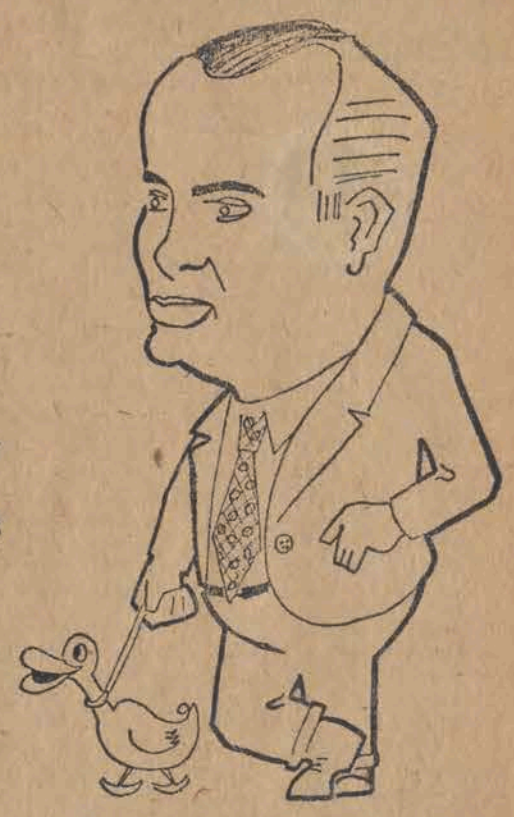

Zastępca redaktora naczelnego Sołtan Tadeusz

Redaktorzy depesz: Cungo Eia i Boruński Włodzimierz

BALLADA BEZ TYTUŁU

Temat jest młody. Jak miłość jest wieczny:
Wśród maszyn drukarskich stuku
Tysiąc numerów, jak tysiąc walecznych
Kroczy po łódzkim bruku....

Tłum przed Redakcją. Wprost głowa przy głowie,
Już ruch się robi nad ranem,
Kiedy na balkon wychodzą „wodzowie":
Pokorski razem z Sołtanem.

Upał. Więc wszyscy, — stary czy młody, —
Napoju zimnego szukają,
A więc „wodzowie", zamiast dać wody,
Wstępniaki swe wygłaszają....

Tłum wciąż faluje, jak łódź niespokojna,
Gdzieś bójka, ktoś nóż wyjął fiński:
— Wojna! gdzie, krzyczą, — czy będzie wojna?!!!
Woyna — to wujcio — Gwiaździński.

Wtem „stójcie!" — krzyknie milicjantów warta
I zgarnia gawiedź precz z drogi,
A przepuściwszy „miejskiego" Gelbarta
„Idźcie — mu rzekli — bez trwogi!".

Gdy się zjawiają Pruska z Drzewińską,
Tłum zeskakuje z dachów,
Bo z nimi kroczy mama — Woszczyńska
„Z całego kraju" pod pachą....

Ale zawyło i zaskrzeczało,
Kiedy ujrzano za rogiem
Jedno potrójne, sportowe ciało:
Kaczmarka — Marskiego z Twarogiem.

I tłum na rękach nas niósł, jak na stypę,
A teraz dzieci tym straszą,
Że wszystkich wrzucił do linotypu:
— „Za naszą lipę i Waszą!!!...".

Redaktor działu literacko-kulturalnego: Woyna-Gwiaździński Stanisław

Redaktorzy techniczni: Krygier Jerzy i Bądkowski Jan

Redaktorzy sportowi: Kaczmarek Wiesław i Lachowicz Władysław

Redaktor Woszczyńska Stanisława

Obsługa dalekopisu — Koniecki Włodzimierz

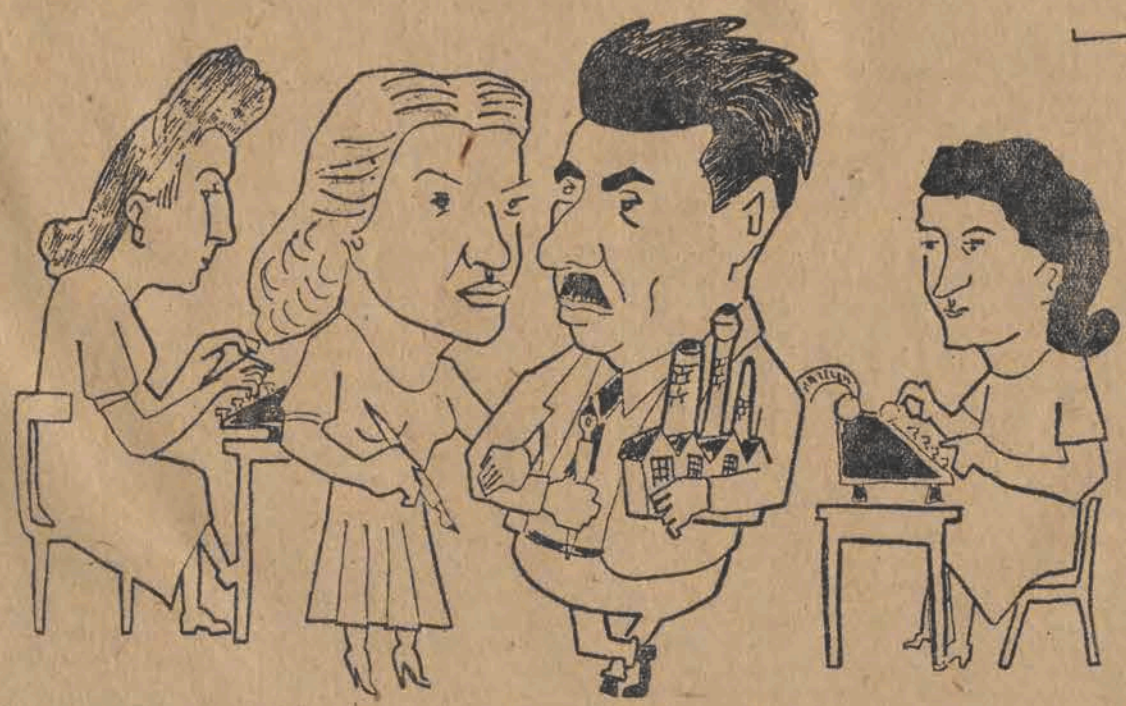

Współpracownicy działu miejskiego: red. Gelbart Stefan (kierownik działu miejskiego), Tarnowska Zofia, Drzewińska Barbara i Pruska Jadwiga.

Sekretarka — Mieszkowska Zofia

10-cioboiści na starcie

Adamczyk pierwszy w skoku wdal

Gierutto zwycięża w kuli

(Od specjalnego korespondenta)

LONDYN, 5.8 (tel. wł.). Dotąd narzekaliśmy na nieznośne upały, a dziś wypada poskarżyć się na deszcz, który zwłaszcza lekkoatletom obrzydził życie. Rozmokła bieżnia i skocznie były główną przyczyną, że wyniki dzisiejsze były nieco słabsze niż poprzednio. W szczególności zły stan bieżni uniemożliwił znakomitym biegaczom z Jamajki pobicie rekordu światowego na 400 m., o który zresztą fenomenalny Wint otarł się w finale.

Półfinały 400 m. wywołały na widowni centralnego stadionu, gdzie zgromadziło się dziś 72.000 miłośników lekkoatletyki, emocje równe chyba tylko wspaniałej walce Zatopka.

W I półfinale Wint ze dumiewającą łatwością przybył do mety pierwszy przed rewelacyjnym australijczykiem Curottą i Amerykaninem Whitfieldem. W tym przedbiegu wyeliminowany został rodak Winta — Rhodon i jedyny przedstawiciel Europy — Szwed Larsson.

Drugi półfinał przyniósł zwycięstwo Mac Kenleyowi przed Bolonem.

Oto wyniki półfinałów:

1) Wint (Jamajka) 46.2, 2) Curotta (Australia) 47,2, 3) Whitfield (USA) 47,4.

1) Mac Kenley (Jamajka) 47,3, 2) Bolen (USA) 47,9, 3) Guida (USA) 48,3.

NIEZAPOMNIANY FINAŁ

Gdy po południu na starcie finału stanęła szóstka złożona z trzech Amerykanów, jednego Australijczyka i dwu czarnych studentów z Jamajki, trybuny stadionu zaległa śmiertelna cisza. Padł strzał. Wint z miejsca nadał biegowi fantastyczne tempo. Pierwsze 200 m. przebiegł w czasie **poniżej 21 sekund(!)** a więc o niebo lepiej niż wielu czołowych sprinterów. Na drugiej pozycji biegł Whitfield, mając tuż za plecami Bolena.

Na przedostatnim wirażu, biegnący dotąd bardzo spokojnie Mac Kenley rozpoczął finisz. Wielkimi susami, których nie powstydził by się niejeden skoczek zaczął odrabiać dzielącą go od czoła różnicę. Na ostatniej prostej Mac Kenley miał przed sobą już tylko swego rodaka Winta.

Kolejność na mecie była następująca:

1) Wint (Jamajka — 46,2,
2) Mac Kenley (Jamajka) — 46,4,
3) Whitfield (USA) — 46,9,
4) Bolen (USA) — 47,2,
5) Curotta (Australia) — 47,9,
6) Guidal (USA) — 50,2.

Czas Winta jest równy rekordowi olimpijskiemu ustanowionemu w 1936 r. przez Amerykanina Carra.

Długi olbrzymi, tęższy niż nasz Zapłatka, trener Winta i Mac Kenleya ściskał obu swych pupilów, gdy po dekoracji medalami zeszli z podium zwycięzców. Jamajka przeżyła wielki swój dzień.

TRIUMF SZWEDÓW

Jeszcze większy sukces odnieśli Szwedzi. Ich potrójne zwycięstwo w biegu na 3000 m z przeszkodami było zarówno triumfem skandynawskiej szkoły lekkoatletycznej jak i znakomitej taktyki. Najgroźniejszy rywal Szwedów Francuz Pujazzon nie wytrzymał morderczego tempa, zrezygnował z walki i opuścił bieżnię. Wtedy Szwedzi rozpoczęli walkę z innym swym konkurentem — Finem Siltaloppi. Fin trzymał się na trzeciej pozycji niemal do ostatniego okrążenia. Ale wtedy właśnie zaatakował go Haggstroem, minął dość łatwo i wpadł na metę jako trzeci. Zrezygnowany Fin na ostatnich metrach pozwolił się jeszcze wyprzedzić Francuzowi Cuyodo.

Oto wyniki tego emocjonującego biegu:

FINAŁ:

1) Sjoestrand (Szwecja) 9:04,6,
2) Elmseater (Szwecja) 9:08,2,
3) Hagstroem (Szwecja) 9:11,8,
4) Guyodo (Francja) 9:13,6,
5) Siltaloppi (Finlandia) 9:19,6,
6) Segedin (Jugosławia) 9:20,4.

Czas Sjcestranda jest tylko o 0,8 sek gorszy od rekordu olimpijskiego.

10 BOISCI NA STARCIE

Od rana rozpoczęły się oczekiwane przez Polaków z wielkim zainteresowaniem walki 10-boistów. Adamczyk stanowi przecież ostatnią choć bardzo nieśmiałą nadzieję na medal.

Jako pierwszą konkurencję rozegrano bieg na 100 m. Gierutto startował w 3 grupie, Kuźnicki w 5-ej, Adamczyk w 9-ej. Jakkolwiek Adamczyk przyszedł w swej grupie na trzecim miejscu, to jednak uzyskał najlepszy z Polaków czas 11,7 sek., dający mu 662 pkt. Kuźmicki czasem 12 sek. uzyskał 597 pkt., zaś Gierutto mając czas 12,1 sek. — 576 pkt. Po pierwszej konkurencji prowadzenie objął Argentyńczyk Kistenmacher, który przebiegł 100 m w 10,9 sek, za co zdobył 972 pkt.

Drugą konkurencję w 10-boju był skok w dal. Przyniósł on wielki sukces Adamczykowi, który skokiem 7,08 m zajął „ex aequo" z Kistenmacherem pierwsze miejsce, uzyskując 820 pkt. Gierutto skoczył 5.90,5 mtr., zdobywając 534 pkt.

Trzecią konkurencją był rzut kulą. Pierwsze miejsce zajął Gierutto wynikiem 14,53 mtr., co dało 871 pkt. Drugim był Staven (Norwegia) — 13,89, trzecim Adamczyk (Polska) — 13,20 mtr.

Po tych trzech konkurencjach na czele nadal utrzymał się Kistenmacher 2381 pkt. przed Heinrichem (Francja) — 2366 pkt. i Adamczykiem (Polska) — 2222 pkt. Następne wie konkurencje nie były tak podwie konkurencje nie były tak powprawdzie 400 mtr. w swojej grupie, ale zarówno w skoku w zwyż jak i w tym biegu rywale jego uzyskali lepsze wyniki. Po pięciu konkurencjach na czele utrzymuje się nadal Kistenmacher (Argentyna) — 3897 ukt. przed Heinrichem (Francja) — 3880 pkt. i Mathiasem (USA) — 3848.

Polscy szermierze na planszy

Spotkania eliminacyjne w szermierce, w szpadzie, w konkurencji drużynowej rozegrano w 7 grupach, po trzy zespoły w każdej. Dwie drużyny z każdej grupy zakwalifikowały się do drugiej rundy. Walcząca w 4 grupie drużyna Chile wycofała się z turnieju, oddając spotkanie w. o.

Drużyna polska znajdująca się w I grupie razem z Argentyną i Kubą zakwalifikowała się do II rundy.

Szermierze polscy uzyskali następujące wyniki:

Polska — Argentyna 6:10.

Sobik wygrał z Simonetti, z Saucedo i z Armesto a przegrał z Villmil'em.

Karwicki przegrał z wszystkimi czterema przeciwnikami.

Nawrocki wygrał z Saucedo i Armesto przegrał natomiast z Simonetti i Villmilem.

Zaczyk wygrał z Saucedo a przegrał z Simonetti, Villmilem i Armesto.

W spotkaniu Polska — Kuba, które szermierze polscy wygrali w stosunku 8:6 poszczególne walki przyniosły następujące rezultaty:

Sobik wygrał wszystkie 4 walki.

Karwicki zremisował z Barrientosem, a przegrał z Manalichem, Lamarem i Martinezem.

Nawrocki wygrał z Barrientosem, zremisował z Manalichem a przegrał z Lamarem i Martinezem.

Zaczyk wygrał z Martinezem i Barrientosem, przegrał natomiast z Lamarem i Manalichem.

Do II rundy rozgrywek zakwalifikowały się: Argentyna, Belgia, Dania, Egipt, Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Luksemburg, Norwegia, Polska, Szwecja, Szwajcaria, USA.

14 zespołów tych podzielono na 4 grupy. Losowanie grup wypadło niekorzystnie dla Polski, która znalazła się w jednej z najsilniejszych grup razem z Węgrami, Włochami i Norwegią.

I grupa: Argentyna, Szwajcaria, Szwecja.

II grupa: Polska, Węgry, Norwegia, Włochy.

III grupa: USA, Luksemburg, Belgia.

IV grupa: Francja, Dania, Egipt, Anglia.

W meczu II rundzie rozgrywek Polacy spotkali się z Włochami przegrywając w stosunku 1:14. Polacy wystąpili w składzie: Banaś, Nawrocki, Sobik i Karwicki.

Jedyne zwycięstwo odniósł w tym spotkaniu Karwicki.

Inne spotkania przyniosły następujące wyniki:

II grupa Włochy wygrały z Polską 14:1, Węgry pokonały Norwegię 8:8 (stosunek trafień 35:34). Polska przegrała z Węgrami 6:10 Polacy prowadzili początkowo 4:3

I grupa: Szwajcaria wygrała z Argentyną 11:3.

III grupa: Luksemburg pokonał USA 8:6.

IV grupa: Egipt wygrał z Anglią 10:5, Francja pokonała Danię 12:4, Dania pokonała Anglię 6:4, Francja odniosła zwycięstwo nad Egiptem w stosunku 8:5.

Podziękowanie

Komitet Organizacyjny II Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włókniarzy składa podziękowanie za pomoc przy przeprowadzaniu zawodów w ramach Igrzysk Łódzkim Związkom Sportowym, a w szczególności ŁOZLA i ŁOZKol., oraz Centrum Wyszkolenia Sanitarnego WP i Kompanii Akademickiej za zorganizowanie obsługi sanitarnej i lekarskiej. Jednocześnie Komitet składa podziękowanie CD Dziecka przy ul. Napiórkowskiego 99, Komendzie Chorągwi Harcerzy przy ul. Skorupki 10-12, świetlicy OS Dziew. Zw. Zaw. Włókn. przy ul. Kilińskiego 145, świetlicy PZPW Nr 4 przy ul. Kątnej 29 i świetlicy PZPDz. Nr 4 przy ul. Gdańskiej 49, za zakwaterowanie, zorganizowanie stołówek dla uczestników Igrzysk, i tym wszystkim osobom, które pomagały zorganizować i przeprowadzić Igrzyska.

Za Komitet Organizacyjny Igrzysk
ST. LESZEWSKI

Kolegium Sędziów ŁOZPN
KOMUNIKAT Nr 25
z dnia 5.8 1948 roku, — dnia 8. 8. 1948 r.

Pkt. 1. — godz. 17, boisko Kutno — Zryw K. — Włókniarz, kol. Gryniewski, godz. 11 PKS I — PKS — ZZK Kol. ob. Andrzejak.

Finały kl. C. grupa I: godz. 18, boisko Ognisko, Ognisko — Filmowiec, ob. Jedraszczak. godz. 11 boisko PKS, TUR Pab. — IKP, ob. Melka, godz. 11, boisko Zjednoczone, Skra — Zryw Konst., ob. Górski, godz. 11, boisko Arko(Energia ob. Kolasiński, (grupa II)

Wyznacza się sędziów liniowych na zawody ŁKS — Garbarnia: Wiktorek i Hanysz.

Niespodzianka

Niespodziankę nam miłą zrobiła:
Miała skoczyć, i cóż..
wy-skoczyła.....

dr FILUTEK

NIEspodzianka

Ostatnie relacje z Londynu, donoszące, iż znana łódzka lekkoatletka —Nowakowa skacze na treningu 550 cm — skłaniały nas do przypuszczeń, że w tej konkurencji odegramy na Olimpiadzie poważniejszą rolę.

Nic dziwnego, że na wieść o słabym skoku Nowakowej podczas rozrywania tej konkurencji na stadionie Wembley — dr Filutek na wym arkusiku papieru, przygotowanym do zanotowania wyniku, napisał:

Władysław Lachowicz

MEKSYKAŃSKI KUCHARZ I REUMATYZM

Tegoroczny urlop wypoczynkowy postanowiłem spędzić w najbardziej zabitej deskami od świata „dziurze", aby uniknąć miłego obowiązku wysyłania grzecznościowych kart z pozdrowieniami i pisania długich listów.

Wyjechałem więc na głuchą wieś.

Aby nie tracić kontaktu ze światem... sportowym zaprenumerowałem trzy tygodniki fachowe i kilka pism codziennych, w których prowadzone są żywo i ciekawie działy sportowe.

List z redakcji przerwał to „dolce farniente". „Naczelny" polecił w nim napisać felieton do 1000-nego numeru.

O czym właściwie pisać? Może o Olimpiadzie? — pomyślałem.

Jest to naprawdę niewyczerpany temat dla tych wszystkich, którzy pragną wszechstronnie dzielić się wrażeniami ze stadionu Wembley i wsi olimpijskiej.

Życie nauczyło nas, że wszędzie musimy „delegować" właściwych ludzi.

Rozsądnie uczyniono więc, polecając znanemu arbitrowi bokserskiemu p. Zapiatce zorganizowanie na terenie wsi olimpijskiej departamentu aprowizacyjnego.

„Król" sędziów od razu przystąpił do dzieła.

Po ulokowaniu swych zapasów w najbardziej bezpieczne miejsce, nasz olimpijski dyrektor aprowizacji nawiązał dyplomatyczne stosunki z kucharzami innych narodów. Oczywiście, jako zamożny „gospodarz" (z kraju powieźliśmy kilkaset ton żywności) — p. Zapiatka odwiedzał w pierwszym rzędzie dobrze zaprowadzone gospodarstwa.

Serdeczne więzy przyjaźni łączą go dziś z kucharzami Brazylii, Chin, Meksyku i innych narodów.

A jaka z tego korzyść?

Dziś, jak doniósł „Przegląd Sportowy", na jedno mrugnięcie „króla" w polskiej chatce olimpijskiej ląduje herbata, kawa, pomarańcze, banany i cytryny. Wprawdzie nie jest to zbyt olimpijski system handlowy, ale przecież kucharze egzotycznych krajów nie składali przysięgi olimpijskiej. Wolno więc im rządzić się we własnej zagrodzie, jak... we wspólnej gospodzie.

Przed rozpoczęciem Igrzysk na podstawie licznych doniesień specjalnych posłanników do Londynu przewidywaliśmy, że Łomowski rzuci ponad szesnastkę w kuli, że Nawrocka potrafi rycerską bronią zmieść z planszy swe rywalki i że wreszcie Nowakowa dotknie palcami swych nóg granicy sześciu metrów.

Nawrocka odpadła w przedbojach. Ta dzielna kobieta, która przeorana podobno za egzotycznego Argentyńczyka przekroczyła żelazną bramę wsi olimpijskiej dla mężczyzn i zamieszkała pod wspólnym dachem ze swymi kolegami, nie potrafiła tak dzielnie walczyć.

Kilka dni przed konkurencją doniesiono, że Nowakowa źle się czuje. Dokucza jej reumatyzm. Współczuję pani Henryce, ale nie sądzę, aby dopiero na brytyjskiej ziemi odkryto, że nasza zawodniczka skacze tak daleko na chorych nóżkach. Na skoczni stadionu Wembley p. Nowakowa dotknęła wprawdzie paluszkami granicę 6 metrów, lecz niepoprawni sędziowie orzekli, iż były to palce rąk i odmierzyli skok, gdzie wylądowały chore nogi.

Dzieliła je poważna odległość od śladu pozostawionego na piasku przez dotknięcie rąk.

(w. 1

Staszek Ejsmond chce biegać!

Sprawy codzienne

Wiesław Kaczmarek

Kierownictwo holenderskiej ekipy w dniu otwarcia Igrzysk Olimpijskich zaprotestowało w Komitecie Organizacyjnym przeciw nadmiernie robudowanemu programowi uroczystości otwarcia Olimpiady.

— Przyjechaliśmy tu na Igrzyska, a nie na jubel. Nasi sportowcy nie lubią słuchać przemówień, gdy czeka ich ciężka walka.

To wystąpienie Holendrów jest nie mniej niezwykłe, niż fiński handel biletami wstępu po cenach niższych niż oficjalne.

Ale trudno mieć do poczciwych opiekunów fenomenalnej „mamy" Blanekrs-Koen i Slijkhuisa pretensje. Trudno się w ogóle dziwić niechęci sportowców do wszelkiego rodzaju obchodów, uroczystości, jubileuszy. Ostatecznie sportem zajmują się ludzie o dużym temperamencie, a przecież cała ta uroczystościowa celebra rzadko kiedy ma rumieńce życia.

Nie mniej więc za złe nerwowym Holendrom, że zbuntowali się przeciwko programowi uroczystości olimpijskich, ułożonemu przez mocno dojrzałych staruszków z MKOL-u.

Piszę to wszystko, żeby jakoś usprawiedliwić brak zasadniczego artykułu z okazji tak niecodziennej dla dziennikarza, jakim jest w warunkach powojennych wydanie 1000-nego numeru gazety. Bo zamiast okolicznościowych deklaracji, mam zamiar napisać o kilku sprawach bardzo prostych i bardzo codziennych.

ZWIERZENIA W DAŁÓWKU

Wspaniała instytucja wczasowa pozwala człowiekowi raz na rok zawitać w strony, gdzie w normalnym trybie prawdopodobnie nigdy by się nie znalazł. Obawiam się, że mało jest jeszcze w Polsce ludzi, którzy wiedzą gdzie leży dość duży port rybacki Darłówek.

Otóż w tym Darłówku większość marynarzy rekrutuje się z młodzieży, która przybyła tu ze wszystkich zakątków kraju. Na kutrze „Dar 13" służy trzech 19-to może 20-letnich chłopaków. O czym można z nimi mówić w okresie Olimpiady? Oczywiście o ...Nojim, Kusocińskim...

Stanisław Ejsmond marzy o karierze biegacza. Ma cudowną zaprawę fizyczną. Ma talent. 1500 m biega w 4:14 min. Ale nie ma gdzie biegać, nie ma u kogo się uczy.

JEGO I NASZA SZANSA

Jego wielką szansą będą biegi powiatowe, wojewódzkie i centralny bieg organizowane przez Związki Zawodowe. Jest pewien że 22 sierpnia znajdzie się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie. I może tam zacznie się jego kariera biegacza.

Kiedy tak zwierzał mi się, przypomniałem sobie konferencję prasową z dyr. GUKF płk. Szembergiem. On właśnie liczy na to, że właśnie z Darłówka i Rokicin, Zelechlinów i Przasnyszów wyjdą młodzi chłopcy i dziewczęta na wielkie stadiony i stworzą wielki polski sport. Stworzą zastępy sportowców godnych najlepszych tradycji Nojich i Kusocińskich.

JEDNA PIŁKA

Jakoś jestem dziwnie spokojny o to umasowienie sportu. Widziałem w Końskich trening piłkarski K.S. Neptuna. Dokoła ćwiczących rozsiadła się setka malców wpatrzona jak w obraz w swych lokalnych bożyszców. Żal się robiło, że nikt jakoś nie wpadł na pomysł aby kupić dla tych chłopców jedną choćby piłkę. A tylko piłki było brak, by na boisku zabieliły się kędzierzawe blond główki setki chłopaków, z których wyrosną na pewno piłkarze na miarę Kałuży, Janka Lotha, Synowca.

Często narzeka się, że młodzież jest źle wychowana, że nie umie się na boisku zachowywać, że w ogóle jest zdenerwowana. Jest w tym dużo racji ale gdzie tkwią przyczyny?

SŁUSZNE OBAWY

Po finale piłkarskiego turnieju szkół średnich, zorganizowanego przez naszą redakcję, rozmawialiśmy z jedenastką reprezentantów gimn. Kopernika. Pytaliśmy dla czego nie wstępują do któregoś z klubów łódzkich, które przecież czekają na taki narybek.

— Widzicie panowie — odpowiedział nam szef drużyny, Korpalski — z nami już na ten temat mówiło dwu kibiców pewnego klubu. Ale podczas rozmowy zaczęli się kłócić między sobą. Otóż przez całe życie chyba nie słyszeliśmy tyle przekleństw, ile w ciągu tych kilkunastu minut. No i boimy się, że my nie uzdrowimy atmosfery w tym i tego rodzaju klubach, natomiast szybko moglibyśmy zdemoralizować się sami.

ZBAWIENNA RECEPTA

I tu powstaje sprawa odpowiednich opiekunów, kierowników sportu. To jest największa, bodaj czy nie jedyna trudność, którą trzeba pokonać przy umasowieniu sportu.

Jeżeli więc do Londynu na Olimpiadę pojechało tylu niemal przedstawicieli oficjalnych co zawodników, to bardzo chcielibyśmy aby przywieźli oni stamtąd receptę na szybkie wychowanie kadry kierowników i przodowników sportowych. Oczywiście jeżeli sądzą, że nigdzie już lepszej nie znajdą.

Stanisław Woyna-Gwiaździński

Diament prawdziwy

O nagrodzonej książce Jerzego Andrzejewskiego

KOŁTUNERIA wytyka powojennym naszym pisarzom, co się tylko zdarzy. Zestawia ich z Prusem i z Sienkiewiczem, i z „Quo vadis" i z „Lalką", a przede wszystkim — zdaje się ich w ogóle nie czytać. Bo gdyby czytali, lub czytać zaczęli, zmieniliby zdanie. Posiedzenie jury nagrody „Odrodzenia", ugruntowanej w 1945 roku przez Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik" nagrodziło jako książkę najlepszą w sezonie powieść Jerzego Andrzejewskiego „Popiół i diament".

„Diamentem prawdziwym" nazwałem i ja ją w tytule, nawiązując

Jerzy Andrzejewski

nie tyle do tytułu, ile do stylu autora. Bo „styl" — to nie tylko człowiek, nie tylko osobowość, ale i długodystansowość, alias wieczności. I wydaje mi się, że właśnie książka Andrzejewskiego, dzięki swej pisarskiej klasie przetrwa jako obraz niezafałszowanej powojennej rzeczywistości, jako „to" słowo — lapidarne, celne i zwięzłe, oddające tej rzeczywistości sens bez reszty.

Nie piszę recenzji, zachęcam tylko do przeczytania tej książki bo jestem spokojny, że kto ją weźmie do ręki i czytać zacznie, ten pochłonie ją jednym tchem i jeszcze do niej powróci.

Nagroda „Odrodzenia" i jego konkurs to czyn społeczny, torujący drogę współczesnym czołowym przedstawicielom prozy polskiej. Nagrodzono wprawdzie jednego tylko Andrzejewskiego, ale typowano przy okazji szereg innych pisarzy, których nie tylko przeczytać trzeba, ale i należy. Miłośnicy, którzy książki ich mają już za sobą, a raczej — w sobie, z ukontentowaniem niemałym znajdą w osądzie jury potwierdzenie własnej aprobaty. Bo kogoż nie wzięła książka Adolfa Rudnickiego „Szekspir", kto nie doczytał od końca jednym tchem ostatnich prac Brandysa, Hertza czy Boguszewskiej, albo Dygata! A wyróżnione przez jury dzieła z zakresu teorii literatury i krytyki literackiej — Marii Dmitriewskiej, Jana Kotta, Kubackiego i Szumana też wsiąknąć muszą w mózgi naszego myślącego ogółu. I pomyśleć tylko, że wobec tego jak że pozytywnego rezultatu powojennej naszej twórczej atmosfery, są tacy, którzy biadolą, wzdychają i fałszywym głosem wzywają Ducha Świętego nadaremnie! Bo Duch ten jest — zła wola tylko przeczy mu na każdym kroku!

Na uroczystości wręczenia nagrody „Orodzenia" w dniu 22 lipca przemówili do nagrodzonego uczestnicy jury, smakosze dobrej książki i wytrawni znawcy. Niektóre ich wypowiedzi, to też diamentowe słowa, które przytoczyć warto „... pesymizm naszej krytyki był przedwczesny. Zarówno wydajność, jak ambicja i wartość młodej twórczości pisarskiej w Polsce, wzrasta w sposób olśniewający — powiedziała Zofia Nałkowska.

Generacja, która na Kleinerze uczyła się czytać i myśleć, z zadowoleniem wyczyta słowa aprobaty tego uczonego, będącego w słowie też niepoślednim artystą.

„Walor nagrody tym większy, że otrzymuje ją nie pisarz wznoszący się nad szarzyznę, lecz „primus inter pares" — wśród wymienionego już licznego grona godnych nagrody. Nie trudno mnożyć nazwiska wybitne na świadectwo, że fenomenalna żywotność narodu naszego, która umilknąć każe wszelkiemu pesymizmowi, która powoduje u obserwatora poczucie niepraw dopodobieństwa, aby naród ten kilku zaledwie laty oddzielony był od grozy kulutralnego, państwowego, i biologicznego wyniszczenia— że żywotność niepokonana znalazła również odbicie w bogactwie talentów pisarskich. Jeżeli w piśmiennictwie naród dochodzi do świadomości wyraźniej, niż w innych dziedzinach twórczego społecznego działania, to sam ów fakt służy umocnieniu takiej świadomości. Słowa zaś Mocinackiego o literaturze jako organie samowiedzy, jako organie sumienia, nasuwają się siłą nie odpartą wobec „Popiołu i diamentu". Ozwał się w powieści bolesnej a pełnej męskiego opanowania i dojrzałości głos czujnego sumienia. Nie ma tu lubowania się w rozdrapywanych ranach, ale jest śmiałe spojrzenie na ich brzydotę i grozę."

I cisną się tak superlatywy i pochwały. Należałoby przytoczyć więcej słów i więcej głosów. Mnie wystarczą słowa takiego mistrza słowa jak Nałkowska i klajnerowska ocena.

Inne ciekawe wypowiedzi: Juliana Krzyżanowskiego i przedtem jeszcze — Tadeusza Brezy, Kazimierza Wyki, Żółkiewskiego, Iwaszkiewicza i na końcu samego triumfatora, dopełniają interesującego artykułu „Odrodzenia".

Sama tylko idea pieniężno-wydawnicza mi nie odpowiada. Jest coś niezdrowego w tej kalkulacji. Sprzeciwiam się temu w imieniu ludzi ubogich. Ubogich duchem i nieostrożnych. Ukradziono mi naprzykład neseser w kochanej Gdyni i ani rusz kupić nie mogłem książki pożądanej! Elita piękna jest owszem elitą, ale coś na tym cierpią nagrodzeni. No i ofiary „pasjonarii" książek. Czy nie byłoby na przykład wskazane zdjąć na jakieś trzy miesiące ten monopol?

NIEZROZUMIALSTWO

Od wielu tygodni, ba, zdaje się lat, toczy się srogi bój o tak zwaną zrozumiałość dzieł sztuki. Bój srogi, ale słuszny. Sztuka winna być dostępna wszystkim, jeśli ma spełniać funkcje społeczne.

Coś jednak jest nie w porządku w tej walce. Z jednej strony atakuje się Juliana Przybosia, naszego obecnego posła w Szwajcarii, poetę zbliżonego formą swych poezyj do tych źródeł, które wydały Włodzimierza Majakowskiego, z drugiej drukuje się utwory Pawła Eluarda, jednego z najwybitniejszych francuskich nadrealistów, poetę trudnego do zrozumienia, zawiłego, jeśli tak można powiedzieć, oraz Federico Garcia Lorcę. Ten ostatni zginął w walce o wolność demokratycznej Hiszpanii, jego nazwisko i utwory nie schodzą z czołowych stron naszych pism literackich, chociaż dla czytelnika przyzwyczajonego do twórczości Tuwima, Broniewskiego przedstawiają trudności czasem nie do zwalczenia. Jest to taki hiszpański Przybyś: mniej oszczędny w słowach i bogatszy o cały egzotyzm Hiszpanii.

Coś tu przeto nie jest w porządku: albo autorzy napaści na Juliana Przybosia, przecież wypróbowanego demokraty, zamierzają przelansować ubóstwo własnych środków artystycznych i zaczepiają autora przekraczające go pojemność mózgową czytelników Mickiewicza, Tuwima i Broniewskiego, albo też popierają Pawła Eluarda, Federico Garcia Lorcę, jako wybitnych bojowników o wolność ludu Francji i Hiszpanii, a równocześnie walczą o udostępnienie literatury szerokim masom.

Należy przypuszczać, iż w wielu wypadkach nie chodzi tylko o tak zwane wierszowe, lecz o istotną słuszność sprawy: czyli o odjęcie sztuce jej tajemniczości, nie czytelnej dla robotnika, a stanowiącej radość dla przedstawicieli tak zwanej elity kulturalnej. (Postęp formalny Włodzimierza Majakowskiego, Eluarda, Lorci zostawiamy na boku, drukując utwory tych poetów ale nie zalecając ich naśladować w pisaniu, jako trudnych do zrozumienia: natomiast podnosimy wartość człowieczą tych bojowników o wolność ludu).

Włodzimierz Baruński

Z całego kraju

TANIE MATERIAŁY NA WYSTAWIE ZO.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego we Wrocławiu w swoim pawilonie na terenie „B" wystawy zorganizowała sprzedaż materiałów wełnianych po cenie kosztów własnych. W pawilonie można otrzymać również dodatki do ubrań wełnianych męskich i damskich. Wobec nadchodzącej pory zimniejszej możność nabycia wełny po cenach niskich jest niezwykle atrakcyjna.

PRZODOWNICY „SP" ODBUDOWUJĄ KRAJE SŁOWIAŃSKIE

Młodzieżowe grupy zagraniczne w ramach międzynarodowej współpracy młodzieżowej odbudowują kraje słowiańskie. Przodownicy pracy „SP" wysunęli się od razu na czoło uczestników w odbudowie. Z dumą donoszą o tym w telegramach do Prezydenta Bieruta i do swej Komendy Głównej.

14-PIĘTROWY „WIEŻOWIEC"

W Warszawie postępują naprzód prace przy budowie gmachów Ministerstwa Komunikacji. Sensację budzi „wieżowiec" o 14 piętrach, przypominający zburzony przez Niemców „drapacz" na placu Napoleona. Drugą sensacją jest most napowietrzny, który ma połączyć gmachy przy ul. Hożej z dawnym budynkiem MK przy ul. Chałubińskiego.

GÓRNICY — REKORDZIŚCI PRACY

W czerwcu górnik Zieliński osiągnął niezwykły rekord wydajności pracy, wyrażający się w 668 proc. normy. Obecnie górnik Cyron pobił tamten niezwykły rekord. Razem ze swoim zespołem wydobył w lipcu 2.247 ton węgla, co czyni dzienną wydajność 98 ton. Rębacz Cyron osiągnął 702 proc. normy i otrzymał za swą pracę około 140 tysięcy zł, a pracujący z nim ładowacz — 90 tysięcy zł.

WZOROWE OSIEDLA WIEJSKIE

Coraz większe są rezultaty wykonywania zbiorowych prac przez akcję spółdzielczą Samopomocy Chłopskiej. Na czoło wzorowych osiedli wysuwa się wieś Witonia w pow. łęczyckim i Puszcza Mariańska w pow. skierniewickim.

Wieś Witonia wybudowała kosztem 1 miliona zł most, zakupiła samochód dla straży pożarnej, buduje drogi bite, projektuje nową szkołę i ośrodek zdrowia itp. pożyteczne inwestycje w gromadach wiejskich.

REKORDOWA NIEDZIELA WZO

Ogromne tłumy zwiedzały w niedzielę 1 sierpnia Wystawę wrocławską. Oprócz 111 wycieczek krajowych przybyło na wystawę 5 wycieczek zagranicznych a zwiedzających indywidualnie były dziesiątki tysięcy. O frekwencji na wystawie świadczą m. in. ogromne ilości wypitych napojów, spożytych lodów itd. Obroty pawilonu gastronomicznego w dniu 1 sierpnia wyniosły półtora miliona zł.

SPRAWA ZABUDOWANIA ZAKOPANEGO

Na trzydniowej konferencji, poświęconej sprawie zabudowania Zakopanego, zostały powzięte postanowienia w sprawie budownictwa na trasie od Witowa do południowych stoków Gubałówki. Jednocześnie konferencja przyjęła projekt budowy zapory wodnej w Jazowcu.

Artyści radzieccy w Polsce

W drugiej połowie bm. przybywają do Polski na szereg gościnnych występów wybitni artyści radzieccy: skrzypaczka Halina Barinowa oraz pianista Sierlebriakow.

W tym samym mniej więcej czasie przybędzie słynny zespół Tamary Charum, reprezentujący wschodni taniec i pieśń.

Solski powrócił do zdrowia

KRAKÓW (SAP). — Mistrz sceny polskiej Ludwik Solski, który przechodził z końcem lipca ciężką operację w Krakowie, powrócił do sił i w niedługim czasie opuszcza lecznicę.

Chorym opiekują się prof. Laskownicki i dyr. Pawlicki.

Przy wracającym obecnie do zdrowia Nestorze polskiej sceny, czuwa od początku choroby jego żona, spędzając w szpitalu dni i noce.

Naród, który utracił swój język

Wielka lingwistyczna ekspedycja instytutu języków im. Marra Akademii Nauk ZSRR wyjechała na Daleki Wschód. Od wielu lat sowieccy lingwiści zajęci są zbieraniem materiałów i zestawieniem gramatyki i podręczników naukowych dla języków Eskimosów, Czukczów, Nanajców, Ulczeńców i innych narodowości, żyjących na Dalekim Wschodzie.

W tym roku lingwiści po raz pierwszy zajmą się nauką języka Ajnów, żyjących na południowym Sachalinie i wchodzących w rodzinę narodów sowieckich po zburzeniu imperialistycznej Japonii. Ten niewielki naród w przeciągu długich lat ulegał przymusowej japonizacji i w dużym stopniu utracił swój własny język.

W skład ekspedycji dalekowschodniej wchodzą dwa oddziały amurosachaliński i kamczacki.

Wczasowe współzawodnictwo

Poprawa wyżywienia i uprzejmość w obsłudze

Fundusz Wczasów Pracowniczych w Domach, którymi administruje wprowadza od 1 sierpnia rb. „Współzawodnictwo Domów Wypoczynkowych pod względem poprawy wyżywienia, starań o czystość i higienę oraz uprzejmości ze strony personelu".

W ostatnim dniu pobytu na wczasach wszyscy pensjonariusze Domu wezmą udział w pewnego rodzaju plebiscycie, mającym na celu stwierdzenie: jakości posiłków, ich kaloryczności, a nawet sposobu ich podawania w sposób estetyczny, pobudzający apetyt; oraz na ich punktualność, co powinno być troskliwie przestrzegane.

Na jakość posiłków wpływ mają lepiej lub gorzej zorganizowane zakupy. Współzawodnictwo, na pewno, usunie braki, istniejące dotąd, pod tym także względem.

W jaki sposób przeprowadzony będzie plebiscyt wśród wczasowiczów i w jaki sposób mają być dawane odpowiedzi i zaliczane punkty premiowe, wczasowicze będą osobno dokładnie pouczeni. Następne pytania odnoszą się do czystości, ładu i przestrzegania zasad higieny.

Wreszcie trzecie zagadnienie to uprzejme i miłe traktowanie wszystkich bez wyjątku, korzystających z pobytu w Domu Wypoczynkowym.

Wszystkie 3 te sprawy mają doniosłe znaczenie dla wczasów i korzyści z nich płynących. Tak samo, jak w produkcji, pobudzenie ambicji personelu wyda najlepsze rezultaty.

Wyniki współzawodnictwa będą premiowane przez wypłacenie personelowi wyróżnionych przez plebiscyt Domów podwójnej pensji, a w razie 3-krotnego wyróżnienia pracownicy otrzymają jeszcze dodatkowe wynagrodzenie.

Pretext współzawodnictwa zostanie na pewno przyjęty z równym uznaniem przez wczasowiczów, jak przez personel Domów, którym da się sposobność przez współzawodnictwo, osiągnięcia najdoskonalszych rezultatów pracy i tytułu przodownictwa.

Fundusz Wczasów przez zaprowadzenie współzawodnictwa złożył raz jeszcze dowód, uznania ważności wczasów.

S. W.

Polska sztuka ludowa

na wystawach zagranicznych

Biuro Współpracy z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki organizuje w chwili obecnej trzy wystawy polskiej sztuki ludowej. Pierwsza taka wystawa o charakterze objazdowym otwarta zostanie w przyszłym miesiącu w Moskwie, skąd przeniesiona będzie do innych miast Związku Radzieckiego.

Druga wystawa polskiej sztuki ludowej urządzona będzie na jesieni w Paryżu. Złożą się nań eksponaty z krakowskiej Wystawy Sztuki Ludowej, która jest obecnie otwarta w Sopocie, skąd zostanie przewieziona do Wrocławia. Do Paryża eksponaty przewiezione zostaną po zamknięciu Wystawy Sztuki Ludowej we Wrocławiu.

Trzecia wreszcie wystawa polskiej sztuki ludowej, montowana przez Biuro Współpracy z Zagranicą, przeznaczona jest na Amerykę. Obejmie ona eksponaty wyłącznie z zakresu współczesnej sztuki ludowej.

BAŁTYK Kino WOLNOŚĆ
Dziś PREMIERA!
Film Produkcji Francuskiej
Tajemnica Nocy Wigilijnej
W rolach głównych:
HARRY BAUR
RENEE FAURE

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Zgierska 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu teatr nieczynny.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94
Dziś i codziennie o godzinie 20-tej najweselsza komedia sezonu pt. „MUSISZ BYĆ MOJA" z udziałem Kazimierza Szuberta.
Kasa czynna przez cały dzień tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
Ostatnie dni sztuki „JOANNA z LOTARYNGII" z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.
Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon 123-62.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Zachodnia 48, telefon 140-09.
Dziś i codziennie komedia muzyczna p. t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską, W. Brzezińskim, T. Wołowskim i W. Kwaskowskim w rolach głównych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Ostatnie dni — romantycznej operetki „ROSE-MARIE". W piątek teatr nieczynny, w sobotę premiera operetki „CNOTLIWA ZUZANNA".

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14. Nieczynne od 15.7 do 15.8.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14 — nieczynne.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza — nieczynne od 1 września.
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 16 — 17 prócz poniedziałków i piątków.

TEATR POWSZECHNY.
Dziś sztuka Gabryjeli Zapolskiej „ZABUSIA" z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego
Dziś sztuka Gabryjeli Zapolskiej „Zabusia" wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zerubin, J. Dwornicki, Z. Filuś i Z. Kęstowicz.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „W imię życia" — 18, 20,30; niedz. 13,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Tajemnica Nocy Wigilijnej" — godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Siódma Zasłona" — godz. 17,30, 20, w niedz. 15.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Kino nieczynne na czas remontu. Program aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — ul. Legionów 2/4: 800-lecie Moskwy — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14. Program Aktualności — Kraj., zagr. Nr. 30 — godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Bitwa o szyny" — godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67. „W pogoni za mężem" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76. „Postrach mórz" — godz. 17,30, 20; w niedz. 15,30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Wakacje" — godz. 7, 19, 21, w niedzielę 15.
ROMA — ul. Rzgowska 34: „Zagubione dni" — godz. 18, 20, w niedz. 15,30.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Gasnący Płomień" — godz. 18, 20.30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Melodia serc" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Monsieur La Souris" — godz. 18, 20.30; w niedz. 15,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Dragonwyck" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
TATRY (w ogrodzie): „W pogoni za mężem" godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Moja miła" — — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Okoliczności łagodzące" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Tajemnica Nocy Wigilijnej" — godz. 15, 17,30, 20, w niedz. 12,30.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 23: Nieczynne z powodu remontu.

PPS Życie partyjne

Dziś, 6 sierpnia odbędą się następujące wykłady:
Temat: — Sojusz robotniczo-chłopski. CZPP godz. 16,00 — wykłada tow. Rozbicki.
Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjaliźmie — PZPR Nr 4 godz. 14.00 wykłada tow. Stefańczyk.
Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia. PZPW Nr 3 godz. 13,45 — wykłada tow. Markowski.
Dziś o godz. 17 w lokalu Dzielnicy Śródmieście Prawa, PPS ul. Andrzeja Struga Nr 46 odbędzie się ogólne międzypartyjne zebranie kobiet z terenu dzielnicy: „Śród. Prawa" PPS i „Śród. Prawa" PPR.
Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.
Jutro, dnia 7 sierpnia br. o godz. 18,30 odbędzie się w lokalu Przedszkola Miejskiego przy ul. Mikołaja Zyndrama 23 wspólne zebranie Kół PPS i PPR na Zdrowiu.

Stefan Gelbart

Stopa życiowa robotnika łódzkiego

podnosi się powoli ale systematycznie

W czasach, jakie przeżywamy, w warunkach budowy i umocnienia fundamentów demokratycznego ustroju naszego państwa **na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie podniesienia dobrobytu klasy pracującej i mas chłopskich**, problem przyśpieszenia wzrostu ich stopy życiowej.

Miniona wojna i lata ucisku okupacyjnego pozostawiły nam w spadku szaloną nędzę, ogromne spustoszenia warsztatów pracy, ruiny miast.

Jakie są czynniki, które mogą zwiększyć nasze bogactwa narodowe, nasz potencjał gospodarczy, a tym samym nasz dobrobyt — tego nie musimy już chyba bliżej tłumaczyć. Droga do tego prowadzi jedynie

PRZEZ WYDAJNĄ I OFIARNĄ PRACĘ,

która musi być podniesiona do rzędu cnoty patriotycznej i społecznej. Nasze osiągnięcia produkcyjne, wielki wysiłek klasy robotniczej i warstw chłopskich, który znalazł wyraz w kolosalnym tempie odbudowy i we współzawodnictwie pracy — to **szczeble, po których wspina się nasz kraj i naród cały do szczęśliwszego jutra.**

Codzienne meldunki z fabryk, z pól i kopalń, sygnalizują nam twardo, że znajdujemy się na właściwej drodze. Jeżeli nie chcemy popaść w zależność od pomocy dolarowej — musimy pracować wiele, intensywnie i dobrze. **Oznaki poprawy, jakie zarysowują się na naszym horyzoncie, nie powinny nas oszołomić. Zresztą — wiemy doskonale, że „nie odrazu Kraków zbudowany".** Jeszcze ciężko żyje się naszemu robociarzowi, jeszcze są niewystarczające

NISKIE PŁACE KLASY PRACUJĄCEJ.

I dlatego ważne jest wszystko to, co sytuację jego poprawia. Ważne jest, że zwalcza się spekulację, że po uporządkowaniu odcinka przemysłowego, trwa kampania o oszczędną produkcję, „bitwa o handel", bój o wyeliminowanie kosztownego pośrednictwa łańcuchowego, **o zwiększenie puli towarowej i potanienie produkcji, walka o spadek cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby.** Bo to stanowi o realnej wartości płac; bo zwalczenie drożyzny jest **dostosowaniem kosztów utrzymania do możliwości płatniczych i materialnych przeciętnego konsumenta.**

Łódź, jako największy ośrodek przemysłowy Polski, jest klasycznym przykładem skupiska, w którym wszystkie te elementy walki o poprawę doli człowieka pracy koncentrują się w formie jaskrawej. Na podstawie ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych o cenach wolnorynkowych produktów i artykułów przemysłowych, **możemy dziś skonstatować jedną, pocieszającą rzecz, a mianowicie, że koszty wyżywienia i utrzymania idą powoli ale systematycznie w dół.** Na przestrzeni styczeń — czerwiec r.b.

SPADŁY ONE O PRZESZŁO 6 I PÓŁ PROCENTA.

Jest to niewątpliwie dobra jaskółka...

W poszczególnych miesiącach koszty utrzymania, w których uwzględniono wszystko, począwszy od chleba, tłuszczów, mięsa i herbaty aż do węgla, manufaktury, obuwia, wódki, mydła, papierosów, strzyżenia, robocizny za uszycie garnituru, kina itp. itp. — **spadły każdorazowo w stosunku do poprzedniego miesiąca:**

w styczniu —	**o 1,09 proc.**
w lutym —	**o 0,66 proc.**
w marcu —	**o 0,63 proc.**
w kwietniu —	**o 2,79 proc.**
w maju —	**o 0,16 proc.**
w czerwcu —	**o 1.36 proc.**

Staniały w porównaniu z r. 1947: chleb, mąka, groch, ziemniaki, buraki, masło, mięso (tylko niektóre gatunki), drożdże, kawa, herbata, węgiel, nafta, spirytus, wełny, jedwabie, skóra podeszwowa, obuwie itp. itp. **Najbardziej spadły ceny obuwia i tkanin, którymi nasycono już rynek.**

Nie ulega kwestii, że zmiany są niewielkie i, że wynagrodzenia pracownicze daleko jeszcze nie odpowiadają potrzebom, jednak faktem bezspornym jest, że jest poprawa. Poprawa powolna, ale taka, która przy żelaznej konsekwencji rządu ludowego, zawiera w sobie zalążki progresji — **zapowiedź wzrostu konsumcji i wzrostu stopy życiowej ludu pracującego.** A to jest przecież najważniejsze.

Stefan Gelbart.

Ubezpieczalnia woła na alarm!

Środki poprawy sytuacji lecznictwa społecznego

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi zwołała wczoraj konferencję w sprawie, żywo interesującej ogół pracowniczy, — w sprawie pracy lekarzy w Ubezpieczalni Społecznej. Przybyli na nią prócz przedstawicieli Ubezpieczalni z tow. tow. dyr. Gajewskim, i naczelnym lekarzem, dr. Kunickim na czele, reprezentanci PPS i PPR, wojewódzkich i miejskich władz zdrowia, Izby Lekarskiej, Zw. Zaw. Lekarzy, Zw. Pracowników Służby Zdrowia, ZUS-u i Komisji Specjalnej.

Po zagajeniu obrad przez przedstawiciela OKZZ, wyczerpujący referat o sytuacji lecznictwa ubezpieczeniowego w okręgu łódzkim i Łodzi, wygłosił dr. Marzyński.

Scharakteryzował on

BOLĄCZKI UBEZPIECZALNI,

która nie może sobie dać rady z lecznictwem z powodu braku lekarzy. Mimo różnych prób rozwiązania kwestii braku sił fachowych — codziennie 600—800 ubezpieczonych nie może dostać się do lekarzy, przeciążonych pracą w ambulatoriach lub w pogotowiu czy przy wizytach domowych. Przyjmowanie przez lekarzy w ciągu jednej godziny 15—18 chorych, nie należy do rzeczy łatwych. Toteż często lekarze wycieńczeni pracą, chorują. Lekarz ubezpieczeniowy cierpi też na brak środków komunikacji. Pracuje w nerwowej atmosferze, błyskawicznie. Rozumie się, że przy takim nawale pracy na 6 tys. zbadanych dziennie pacjentów, jakiś ubezpieczony może być niezadowolony z załatwienia jego sprawy. Stąd kwasy i nieporozumienia, atmosfera

NIEPRZYJEMNA DLA LEKARZA

Ubezpieczalni.

Nic dziwnego, że lekarze najchętniej pracują poza Ubezpieczalnią, tym bardziej, że płace w tej instytucji są niewystarczające. Lekarz woli objąć takie stanowisko, które daje mu większe dochody, niechce narazić się na to, aby — jak to się już, niestety, utarło, — mówiono o nim, że jest lekarzem „gorszym", bo pracuje w Ubezpieczalni.

Niestety pobory nie zależą od łódzkiej Ubezpieczalni, a brak lekarzy stał się tak uciążliwy, że grozi załamaniem społecznego lecznictwa. 284 lekarzy, zatrudnionych obecnie nie może podołać ciężkiej pracy. A tymczasem wielu jest w Łodzi internistów, niepracujących w instytucjach społecznych, wielu nienależycie wykorzystanych lekarzy innych specjalności. W całej Ubezpieczalni pracuje np. łącznie 22 pediatrów, gdy tylko w jednym szpitalu Anny Marii (na 62 łóżek) pracuje ponoć 18 pediatrów!

Trudności istnieją także w pogotowiu z powodu braku karetek. Wysłano zapotrzebowanie na 10 maszyn, otrzymano zaś zaledwie jedną.

Po referacie wywiązała się żywa i długotrwała dyskusja, w czasie której zanalizowano bolączki i wysunięto mnóstwo projektów. Głos zabierali przedstawiciele władz zdrowia i lekarzy, którzy precyzowali swój punkt widzenia na drogi poprawy sytuacji w Ubezpieczalni.

W wyniku obrad przyjęto rezolucję, która formułuje konieczne posunięcia:

1) wszyscy lekarze nie zatrudnieni w lecznictwie społecznym muszą być zobowiązani do pracy w Ubezp. Społecznej,

2) wszystkie szpitale muszą zrewidować swoje obsady wolontariuszy i asystentów aby zbędni mogli pracować w Ubezpieczalni,

3) aby lekarze, stojący na wysokim stopniu wiedzy medycznej, a w pierwszym rzędzie profesorowie Uniwersytetu — powinni ofiarować część swego czasu i swą wiedzę dla Ubezpieczalni Społecznej, gdyż instytucja, świadcząca dla 80 proc. ludności, winna mieć w swoim gronie tych, którzy kierują lecznictwem w Łodzi,

4) należy poprzeć akcję, aby lekarzom Ubezpieczalni Społecznej zapewnić wynagrodzenie przynajmniej równe, jak w innych resortach służby zdrowia i w przyszłości

PODNIEŚĆ WYNAGRODZENIE,

5) zapewnić lekarzom, którzy mogliby pracować w Ubezpieczalni mieszkania i świadczenia analogiczne z zatrudnionymi w samorządzie,

6) skontrolować celowość zatrudnienia na różnych stanowiskach lekarskich (żłobki, ambulatoria fabryczne),

7) dążyć do uzyskania środków lokomocji dla lekarzy Ubezpieczalni, aby byli oni traktowani jak pracownicy instytucji najwyższej użyteczności publicznej,

8) zbadać prace lekarzy i przekazać pewne ich czynności personelowi pomocniczemu,

9) sprowadzić komunację lekarza możliwie do pracy w jednej tylko instytucji i

10) prasa przez swój wpływ na społeczeństwo winna dopomóc lecznictwu, podchodząc do spraw Ubezpieczalni Społecznej z pełnym, życzliwym krytycyzmem.

Konferencja postanowiła nadto powołać przy OKZZ stałą komisję dla realizacji tych zadań, posiadających ogromne znaczenie dla całego świata pracy.

At.

RADIO

12.04 Dziennik. 12.25 Recital klarnetowy Józefa Madeja. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Muzyka obiadowa. 13,45 IV Audycja z cyklu „Kompozytor Tygodnia — Fr. Schubert". 14,30 Z dzisiejszej prasy. 14,35 Muzyka obiadowa. 15,05 Wiadomości sportowe. 15,10 Dekret o nowym komornym — pogadanka aktualna. 15.20 Interludium z płyt. 15,30 „Rzadkie zwierzęta w Polsce i konieczność ich ochrony" — pogadanka. 15:45 Kwadrans muzyki lekkiej. 16,00 Dziennik. 16,30 „Fizjologia odpoczynku" — pogadanka. 16,35 Muzyka poważna. 16.45 Audycja dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa. 17,00 „Warszawskie ZOO otwarte dla młodzieży" — pogadanka. 17,15 Koncert dla przodowników pracy. 18,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18,05 „W rytmie tanecznym". 18.50 Audycja organizacji „Służba Polsce". 19.15 Aleksander Głazunow „Stepka Razin" — poemat symfoniczny. 19.00 Koncert rozrywkowy Transmisja z Pragi Czeskiej. 20.00 „Emancypantki" 32 odcinek powieści. B. Prusa. 20,15 Koncert symfoniczny. 21,30 Dziennik. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Komunikat z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna 23,20 Program na jutro. 23,30 Zakończenie audycji i Hymn.

Nowe hale targowe

powstają przy ul. Kościelnej

W północnej dzielnicy miasta, na ul. Kościelnej trwają w pełni prace nad wybudowaniem nowej hali targowej dla Bałut i rejonu ulicy Zgierskiej. Prace te toczą się już od paru miesięcy.

Odbudowa parterowych bundynków znajduje się na ukończeniu. Wielki dziedziniec z dwu stron posiadać będzie rzędy sklepów, które prowadzić będą, jako magazyny wzorcowe, różne centrale zbytu naszego przemysłu.

Po jednej stronie ciągnąć się będzie rząd sklepów spółdzielczych, po drugiej prowadzić będą sprzedaż detaliczną centrala zbytu fabryk porcelany i fajansu, centrala zbytu przemysłu skórzanego, wreszcie Centrala Tekstylna. Nawprost wejścia — jedyny budynek trzykondygnacyjny przekształcony zostaje w wielki dom towarowy Centrali Tekstylnej Będzie tam można nabyć tkaniny wełniane i bawełniane, konfekcje, kapelusze, pasmanterię itp.

Utworzenie tego domu towarowego, jak i uruchomienie całej hali, która otrzyma pozatym specjalne, reprezentacyjne wejście od strony ul. Wschodniej — będzie ciosem w plecy rozgałęzionego w Łodzi handlu łańcuszkowego. Spekulant będzie musiał skapitulować przed uspołecznionym handlem, gdyż sam konsument będzie mógł bezpośrednio zaopatrzyć się we wszystkie potrzebne mu towary po tańszej cenie w głównym źródle zakupów.

Hale targowe przy ul. Kościelnej mają być wykończone przed jesienią. (a)

„Bez alkoholu"

Referat Młodzieżowy przy Zw. Zaw. Prac. Filmowych w Łodzi urządza w dniu 7 .8. br. całonocną zabawę taneczną pt. „Młodzież bawi się bez alkoholu" w lokalu świetlicy przy ulicy Żeromskiego Nr 100.

Przygrywać będzie własny zespół muzyczny.

Pokażcie co macie!

Film Polski, którego produkcja na przestrzeni dwóch przeszło lat spotykała się z ostrą krytyką całej prasy — nareszcie zaczyna odnosić sukcesy. *Zarówno w zakresie obrazów długometrażowych*, jak i na odcinku krótkich filmów dokumentalnych — notują nasi filmowcy poważne osiągnięcia. Najwyższy już czas!... Widz i recenzent puszcza w niepamięć tak ujemne pozycje, jak np. „Jasne łany" i z przyjemnością myśli o takich osiągnięciach naszej kinematografii jak „Ostatni etap", który wyświetlany jest już z wielkim powodzeniem nie tylko u nas, ale i za granicą. Właśnie ostatnio, na trzecim, międzynarodowym festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach, spośród kilkudziesięciu reprezentacyjnych obrazów produkcji światowej, pierwszą nagrodę artystyczną otrzymał właśnie „Ostatni etap". Nagrodę w postaci symbolicznej, kryształowej kuli przyjął z rąk jury festiwalu naczelny dyrektor Filmu Polskiego.

Ostatnio ukończone zostały prace nad realizacją szeregu filmów krótkometrażowych. Zrealizowano film pt. „Osada nad Nysą" — o osadnictwie wojskowym na Ziemiach Odzyskanych, „Bronek z Widzewa" — film z życia łódzkiej rodziny robotniczej, „Kopalnia" — etiuda o bohaterstwie górników, „Wartość jednej minuty" — obraz o dyscyplinie pracy, „Ulica Brzozowa" — film o zabytkach stolicy itd., itd. Ciekawą pozycją jest obraz pt. „Odra w Polsce, to pokój w Europie". Jest on poza tym nowością techniczną, będzie wyświetlany na ekranie pionowym, mającym za podstawę krótszy, a nie jak zwykle dłuższy bok prostokąta. Projekcja filmu rzucona będzie z góry na dół na tle zmieniającej się stale makiety mapy plastycznej. Widz odniesie wrażenie, że stoi na mostku i patrzy na krajobraz nadodrzański i całą akcję, toczącą się w dole.

Chciałoby się już czym prędzej obrazy te zobaczyć! Ogólne zaciekawienie budzi zwłaszcza nowy film „Drukarnia na Grzybowskiej", który wykańczany jest w łódzkim atelier, oraz poprzedzony już sławą na międzynarodowym forum kinematograficznym długometrażowiec — „Ulica Graniczna". O tym ostatnim obrazie mówi się, iż niewątpliwie będzie on „gwoździem" produkcji Filmu Polskiego. Zachodzi przeto pytanie, dlaczego F. P. te najlepsze ponoć swoje obrazy pokazuje zagranicy, a chowa je przed polskim widzem. Czy zależy mu na tym, aby zawitały na ekrany polskie w glorii propagandy zagranicznej?

A my pragniemy właśnie wcześniej zobaczyć sami najlepsze filmy i sami je ocenić, bez podszeptów czy sugestii obcych...

STG.

Zofia Tarnowska

Od skromnej sukienki do pretensjonalnej krynoliny

ŻYCIE I MODA NIEPRAKTYCZNA

Przez szereg wieków, ulicami wszystkich miast świata, przez wszystkie pory roku spaceruje uwielbiana i kochana przez rodzaj żeński gatunku ludzkiego Moda!

Kto ją stworzył? Prawdopodobnie grzech pierworodny. Od tej bowiem chwili w poczuciu wstydu nasi praojcowie i pramatki zaczęli okrywać swe grzeszne cielska. A może powstała jeszcze wcześniej? Nie mamy żadnych dokumentów z owych czasów a z interpretacji malarzy portretujących z wyobraźni Adama i Ewę trudno się domyśleć czy listki figowe zastępowane były liśćmi i innych gatunków drzew.

Moda odgrywała i odgrywa w życiu ludzkim, zbiorowym i indywidualnym wielką rolę. Jak łatwo bowiem na podstawie damskiej sukni scharakteryzować epokę, w której była noszona. Strój staje się swoistego rodzaju dokumentem.

Piękny płaszcz z lekkiej wełny. Fason specjalnie pomyślany do podróży tramwajami.

Moda męska jest prosta i bezpretensjonalna. Posiadała w pewnej epoce formę prześcieradeł, ale w związku z postępem i zdobyczami cywilizacji stworzyła nogawice i rękawy. Miała również sztywne kołnierze — nieodzowny warunek pewnej przynależności klasowej. Obecnie znajdują się one w stanie szczątkowym w postaci miękkich kołnierzyków, przyszytych do koszul. Moda męska nie zna żadnych większych odchyleń. Natomiast moda damska jest zmienna jak sama kobieta. Raz jest długa raz krótka, to znów wąska. Nie znaczy to, że kobieta zmienia się w ten sposób. Kobieta zmienia się psychicznie. Fizyczne zmiany nie są niestety możliwe.

Moda, jak wszystkie zjawiska na świecie, przeżywa swoje okresy rozkwitu i upadku.

W tym roku moda, stanęła na przełomie. Toczy się walka o to, czy suknie mają być długie czy krótkie? Niewiasty obdarzone ładnymi nogami protestują, natomiast pozostałe (wymowna delikatność, prawda?) przykrywają nogi aż do kostek. Z kolei i te z sarnimi nóżkami (nie znaczy to, że owłosione) opuszczają suknie, bo taka jest moda. Tylko niektóre kobiety kierujące się umiarkowaniem i rozsądkiem, posiadające inne zainteresowania niż własne ciało i związane z nim wybryki nie biorą udziału w toczącej się wojnie i przystosowują ubranie do warunków pracy nadając mu tylko w pewnych szczegółach lekkie piętno mody. Wśród innych pań, pań - laleczek, pań - ozdóbek, pań-wampirów, pań - demonów, pań-aniołków, psich opiekunek i innych wartościowych egzemplarzy toczy się walka o prym w demonstrowaniu i lansowaniu przez aktualną modę modeli.

Sytuacja momentami wygląda śmiesznie. Idzie bowiem naprzykład pani w wieku późnej, drugiej młodości, o figurze jakby wyciętej z reklamy o pozytywnym karmieniu tuczników mączką rybią, odziana w wełnianą suknię, jasnego koloru, obliczoną dokładnie 30 cm. od ziemi, na biodrach udrapowaną

Modny strój dla czterdziestoletniej panienki.

w fantastyczne fałdy, zaopatrzoną w nieodzowną baskinkę w pasie. Opięty na zbyt obfitym biuście stanik od góry dyskretnie odkrywa to co powinien zakrywać. Na głowie kapelusz z modelami ptaków w klatce. Klatkę tworzy woalka. Ręce okryte do łokci rękawiczkami, skórkowymi z mankietami, torebka z wężowej skóry a na nogach... buty „Bata". Idzie, a wszyscy rozstępują się dlatego, żeby podziwiać niesamowite zjawisko. A pani szła zadowolona z

Bardzo praktyczna suknia dla gospodarnych pań domu.

tego, że cel został osiągnięty: wszyscy na nią patrzyli!

Modny jest już podobno gorset...

Ale najgorsza sprawa będzie ze środkami lokomocji. — Chyba, że w modę wejdą dyliżanse i powozy, bowiem jazda tramwajem czy taksówką grozić będzie zgnieceniem cudacznych fatałaszków.

Kobiety mają zmartwienia. Ale stokroć większe mają mężczyźni. Bowiem moda damska ma to do siebie, że uderza męską kieszeń. Nie pomogą żadne wykręty. Prawo mody jest nieubłagane i wyraża się jednym, mocnym zdaniem; ja muszę to mieć!

A może mężczyźni zbuntują się. Zobaczymy....

Zofia Tarnowska

Barbara Drzewińska

TRUTKA NA SZCZURY

Miasto budzi się ze snu. Pierwsze kroki dozorców powtarza echo podwórza. Dzwonki pierwszych tramwajów wzywają do pośpiechu. Życie uśpione na krótko zbiera jak fala przypływu, rozlewa się szeroko, podnosi i wre twórczą, ciągłą, pracą. Ruch niezliczonych fabryk niesie dorobyt; tysiące rąk buduje gmach przyszłości. Po wierzchu płynie szara codzienność.

Co dnia o świcie powstaje miejski ruch, by zcichnąć o zmierzchu. W nocy słychać tylko ciche tętno fabryk. Wówczas to w kanałach, podziemnych norach i kloakach, zaczyna się coś dziać. Szelesty nieuchwytne, miękkie przemknięcia się przez ciemność i stłumione piski. Szczury. We dnie nikt ich nie zna i nie widzi. Niezliczona ilość brudnoszarych ciał kryje się głęboko, nieruchomieje, by ożyć nocą i puścić w ruch zęby gryzoni. Pożywką stworzeń są wszelkie odpadki, pracą — zniszczenie. Mnożą się i żyją wszędzie, gdzie zdoła się wcisnąć brud. Szerzą zarazę rozkładu. Schwytać szczura trudno. Jest czujny, mądry i zwinny. Trzeba wytrwałości i dobrze spreparowanych środków do wyniszczenia tego wroga czystości, roznosiciela chorób.

Mówi się czasem o człowieku, że ma szczurzą twarz. To twarz budząca odrazę i nieufność.

* * *

Miasto budzi się i zasypia. Ludzie zmęczeni pracą przymykają oczy, gasną światła w ich oknach. W rozlicznych uliczkach i domach, czarnych bramach, ożywają cienie. Ruszają się bezszelestnie, przemykają chyłkiem pod murami. Niosą coś często na plecach. Gdy trafią na dobre źródło łupu, gromadzą się, zwołują, by łatwiej go zdobyć. Czasem o kęs jakiś poleje się krew. To małe, tchórzliwe szczurki. Przed wyprawą nabierają odwagi przy ladzie knajp.

Lepiej się mają inni, których natura obdarzyła wyższą inteligencją, których gardła są częściej syte. Tych schwytać można czasem na lep brzęczącego w nocnych lokalach jazzu lub dając im truciznę, w bardzo wyszukanym kąciku. Bo ci są mądrzy i bezczelni. Z rozmysłem trafiają w najsłabsze miejsca budującego się życia i podgryzają je podstępnie. Noszą różne imiona i tytuły.

Pewnego dnia rozchodzi się po mieście wiadomość, że wszystkie zakłady pracy otrzymać mają poważniejsze przydziały. W sposób obmyślany, by był sprawiedliwy, materiał zostaje rozporowadzony. W drodze jednak coś tam często nika. Bocznymi jakimiś drogami materiał ubywa. Kradziony jest bezpośrednio lub przez protekcję.

Eleganckie towarzystwo zasiadło przy dobrze zastawionym stole. Rozmowa toczy się o ostatnich wypadkach w świecie i kraju. Żołądki sycą się potrawami, a równocześnie usta podają sobie spreparowane wedle pewnego gustu wiadomości. Zbrudzone, przeżarte kłamstwem poglądy karmią tych ludzi. Gdy przypadkiem znajdzie się wśród nich intruz z zapasem świeżych, zdrowych myśli, trują go jadem ironii i specyficznej logiki.

Wśród rozbawionej na plaży młodzieży jest kilkanaście dziewcząt. Jedna z nich wyróżnia się pięknością sylwetki i wyzywającym wyrazem twarzy. To narzeczona młodzieńca w zielonych spodenkach. Koledzy wiedzą o nich tyle tylko, że są właścicielami jakiegoś przedsiębiorstwa i zarabiają wiele pieniędzy. Panienka imponuje wszystkim zagranicznym pochodzeniem kolorowych łaszków. Odstępuje czasem „po znajomości" jakiś kupon francuskiego jedwabiu. Co kilka tygodni wyjeżdża gdzieś, by wrócić jeszcze bardziej zadowoloną i kupić sobie jeszcze jedną parę nowych pantofli.

* * *

Przed paroma dniami miasto ogłosiło walkę ze szczurami. Specjalne ekipy sanitarne przebiegają ulice, oczyszczają podwórka i lustrują stan kanałów. Ludzie chętnie kupują trutki, które rozmieszczają według podanych wskazówek. Trzeba zniszczyć szkodników, które z ukrycia atakują mienie mieszkańców i roznoszą choroby.

B. Drzewińska

LABORATORIUM CHEMICZNO - FARMACEUTYCZNE
A. KOZŁOWSKI, Sp. z o. o. w ŁODZI
ul. PIOTRKOWSKA Nr 171. — — Telefon 210-59, 159-17
Licencja na wyrób artykułów: „ODOL" i „KALODERMA"
poleca swoje przodujące wyroby:
ODOL — PASTA DO ZĘBÓW, PROSZEK DO ZĘBÓW, ELIKSIR DO UST
AMI — ZASYPKA DLA DZIECI
EVERYOU — TUSZ DO RZĘS

FABRYKA KINOTECHNICZNA
ZAANGAŻUJE:
1 księgowego
2 maszynistki
Zgłaszać się ul. M. Nowotki 41 — Biuro Pracy — godz. 9—12.

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ
„IGŁA"
z odp. udz. w ŁODZI,
ul. JARACZA Nr 12. — — — Telefon 187-96
WYKONUJE ZAMÓWIENIA Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW WSZELKIEGO RODZAJU UBIORÓW MĘSKICH I DAMSKICH. — Na składzie wielki wybór.
Ceny niskie! Wykonanie solidne!

KWAŚNE jabłka

Zygmunt Fijas

Cyferki jubileuszowe

Przyjęło się w Polsce obchodzić jubileusze z pompą, solami trzeźwiącymi i wieńcami nieśmiertelników. Postarajmy się z okazji tysiącznego numeru „Kuriera Popularnego" przebiec wzrokiem te łódzkie cyfry i nie poważne zdarzenia, jakie skrzętny kronikarz miałby do zanotowania na marginesie wydarzeń poważnych.

W ciągu tysiąca dni, jak pisał w „Popularnym" pewien okręgowy kominiarz, spadło na Łódź 3 miliony kg sadzy. Oznaczając stan ludnościowy tego miasta nie cyfrą 588.455, jak chce wykaz z 1 lipca 48, lecz liczbą 600.000, jak tego żąda rozsądek, poparty: danymi Komisji Wczasów, spostrzeżeniami urlopowiczów i rozważaniami resortu urodzeń, na jednego Łodzianina przypada 5 kg tego produktu. Czyli, jak z obliczeń wynika, w ciągu tysiąca dni waga każdego mieszkańca polskiego Manchesteru powiększała się codziennie o równe 5 dkg. tego surowca kominowego.

Nic więc dziwnego, że wypito w tym czasie: 1) trzydzieści milionów litrów mleka, zawierającego jeden milion kg kredy i gipsu, i dziesięć milionów litrów wody (z tego odsączono zaledwie pół miliona części stałych, resztę tak jak u nas bywa, bezmyślnie strawiono); 2) tyleż samo „mleka od wściekłej krowy" plus „płynny chleb", w ilości oficjalnie nie ustalonej ze względu na tajemnice produkcyjne piekarń płynnych.

W tym samym okresie ogród zoologiczny zwiedziło milion dwieście tysięcy spacerowiczów, z czego w charakterze eksponatów zatrzymano: 14 jegomości z włosami na plecach, 4 koczkodany na potrójnej zielonej podeszwie, jedną niedofarbowaną starszą damę w skórkowych rękawiczkach i dwu autentycznych goryli w słomkowych kapeluszach z wentylami.

Radio też nie próżnowało. Według obrazowych zestawień urzędu statystycznego, ilość wygłoszonych przemówień była imponująca: starczyłaby na załatwienie tych wszystkich trudnych do rozwiązania zagadnień, jakie w ciągu najbliższych stupięćdziesięciu lat wyłonią się; gdyby zaś skoncentrować ją, zajęłaby jednego przedmówcę na okres jednego roku świetlnego.

Na tym swe notatki kończę. Mógłbym jeszcze podać kilka zawstydzających cyfr z zakresu produkcji smoły, mógłbym zohydzić jeszcze kilku dyrektorów, nie mówiąc o członkini pewnej rady zakładowej, która pobiera systematycznie zwiększone przydziały ale brakłoby mi miejsca na podziękowania. Tym wszystkim osobom i instytucjom, które życzliwie — albo mylnie rozwiązały działania arytmetyczne, albo podały mi błędne informacje, z całego serca dziękuję. Życie nie opiera się przecież na tabliczce mnożenia.

Najserdeczniej dziękuję jednak, i to szczerze, pewnej pięknej obywatelce, która w informacjach jedna wywiązała się z zamówienia społecznego bez wahania. Jest ona chlubą swego urzędu; a także swej płci przyjemnej, która ją na czele tego ważnego urzędu postawiła. (Bibliografia: Artykuły: „Śmietanka kawowa i kefir leczniczy", „Czy lubimy się kąpać", „Nie porządki", „Milion sadzy spada rocznie na Łódź", „Zabrakło smoły"!).

Piwem zwalczamy alkoholizm

Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę, że picie alkoholu wyrządza szkody w naszym organiźmie.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że pożądanych wyników w walce z pijaństwem nie osiągniemy represjami ani zakazami. Ale również dobrze wiemy, że rezultaty będą, jeżeli wzmożemy akcję uświadamiającą i propagandową odnośnie spożywania napojów nieszkodliwych dla naszego zdrowia.

Dlatego rzucamy pierwsze hasło, propagujące napój, co do którego od dawna już świat lekarski sprecyzował swoje stanowisko.

Hasło to wystarczająco streszcza następujący wiersz:

„Chcesz mieć zdrowie i myśl żywą
Zamiast wódki — pijaj PIWO!".

Aby nie spotkać się z zarzutem zwykłego reklamowania piwa, należy odwołać się do autorytetu przedstawicieli nauki, którzy orzekli wyraźnie, że piwo, jako napój, jest nieszkodliwe, a w przeciwieństwie do wódki, posiada wiele składników odżywczych dla organizmu ludzkiego. Powiedzenie bowiem, że piwo jest płynnym chlebem ma swoje uzasadnienie, o czym możemy się przekonać na podstawie analiz, według których w jednym litrze piwa znajduje się:

alkoholu	—	3,4%
dekstryn	—	29,5%
cukrów	—	15,2%
kwasów	—	1,5%
białka	—	3,6%
ciał mineralnych	—	2,0%
ciał żywicznych i in.	—	3,2%

Z tego wynika, że w jednej szklance piwa jest około 14 gramów ciał pożywnych, głównie węglowodanów, co odpowiada dwu kawałkom cukru, albo nieco więcej niż połowie małej bułki. Chociaż, pijąc piwo, nie szukamy w nim pożywienia, ale fakt, że ono jest i to w postaci nader łatwo strawnej, stanowi niezaprzeczalną wyższość nad innymi napojami, a zwłaszcza wódką. (j. r.)

—o—

Lublin przoduje w oszczędzaniu

Ilość osób, składających swe oszczędności w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Lublinie w ciągu ostatniego półrocza wzrosła o 532% a same oszczędności o 407%, a mianowicie z 5 milionów na około 22 milionów, złożonych przez 6 tysięcy 488 osób.

Rekonstrukcja katedry w Warszawie

Prace nad odbudową Katedry Warszawskiej postępują naprzód. Przed zimą będą się mogły już odbywać nabożeństwa w części odbudowanej. Przy odgruzowywaniu terenu natrafiono na w dobrym stanie zachowane fragmenty wnętrz, co w dużej mierze ułatwi szybszą odbudowę.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego i Galanteryjnego Nr. 4 w Łodzi, ul. Gdańska 47

zaangażują natychmiast:

księgowego bilansistę, technika włókiennika, tkaczy na krosna wstążkowe

Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego.

(PAP)

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 10

Zaangażuję od zaraz:

rewidentów finansowych i rachunkowości rolnej
sekretarza (sekretarki)

ze znajomością maszynopisania i ogólnego biegu spraw finansowych.

Oferty względnie osobiste zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego pod wskazanym wyżej adresem.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZYCH i PRACY w WARSZAWIE
Oddział Główny w Łodzi
ul. Piotrkowska 6, oraz Piotrkowska 72
Hurtownia (Grand Hotel)
Tel. Nr Nr 186-16, 159-43
Poleca
WYROBY SPÓŁDZIELNI PRACY

ARTYKUŁY WŁÓKIENNICZE:
bieliznę damską, męską, stołową, pościelową — ubrania robocze, inne towary włókiennicze.

SKÓRZANE:
obuwie, galanterię skórzaną, wyroby rymarskie.

CHEMICZNE — METALOWE — SZKLANE.

WYŁĄCZNA sprzedaż wody mineralnej „OSTROMECKO" sprzedaż hurtowa.

PROWADZI:
PRALNIĘ CHEMICZNĄ i FARBIARNIĘ (dawniej „Keilich i Golda")
Łódź, ul. Wólczańska Nr 257. — Telefon 190-81

PRANIE i CZYSZCZENIE UBRAŃ — FAROWANIE i PRANIE WEŁNY SUROWEJ.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W ŁODZI
ul. Czackiego 16 tel. 280-10

POSIADA NA SPRZEDAŻ:
1) 32 tony GWOŹDZI różnych wielkości
2) 28.367 par OBUWIA wysortowanego skórzanego i tekstylnego, oraz różną i DROBNICĘ skórzaną.

Bliższych informacji odnośnie warunków nabycia wymienionych artykułów udziela Dział Sprzedaży Obuwia Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Łodzi, ul. Czackiego 16, pokój 27 w godzinach od 9 do 13.

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW KOLEJARZY
OBWÓD w ŁODZI — ul. SIENKIEWICZA Nr 4
Prowadzi dobrze zaopatrzone:

SKLEPY SPOŻYWCZE:	SKLEPY TEKSTYLNE:
PIOTRKOWSKA 121	PIOTRKOWSKA 121
SIENKIEWICZA 4	PIOTRKOWSKA 63
KOPERNIKA 42	PIOTRKOWSKA 41
GDAŃSKA 72	11 LISTOPADA 30
SREBRZYŃSKA 11	
SREBRZYŃSKA 65	
AL. 1 MAJA 16	

Zapisy na członków przyjmuje Biuro Spółdzielni ul. Sienkiewicza Nr 4.

LUDWIK JASIŃSKI
SKŁAD NASION
ŁĘCZYCA, ul. POZNAŃSKA Nr 30
i
GOSPODARSTWO OGRODNICZE
ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. ANDRZEJA STRUGA Nr 10

Łódzka Wytwórnia Mydła „ROMANTYK"
SKŁAD FABRYCZNY:
ul. NOWOMIEJSKA Nr 7
Tel. 126-39
POLECA SWOJE WYROBY ZNANEJ JAKOŚCI.

Każdy kupiec, rzemieślnik i przemysłowiec
korzysta z wygodnego i taniego
kredytu oraz z rachunku bieżącego
Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 77
która prócz tego emituje książeczki oszczędnościowe imienne i na OKAZICIELA.
Wypłaty i przelewy z obu tych rachunków dokonywane są BEZ ŻADNYCH OGRANICZEŃ.
TAJEMNICA WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA.
(Art. 15 Rozp. z dnia 24. 10. 1934 r. Dz. U. Nr 95 poz. 860).

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni
»Samopomoc Chłopska«
SPÓŁDZIELNIA z odp. udz.
w ŁĘCZYCY
KUPUJEMY WSZELKIE ZIEMIOPŁODY OD ROLNIKÓW PŁACĄC CENY URZĘDOWE WEDŁUG NOTOWAŃ GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ w ŁODZI oraz SPRZEDAJEMY ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE DLA ROLNIKÓW PO CENACH URZĘDOWYCH.

Spółdzielnia Spożywców
z odpowiedzialnością udziałami
w Łowiczu
posiada 18 sklepów, w tym:
14 sklepów kolonialno-spożywczych
3 tekstylne, 1 farbiarski, poza tym
2 piekarnie, 1 masarnię
CZŁONKÓW UDZIAŁOWCÓW 1800

ŁĘCZYCKI POWIATOWY ZWIĄZEK SAMORZĄDOWY
prowadzi
SZPITAL POWIATOWY — w Łęczycy na 120 łóżek
DOM STARCÓW — w Karsznicach dla 60 pensjonariuszy
BIBLIOTEKĘ POWIATOWĄ — liczącą 8000 tomów i 40 punktów czytelniczych w powiecie
MUZEUM REGIONALNE — na Zamku Kazimierzowskim w Łęczycy
OŚRODKI ZDROWIA — w Łęczycy, Ozorkowie, Poddębicach, Piątku, Grabowie, Witonii i Wartkowicach
LECZNICĘ ZWIERZĄT — w Łęczycy, z możliwością obsługi około 4 tysięcy pacjentów rocznie.

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportażu	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-2[illegible]
Dyrektor Administracyjny	136-91	Ekspedycja	261-9[illegible]
		Rozdzielnia	272-5[illegible]

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź, Piotrkowska 70 Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł 120, z odbiorem w Administracji—zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2.

WYTWÓRNIA POŃCZOCH

STANISŁAW PYSZEL i Spółka

Łódź, ul. Więckowskiego 22 tel. 188-71

MECH. WYRÓB POŃCZOCH

W. BOROWSKA i Ska

Łódź, ul. 11 Listopada Nr 26 tel. 180-38

Zakład Ślusarsko - Mechaniczny

R. Maciejewski

ŁÓDŹ, ul. ZACHODNIA 16

GREMPLARNIA i PRZĘDZALNIA

W. WILNER St. NYKS i S-ka

Tomaszów Maz., Wieczność 19

FABRYKA POŃCZOCH

Dzierżawca J. J. JURCZAKOWA

Łódź, ul Gdańska 108

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy

„SZKLARZ"

Łódź, ul. Marszałka Stalina 25

Telefon 218-21

FABRYKA WYROBÓW WEŁNIANYCH

»MERINOS«

B-cia L. i M. CHĘCINSCY i S-ka

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 44

Tel. 170-46 i 213-08

Zakład Modelarski

Jan Romański

ŁÓDŹ, ul. ŻWIRKI Nr 5 — tel. 264-58

Przyjmuje do wykonania MODELE:

z drzewa do odlewów z metali jak: ŻELIWA — STALI — MOSIADZU i t. p. według nadesłanych rysunków lub wzorów.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonywanie napraw obuwia dla Miejskich Zakładów Opiekuńczych.

Oferty pisemne ,odpowiadające treści formularza ofertowego należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr. 10 III piętro, pokój nr. 19 **do dnia 12 sierpnia 1948 roku** do godziny 9 w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie napraw obuwia".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr. 10, III piętro, pokój nr. 19 w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 5.000, należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 5 sierpnia 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi —Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę trumien sosnowych dla Wydziałów: Opieki Społecznej i Zdrowia.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr. 10, III piętro, pokój nr. 19 **do dnia 12 sierpnia 1948 roku** do godziny 9 w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę trumien sosnowych".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr. 10 III piętro, pokój nr. 19, w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 5,000 należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 5 sierpnia 1948 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 4 w Głownie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

Remontu budynku mieszkalnego przy ul. Skarupki Nr 2 w Głownie.

Bliższe dane oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Dyrekcji P.Z.S. Nr. 4 w Głownie.

Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy należy składać do dnia 16.8.48 r. do godziny 10 w biurze Państwowych Zakładów Samochodowych Nr 4 w Głownie.

Przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Wadium w wysokości 1,5 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do kasy P.Z.S. Nr. 4 w Głownie, a kwit należy dołączyć do oferty jak również odpis świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego.

Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 4 w Głownie zastrzega sobie zmiany co do objętości robót, prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania motywów. (PAP)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje. Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Zaofiarowanie pracy

TEATR Kukiełek R.T.P.D. ul. Nawrot 27, potrzebuje zdolnych kandydatów (ek) Zgłaszać się dnia 7. b.m. godz. 10—12. —791

ZAGUBIONO dowód osobisty, Królak Marcjanna oraz matrykę urodzenia na nazwisko Królak Daniela, Cmentarna 10. —794

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko — Rogacki Stanisław. Zwrot za wynagrodzeniem. — Żwirki Nr. 1. — Rozdzielnia. —792

POTRZEBNA do stołówki gospodyni - kucharka. Warunki płacy i pracy do omówienia. Zgłoszenia Drukarnia Nr. 6 „Wiedza" — Kilińskiego 87. —793

ZAGUBIONO Legitymację Zw. Zaw. Okońska Danuta, Legionów 23. —795

Dr. ŁOZA specjalista — włosy, skórne, weneryczne — powrócił, przyjmuje 12—2. 5—7. Sienkiewicza 34. —795

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY

Tad. Grodzki i S-ka

ŁÓDŹ, ul. ANDRZEJA Nr 7

Tel. 211-84

WENTYLATORY — DMUCHAWY — ŻYRANDOLE

Łowicki Młyn Elektryczny

Fr. RYKOWSKI i S-ka

w MAŁSZYCACH

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„ZBIERACZ"

ŁÓDŹ, ul. DASZYŃSKIEGO Nr 80 — tel. 179-69

PROWADZI:

SZARPARNIĘ WEŁNY i BAWEŁNY przy ul. DASZYŃSKIEGO 80, tel. 179-69.

ZBIORNICĘ ODPADKÓW SUROWYCH przy ul. DASZYŃSKIEGO 63, tel. 179-69.

WYTWÓRNIA ŻELIWA

„KORAB"

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

J. Stalina 110-111/112 Tel. 12-16, 15-36, 14-36

POLECA

Kieraty, sieczkarnie, młockarnie szerokomłocne i na targaną słomę, piłki do cięcia metali, gremplarki oraz wszelkiego rodzaju odlewy żeliwne

SPOŁEM

ZWIĄZEK GOSPODARCZY SPÓŁDZIELNI R. P. W WARSZAWIE

Spółdzielnia z odpw. udziałami

Oddział w Łowiczu

FABRYKA TRYKOTAŻY

„ELHA"

S. Lenartowicz i S-ka

ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA Nr 78/80

Telefon 194-50

HURT — MANUFAKTURA — HURT

MIECZYSŁAW MATUSIAK

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 19

Telefon 188-81

Konto B. Z. S. Z. oddział Łódź, 271

CENTRALA TEKSTYLNA

NA WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU

PAWILON WYSTAWOWY

Retrospektywny przegląd produkcji włókienniczej. Rozwój sieci handlowej Centrali Tekstylnej na Ziemiach Odzyskanych

SPRZEDAŻ PAMIĄTKOWA

szaliki
chustki do nosa
apaszki
szale argonowe i arteksowe
serwety jaquardowe
serwety drukowane

SERWETKI I CHUSTECZKI PAMIĄTKOWE, WYPRODUKOWANE SPECJALNIE NA WYSTAWĘ

PAWILON KIERMASZOWY

Sprzedaż towarów włókienniczych w wybranych asortymentach

KRETONY
BATYSTY
KOSZULÓWKA
OBRUSY
RĘCZNIKI FROTTE i ZWYKŁE
CHUSTKI NA GŁOWĘ
MATERIAŁY:
BIELIŹNIANE,
POŚCIELOWE

POŃCZOCHY JEDWABNE
PATENTKI
SKARPETKI MĘSKIE:
LETNIE i ZIMOWE
SELFIKSY
TENISÓWKI
TRYKOTAŻE DZIECIĘCE
BIELIZNA DZIECIĘCA
KOSZULE MĘSKIE

KALESONY
KAFTANY MĘSKIE
BIELIZNA DAMSKA
TRYKOTY:
DAMSKIE i MĘSKIE
SZALE ZIMOWE
KRAWATY:
WEŁNIANE i JEDWABNE
PLEDZIKI DZIECIĘCE

NICI:
BAWEŁNIANE,
LNIANE i
JEDWABNE
MATERIAŁY:
WEŁNIANE
JEDWABNE
KAPELUSZE
KAPELINY
KONFEKCJA
ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE

Sprzedaż dla wszystkich zwiedzających Wystawę.

Od dnia 21 lipca 1948 r. otwarty stały
WZORCOWY DOM ODZIEŻOWY
CENTRALI TEKSTYLNEJ
WROCŁAW. ul. Ruska 47

Artykuły dziewiarskie i konfekcja

POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI
„Samopomoc Chłopska"
w ŁOWICZU
z odp. udz.

Zakład Pieczętarski
HENRYK DYTBERNER
ŁÓDŹ, UL. ZGIERSKA 7
Wykonuje wszelkiego rodzaju pieczęcie

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
„ŁĄCZNOŚĆ"
z odp. udz.
w Tomaszowie Mazowieckim

POSIADA W SWYCH SKLEPACH WSZELKIE TOWARY KOLONIALNO - SPOŻYWCZE

PROWADZI POZA TYM SKLEPY BRANŻOWE jak:
12 SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH
1 „ WŁÓKIENNICZY
3 „ MONOPOLOWE
1 „ PIEKARNIANY
2 „ MASARSKIE i
1 „ GOSPODARSTWA DOMOWEGO

BOGATO ZAOPATRZONE W TOWARY.
MECHANICZNA PIEKARNIA WYPIEKA PONAD 5000 Kg. CHLEBA DZIENNIE I ZAOPATRUJE WSZYSTKIE TUTEJSZE SKLEPY SPOŻYWCZE.

WŁASNA CHŁODNIA MECHANICZNA.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW NASZEJ SPÓŁDZIELNI.

Tkalnia Mechaniczna
A. SIERPIEŃ i S-ka
Łódź, Gdańska 133
Tel. 188-23
WYRÓB TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH

Hurtowy Skład Piwa
Wytwórnia Wód Gazowych
i Rozlewnia Octu
H. URBAŃSKI
Piotrków, ul. Hutnicza 6, tel. 12-35

ZAKŁAD
Rymarsko - Galanteryjny
M. GEWERC
Łódź, ul. Kilińskiego 25
Przyjmuje
Zamówienia i reperacje

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA
JEDNOŚĆ
Łódź, ul. Piotrkowska 93 tel. 220-87

Przedsiębiorstwo Budowlane
STANISŁAW BARTCZAK i S-ka
ŁÓDŹ, ul. NOWOTKI Nr 19. — Tel. 228-01
PRZYJMUJEMY DO WYKONANIA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA.

SPRZEDAŻ
Manufaktury i Galanterii
Antonina CZERNEK
Łódź, pl. Wolności Nr 10

Zjedn. Przemysłu Maszyn Włókienniczych
w ŁODZI, PL. ZWYCIĘSTWA 2

Zaangażuje:

1. Inspektora Wydziału Produkcji (inżyniera wzgl. technika)
2. Inżyniera do Wydziału Inwestycji
3. Maszynistki wykwalifikowane
4. Techników
5. Rachmistrza
6. Pomoc Buchalteryjna
7. Magazyniera

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia, wraz z ofertą i życiorysem.

Konfekcja i Galanteria
Karol Kujat
Łódź ul. Piotrkowska 100 tel. 156-68

NAWIJALNIA NICI
KOZAKIEWICZ i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Więckowskiego 22
poleca swoje wyroby
po cenach najtańszych

FABRYKA CZYSCIWA DO MASZYN Z ODPADKÓW BAWEŁNIANYCH
K. Kapuściński, S. Sakwa i S-ka
Sp. z o. o.
ŁÓDŹ, ul. TAMKA (Morska) — Telefon 256-48.
Rachunki czekowe:
Narodowy Bank Polski w Łodzi Nr 1346
P. K. O. Nr VII-993
Bank Zw. Spółek Zarobk. Nr 3035

MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH PRACOWNIKÓW BRANŻY POŃCZOSZNICZEJ
„ZESPÓŁ"
ŁÓDŹ, ul. POŁUDNIOWA Nr 59
Telefon 132-87

Sprzedaż Artykułów Żelaznych
Wł. SIEMPIŃSKI
ŁÓDŹ, ul. NOWOTKI Nr 5 (dawn. Pomorska)
Telefon 141-58
SPECJALNOŚĆ: OKUCIA BUDOWLANE.

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKO - BIELIZNIARSKIEJ
„RÓWNOŚĆ"
Łódź, ul. Kilińskiego 94
tel. 141-90
produkuje bieliznę oraz odzież ochronną dla świata pracy

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKO - KAMASZN. i Galanterii Skórzanej
„ZGODA"
z odp. udz.
ŁÓDŹ
ul. JARACZA 12
specjalny dział reperacji

WYTWÓRNIA WÓD GAZOWYCH i Rozlewnia Piwa
„CHABESO"
Spadk. Jana Bilińskiego i S-ka
ŁÓDŹ, ul. DASZYŃSKIEGO 91
Tel. 207-92

APTEKA
Mgr. J. Borusikiewicza
DZIERŻ.
Mgr. T. PERLIŃSKI
w ŁĘCZYCY

HURTOWA SPRZEDAŻ Materiałów Piśmiennych
J. BORYSIEWICZ i S. GĘBICKI
ŁÓDŹ, pl. WOLNOŚCI Nr 6
I piętro
Tel. 136-29

Wytwórnia Chemiczna
„LUNA"
Łódź, Południowa 78/80
Tel. 117-74
Poleca:
pasty do obuwia i podłóg

WYTWÓRNIA WÓD GAZOWYCH
ROZLEWNIA PIWA i OCTU
KULECZKO KAZIMIERZ
OZORKÓW, ul. Roli - Żymierskiego Nr 2

Mechaniczna Fabryka Pończoch
„JANUSZ"
Łódź ul. Nowotki 60

TECHNIKA SZKLANA
St. Majewski
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 3
Tel. 152-24.
WYTWARZAMY:
TERMOMETRY: przemysłowe wszelkiego typu wg. szkiców, wzorów i rysunków, chemiczne, laboratoryjne, zaokienne, pokojowe, kąpielowe.
AMPUŁKI ze SZKŁA JENAJSKIEGO
Wykonanie fachowe i solidne. Ceny konkurencyjne.

POSZUKUJE SIĘ:
dwóch inżynierów - mechaników
z wieloletnią praktyką zawodową,
oraz
DWIE RUTYNOWANE MASZYNISTKI
Zgłoszenia kierować do redakcji „Kurjera Popularnego" pod sub. „Metal".

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI
Tomaszów - Maz.
ul. ANTONIEGO Nr 10
CZESŁAW PIESKIEWICZ
SPRZEDAŻ WYROBÓW ZEGARMISTRZOWSKICH i ZŁOTNICZYCH oraz NAPRAWA ZEGARKÓW.

Fabryka Kafli i Pieców
S. F. WŁODARCZYK
TOMASZÓW MAZ., ul. WIECZNOŚĆ Nr 37
Telefon Nr 57
Poleca: KAFLE BIAŁE kwadratele — MAJOLIKI oraz wykonuje na zamówienia PIECE i KUCHENKI SZAMOTOWE, wykonanie solidne w terminie.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
„PRZYSZŁOŚĆ"
E. ZASADA i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Narutowicza Nr 4
Telefon 215-15
Poleca: ARTYKUŁY BIUROWE i SZKOLNE w dużym wyborze i po cenach przystępnych.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
D. ROTSZTEJN
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 47 m. 6 fr. II - piętro
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące.
Ceny niskie! Robota solidna!

Wytwórnia Tasiem Elastycznych
„ELASTIC"
Łódź ul. Nowotki 60

MANUFAKTURA - GALANTERIA

WŁADYSŁAW KROPACZ

ŁÓDŹ, UL. NAPIÓRKOWSKIEGO 31

TEL. 110-22 TEL. 110-22

BOGATY WYBÓR

GALANTERII I MANUFAKTURY

FABRYKA

PAPY

I EKSPLOATACJA ŻWIRU

„SMOŁOWIEC"

TOMASZÓW MAZ.,

UL. GŁÓWNA 65 — TEL. 145

WYTWÓRNIA WÓD GAZOWYCH

J. Kaleciński

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

UL. STAROWARSZAWSKA 5

Polecamy wody gazowe, wypróbowany ja łowiec oraz oranżady i wody mineralne

Firma istnieje od roku 1914, podczas okupacji była spalona przez okupanta w walce z partyzantami.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

„ROBOTNIK"

W OZORKOWIE

została założona 25 sierpnia 1945 r.

W roku 1945 liczba członków — 133.–
Obecnie 1565.–

Obroty w 1945 r. . . 2.500.000.– zł.
„ w 1947 r. . 109.500.000.– „

W roku 1945 liczyła . . . 2 sklepy
Obecnie liczy . . . . . 9 „
oraz skład węgla i piekarnię

Fabryka Wstążek i Tasiem

„WSTĄŻKA"

ŁÓDŹ

ul. Dowborczyków 25

SPÓŁDZIELNIA PRACY
art. mal.

„SZTUKA"

Łódź, ul. Piotrkowska 42 m. 30
tel. 166-70

wykonuje dekoracje, plakaty, portrety, ilustracje i okładki do książek.

Przy Spółdzielni czynny jest dział ręczneo malowania na tkaninach.

UWAGA! UWAGA!

Biblioteka Sportowa
Nr 11

E. Lubnau

KOSZYKÓWKA

Technika i taktyka

jest już do nabycia
w
Głównej Księgarni Wojskowej Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 47
Warszawa, Al. Pierwszej Armii W. P. nr. 16
oraz w innych punktach sprzedaży wydawnictw Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego
Cena 160 zł.

Spółdzielnia „LAS"

OKRĘG ŁÓDZKI

Sklep Nr. 2
Łódź, ul. Narutowicza 55,
tel. 188-13

poleca meble biurowe, wykonania solidne oraz soki różne po cenach konkurencyjnych

TKALNIA MECHANICZNA

(Wyrób towarów jedwabnych)

F. TOMASZEWSKI

Łódź, ul. Wólczańska 27

Czytajcie

PRASĘ

SOCJALISTYCZNĄ

L. OLEJNICZAK

TEL. 217-97

FOTO

ŁÓDŹ

11 - LISTOPADA - 2

SPÓŁDZIELNIA PRACY

POŃCZOSZNICZO - DZIANA

„POŃCZOSZNIK"

z odp. udz.

ŁÓDŹ

Al. 1-go Maja 12, tel. 224-61

SPÓŁDZIELNIA KONFEKCYJNA

„WYZWOLENIE"

POLECA

KOSZULE MĘSKIE

I DAMSKIE

PIOTRKÓW, UL. STALINA 58

BRACIA

KINDERMAN i ROSZCZEWSKI

TKALNIA MECHANICZNA

Łódź, ul. Wólczańska 216 tel. 145-88

»WŁÓKNO«

Pomocnicza Spółdzielnia

CZŁONKÓW CECHÓW WŁÓKIENNICZYCH

ŁÓDZ UL. PIOTRKOWSKA 73 TEL. 138-64

HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA

Łódzka Manufaktura

B. STAWI S-ka

POLECA: MATERIAŁY WŁÓKIENNICZE, oraz

WYROBY KAPELUSZNICZE

w dużym wyborze.

WYDAWNICTWA SPORTOWE i MOTORYZACYJNE WOJSKOWEGO INSTYTUTU NAUKOWO-WYDAWNICZEGO *są do nabycia* w **GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ**
Łódź, ul. Piotrkowska 47
Warszawa, al. Pierwszej Armii WP 16

Skład Materiałów Budowlanych i Opałowych
A. Michałkiewicz, W. Kluska, A. Kolosa
ŁĘCZYCA, ul. ŻYMIERSKIEGO Nr 1
POLECA WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE.

Warsztat Samochodowy
Bolesław Kręgielski
ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 26
wykonuje wszelkie remonty
Specjalność marki „F O R D"

O. R. M. O.
w Zelowie
uruchamia świetlicę przy ul. Rynek 4

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 3
zatrudnią natychmiast:
1 manipulanta (technika przędzalnianego)
1 majstra na oddział przygotowawczy przędzalni
3 majstrów na zgrzeblarki odpadkowe
1 technika budowlanego
Zgłaszać się do Wydziału Personalnego Piotrkowska 293/5

Sprzedaż Galanterii
JANINA CHWIAŁKOWSKA
OZORKOW Rynek 18

Mechaniczna Wytwórnia
MEBLI
Lekarsko-Dentystycznych
JAN TARNOWSKI
ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 278

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW TEKSTYLNYCH i GALANTERII
FELIKS GUTOWSKI
Ozorków, ul. Żymierskiego 3

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 35
Łódź, Nowotki 83-85
poszukują
samodzielnego księgowego
oraz
korespondentki-maszynistki
Oferty należy składać w Wydziale Personalnym

Tartak Parowy
W. MICHALSKI
w JELENIU,
poczta Tomaszów Maz.

SPÓŁDZIELNIA OMTUR-wa
„START"
Z ODP. UDZ.
ŁÓDŹ
UL. PIOTRKOWSKA 124 TEL. 125-38
KONTO B. G. S. 708
ZAOPATRUJE W SPRZĘT SPOROWY

Adam Zieliński
SKŁADNICA ZŁOMU
ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego 28 Tel. 204-45

»ELEKTRA«
Tomaszów Mazowiecki
ANTONIEGO 14
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres urządzeń elektrotechnicznych

Farbiarnia „RADOGOSZCZANKA"
Łódź, ul. Adwokacka 11 tel. 138-59

POMORSKA FARBIARNIA ZAROBKOWA
H. Szajnfarber i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Pomorska 44

SPÓŁDZIELNIA MALARSKO-DEKORACYJNA
„MALARZ"
Z ODP. UDZ.
ŁÓDŹ
ZACHODNIA 42

WYTWÓRNIA POŃCZOCH
„DELLA"
Marcin FLEISCHER
Łódź
ul. Wólczańska 125
tel. 175-10

SKŁADNICA DREWNA
ADAM SZYKIER
Łódź, ul. Południowa 48-a
tel. 154-19

„WŁÓKIENNIK"
Hurtownia Włókienniczo-Konfekcyjna
ŁÓDŹ
ul. Piotrkowska 36

Hurtownia
Galanteryjno-Włókiennicza
Jan Zajączkowski i Syn
Łódź, Piotrkowska 135
tel. 114-63

KASA SIEFCZYKA
istnieje od roku 1929
ZELÓW, ul. Rynek 13,
tel. 32 **tel. 32**

Hurt — **GALANTERIA** — Detal
Władysław Kraszewski
Łódź, ul. Nowotki 5, tel. 103-55

Restauracja Złoty Róg
Piotrków, Piłsudskiego 38
Władysław Muskała

Mechaniczna Fabryka Pończoch **„El-JO"**
Mieczysław Krzeczkowski i S-ka
ŁÓDŹ
ul. Wólczańska 127, tel. 204-29

Tkalnia Ręczna
G. WAJC
ZELÓW
ul. Kościuszki Nr. 9
poleca tkaniny jedwabne — ceny przystępne

APTEKA Magistra Farmacji Józefa Białkowskiego
w ŁASKU

Mechaniczna
Gremplarnia i Przędzalnia Wełny
B. Wolski
Piotrków, Plac Trybunalski

WYTWÓRNIA CUKRÓW
„NADZIEJA"
Łódź, ul. Gdańska Nr 6
polecamy nasze wyroby po cenach niskich

MECHANICZNA OLEJARNIA
JÓZEF JUŚKIEWICZ
ŁÓDŹ
ul. Jakuba 16 tel. 207-19

WYTWÓRNIA BIELIZNY TRYKOTOWEJ
„EKO"
Z. EGIERSKI i B. PAWLAK
ŁÓDŹ
MARSZ. STALINA 35
(dawn. Główna) tel. 143-91

PRACOWNIA SZEWSKO-CHOLEWKARSKA
SAKSZNAJDER
ŁÓDŹ
ul. Piłsudskiego 53

ZARZĄD OKRĘGOWY ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.
WYDZIAŁ PRZEDSIĘBIORSTW
w ŁODZI, ul. Piotrkowska 73
Telefon 127-90

POLECA ZE SWYCH WYTWÓRNI WÓD GAZOWYCH:
1) w ŁODZI przy ul. LIPOWEJ Nr 35/37, tel. 163-81
2) w ŁODZI przy ul. KILIŃSKIEGO Nr 97, tel. 133-72

Lemoniadę	0,35	litra	Zł 18.—
„	0,5	„	Zł 24.—
Oranżadę	0,35	„	Zł 24.—
Wodę stoł.	0,35	„	Zł 10.—
Piwo łódzkie	0,5	„	Zł 30.—
„ Okocim	0,5	„	Zł 35.—
Ocet 6%	0,5	„	Zł 39.—
„ 6%	1	„	Zł 72.—

z dostawą w hurcie na miejsce.
Szybka i solidna obsługa.
Nowoczesne maszyny.

„GOSPODA KUPIECKA„
w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 40
Stefan Wiliński
KIEROWNIK

HANDEL WIN i WÓDEK
z wyszynkiem na miejscu.
E. Chawałkiewicz
ŁÓDŹ, ul. Nowotki 130

KOMUNALNA
KASA OSZCZĘDNOŚCI
Pow. Łowickiego w Łowiczu
jako instytucja samorządu powiatowego jest zbiornicą oszczędności miejscowego społeczeństwa i udziela kredytów na potrzeby lokalne
W roku bieżącym udzielono kredytów
19.350.000.-zł.
w tym 15.500.000.- zł. dla
— drobnych rolników —
K. K. O. OBSŁUGUJE
oprócz rolników, przemysł, rzemiosło i drobne kupiectwo.

„REMONT" SPÓŁDZIELNIA ROBÓT BUDOWLANYCH
z odp. udz.
ŁÓDŹ, ul. JAKUBA Nr 16 — tel. 268-05
Konto B. G. S. 685, P. K. O. VII—5827
WYKONUJE:
WSZELKIE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES BUDOWNICTWA I REMONTU. WŁASNA STOLARNIA MECHANICZNA. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE I MEBLOWE SPRZEDAŻ DETALICZNA WYROBÓW WŁASNYCH
ul. PRÓCHNIKA Nr 12.

Detal. sprzedaż manufaktury i galanterii
T. TOPCZYK i S-ka
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 162 — Tel. 277-81

Spółdzielcze Zrzeszenie Budowlane powiatu łowickiego
założone w r. **1946**
z inicjatywy Pow. Zw.
Samopomocy Chłopskiej
Obsługuje potrzeby wsi w zakresie budownictwa
Prowadzi 2 tartaki i betoniarnię

Okręgowa Spółdzielnia
Oświatowa
Łódź, ul. Piotrkowska 149 — tel. 160-50
Materiały piśmienne, szkolne, biurowe podręczniki, książki, roboty introligatorskie, kosze do śmieci
HURT! ***DETAL!***

SPÓŁDZIELNIA TKACZY RĘCZNYCH i MECHANICZNYCH
„OSNOWA"
z odpow. udz.
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 108
WYKONUJEMY wszelkie WYROBY WŁÓKIENNICZE, KORTY, SUKNIOWE, PŁASZCZOWE oraz WYROBY JEDWABNICZE
PRZYJMUJEMY NA PRZERÓB Z POWIERZONEJ NAM PRZĘDZY.

Centralny Zarząd
Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego
oddz. Wschodni Łódź
poszukuje:
INŻYNIERÓW CHEMIKÓW
Mechaników
i Techników
Budowlanych
Zgłoszenia w wydziale personalnym
ŁÓDŹ
ul. Napiórkowkkiego 28

SPÓŁDZIELNIA STOLARSKA
»NASZA PRZYSZŁOŚĆ«
ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 2 — tel. 201-18
WARSZTATY: ul. WOLCZAŃSKA 27
WYKONUJE ROBOTY MEBLOWE i BUDOWLANE
NA SKŁADZIE: MEBLE BIUROWE — SYPIALNIE — MEBLE POKOJOWE I KUCHENNE po cenach konkurencyjnych.

Spółdzielnia Inwalidów Wojennych
z odp. udz. w WARSZAWIE
ODDZIAŁ W ŁODZI ul. PIOTRKOWSKA 51
TELEFONY: Centrala 190-01
Buchalteria 112-29
Magazyny:
Spożywczy 146-46
Tekstylny 124-76
PROWADZI: TKALNIĘ I SNOWALNIĘ
DZIAŁ SPOŻYWCZY — WŁÓKIENNICZY — ŻELAZNY
SKLEPY ROZDZIELCZE — PIEKARNIĘ — SZWALNIĘ.

SPÓŁDZIELNIA PRACY KUŚNIERSKIEJ
„KUŚNIERZ"
ŁÓDŹ, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 8
Poleca: Wielki wybór KOŁNIERZY — LISÓW — PALT i innych wyrobów futrzanych według zdrowej kalkulacji spółdzielczej.
Przyjmuje przeróbki i zamówienia z własnego i powierzonego materjału.
Dla Zw. Zawodowych 10% rabatu.

„METALURGIA"
ODLEWY MASZYNOWE — ROLNICZE — MŁYŃSKIE — BUDOWLANE oraz dla PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
W. JARZYŃSKI
Tomaszów - Maz. ul. Szeroka 15

GALANTERIA
i KONFEKCJA
Bolesław WOLSKI
TOMASZÓW MAZ.
Pl. Kościuszki 17

Wytwórnia Wyrobów z Drutu
B-cia GURTAT
Łódź, ul. Śródmiejska 37 tel. 208-40

Bar Pomorski
KAROL
PIESTRZYŃSKI
ŁÓDŹ, ul. NOWOTKI Nr 91
Tel. 174-13

GMINNA
SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC
CHŁOPSKA"
w Piotrkowie Tryb.
z odp. udz.

HURT HURT
MANUFAKTURA
Mieczysław
MATUSIAK
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 19
Telefon 188-81
Konto B. Z. S. Z. Oddz. Łódź 271

Mechaniczna Wytwórnia
Bielizny
»GODET«
R. Raciborski i A. Latek
ŁÓDŹ, ul. NOWOTKI Nr 4
Tel. 148-17, 259-31

HURTOWNIA
WŁÓKIENNICZO - GALANTERYJNA
A. STEFANIAK i S-ka
ŁÓDŹ, ul. WSCHODNIA Nr 43
Tel. 182-30
Konto: P. K. O. VII—736 Łódź
NA SKŁADZIE POSIADAMY:
WSTĄŻKI RYPSOWE i TAFTOWE — GUMĘ PODWIĄZKOWĄ
oraz wszelką GALANTERIĘ
Wysyłamy za zaliczeniem.

KONCESJONOWANY ZAKŁAD
ELEKTROTECHNICZNY
J. Witenberg i M. Broner
ŁÓDŹ, ul. WSCHODNIA Nr 56
Instalacje siły i światła, załatwianie protokółów w Elektrowni oraz naprawa kuchenek i żelazek elektrycznych.

D. Końskier
ŁÓDŹ, ul. WSCHODNIA Nr 53
WYRÓB TECZEK — WALIZ
oraz REPERACJE WYROBÓW SKÓRZANYCH i WALIZKOWYCH.
Po cenach konkurencyjnych!

Dyrekcja Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego
poszukuje:
5 inż. mechaników
5 techn. mechaników
3 inż. budowlanych
4 inż. lub techn. elektr.
2 majstrów na zgrzebl. odp.
1 majstra na selfaktory
2 szlifierów (pucerów)
2 maszynistki
5 techn.-włók. (tkaczy-przędz.)
UPOSAŻENIE SPECJALNE
Zgłoszenia do Wydz. Personalnego Dyrekcja-Łódź, Traugutta 4.

Woj. Dyrekcja Przemysłu
Miejscowego w Łodzi
UL. PIOTRKOWSKA 51 tel. 150-50, 258-03
poleca artykuły branży:
Włókienniczej
Chemicznej
Papierniczej
Drzewnej
Metalowej
Bliższych informacji udziela
WYDZ. ZBYTU ul. Piotrkowska 51

Sprzedaż Papieru
i Wyrobów Papierowych
S. Sołowiej i T. Szrajber
Łódź ul. 11 Listopada 31 tel. 160-58
Makaty papierowe kolorowe, obrusy dwubarwne, pocztówki do nabycia

Miejskie Majątki Rolne
w Łodzi
Ul. PABIANICKA Nr 47. — Telefony: 136-18 i 268-53.
1) Prowadzą zarodową oborę bydła nizinnego
2) Prowadzą zarodową trzodę chlewną rasy „Gołębskiej".
3) Dostarczają w okresie wylęgowym z własnej wylęgarni kurczęta rasy „Karmazyny".
4) Mają stale na składzie kwiaty doniczkowe i cięte.

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKA

„DOM MODELOWY"

w ŁODZI, Piotrkowska 45

POLECA: KONFEKCJĘ DAMSKĄ — MĘSKĄ i DZIECINNĄ oraz CZAPKI — KRAWATY — KAPELUSZE I OBUWIE.

SPECJALNY DZIAŁ MIAROWY przy ul. NARUTOWICZA Nr 3 PRZYJMUJE ROBOTY Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERIAŁÓW.

SPÓŁDZIELNIA POSIADA BOGATO ZAOPATRZONY ODDZIAŁ W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM Plac CZARNECKIEGO Nr 8

SKLEPY W ŁODZI:
ul. PIOTRKOWSKA Nr 45
ul. J. STALINA Nr 61
Telefony: 368-06 i 137-00.

DLA ŚWIATA PRACY 10% RABATU!

SPÓŁDZIELNIA CHEMICZNA STUDENTÓW POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

„XENON"

POLECA: CHEMIKALJA — ODCZYNNIKI LABORATORYJNE — KWASY — CELOFAN BEZBARWNY i KOLOROWY — PRODUKUJE KWAS FOSFOROWY CHEMICZNIE CZYSTY.

ZAWIADAMIA ODBIORCÓW o nadejściu transportu ODCZYNNIKÓW LABORATORYJNYCH.

ŁÓDŹ, ul. WIĘCKOWSKIEGO Nr 180 — tel. 256-68

Inż. ADAM TUSIEWICZ

ŁOWICZ

RYNEK KILIŃSKIEGO. — Telefon 19

MASZYNY SILNIKI
NARZĘDZIA ROLNICZE
I PRZEMYSŁOWE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH.

Akumulatory

ŁADOWANIE — NAPRAWA i BUDOWA NOWYCH
WARSZTATY ELEKTRO-MECHANICZNE

Inż. R. KUŹNICKI

ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA Nr 25. — Tel. 159-44

HURTOWNIA TOWARÓW ŻELAZNYCH i ARTYKUŁÓW GOSPODARCZYCH

„STALMET" Sp. z o. o.

KRAKÓW

ODDZIAŁ ŁÓDŹ UL. KILIŃSKIEGO 20

TEL. 171-61 TEL. 171-61

Chcesz zieść smacznie

wstąp do restauracji

BR. DĄBROWSKIEJ

Łowicz Rynek Kościuszki Nr. 11

KSIĘGARNIA ŁOWICKA

Nauczycielska Spółdzielnia z odp. udz. w Łowiczu Rynek Kilińskiego 10

polecamy książki beletrystyczne, naukowe, szkolne oraz materiały

piśmienne, szkolne i biurowe

ST. BARCIKOWSKI i S-ka

Sp. z o. o. WARSZAWA

ODDZIAŁ ŁÓDŹ

ZIEMIOPŁODY — SPOŻ.-KOLONIALNE — CUKIER
SPRZEDAŻ: POŁUDNIOWA Nr 28 — tel.: 115-32, 130-09
ARTYKUŁY ŻELAZNE I BUDOWLANE
SPRZEDAŻ: ul. PIOTRKOWSKA Nr 5 — tel. 224-44

Wytwórnia Wód Gazowych mineralno-owocowych oraz rozlewnia piwa

„ZDRÓJ"

PIOTRKÓW Tryb.

ul. ZAMKOWA Nr 8. tel. 12-21

B. BYKOWSKI i S-ka

HURT i DETAL

Włókienniczo - Galanteryjny i Konfekcja

S. Wołoszko H. Buchalska i S-ka

ŁÓDŹ, PLAC WOLNOŚCI Nr 6

tel. 136-29

WYROBY DZIEWIARSKIE i POŃCZOSZNICZE

A. LIPIŃSKI

ŁÓDŹ. ul. KILIŃSKIEGO Nr 23

„ZWÓJ"

WARSZTATY MECHANICZNE

Sp. z ogr. odp.

TOMASZÓW MAZOW.

ul. B. LIMANOWSKIEGO 8/10

Masowa fabrykacja ŚRUB, NITÓW i KORKÓW STALOWYCH (dybli) dla przeprowadzania sieci elektrycznych.

SPÓŁDZIELNIA PRACOWNIKÓW SZEWSKICH

„PRZYSZŁOŚĆ ROBOTNICZA"

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 105

Sklep PIOTRKOWSKA 14

Wykonuje obuwie:
Luksusowe
Codzienne robocze i filcowe
Wszelkie sportowe

Specjalny dział naprawy

Dla instytucji cennik specjalny.

TKALNIA MECHANICZNA

„CORTEX"

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 108

tel. 186-11

WYROB POŃCZOCH

J. KANIA

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 24

Chcesz naprawić zniszczone budynki gospodarskie?
Chcesz wybudować nową zagrodę?
Chcesz zelektryfikować wieś?

Zwróć się do

SPÓŁDZIELNI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO „SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

z odp. udz.

w WARSZAWIE

ODDZIAŁ w ŁODZI — ul. PIOTRKOWSKA Nr 26
Telefon 107-67

OLEJARNIA I POKOSTOWNIA

L. ROZMAITY i S-ka

ŁÓDŹ, ul. MIELCZARSKIEGO Nr 21

Produkujemy: OLEJ LNIANY — RZEPAKOWY i POKOSTY LNIANE — kupujemy wszelkie nasiona oleiste.

TKALNIA MECHANICZNA

TRZCINKA MIECZYSŁAW

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 220

Poleca wysoko gatunkowe artykuły PODSZEWKOWE — SUKIENKOWE i BLUZKOWE

ODLEWNIA ŻELIWA

„ŻELIWO"

TOMASZÓW MAZ. DASZYŃSKIEGO 60/62

Telefon 287.

Konto w K. K. O. Tomaszów Maz. Nr 151.

Polecamy P. T. Klienteli:

1. Wszelkiego rodzaju odlewy kuchenne, jak: RURY KAL. — PŁYTY — RUSZTY — FAJERKI — KUCHNIE — PIECYKI WSZELKIEGO RODZAJU — DRZWICZKI i t. p.
2. Części maszyn rolniczych, jak: RURY KANALIZACYJNE — KSZTAŁTKI — REZERWUARKI — WPUSTY.

CENY FABRYCZNE

FARBIARNIA i PRZĘDZALNIA

EDWARD ARNOLD

Łowicz Rynek Kilińkiego 9

J. Litrowska i S. Feldon

MECHANICZNA FABRYKA POŃCZOCH

„SALILO"

ŁÓDŹ ul. Pomorska 60 tel. 209-32

I-sza HODOWLA AMATORSKA ROŚLIN POCHODZENIA EUROPEJSKIEGO I EGZOTYCZNEGO w ŁOWICZU

B. MEDYGRAMA

ŁOWICZ, ul. DŁUGA Nr 7

Spółdzielnia Pracy „GWIAZDA"

wykonuje konfekcję damską, męską i dziecinną

ŁÓDŹ ul. WSCHODNIA 76 — tel. 124-73
„ „ PIOTRKOWSKA 50
„ „ NOWOMIEJSKA 8

CZŁONKOM ZWIĄZKÓW 10% RABATU